

ID 606744

WOJEWÓDEKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA  
im. Josepha Conrada Korzeniowskiego  
Pracownia Regionalna  
przełęczka poczt. Nr 447  
80-958 Gdańsk 50  
ul. 30 Maja 10 w. 237

# magazyn



Numer 1 wydano  
23 sierpnia 1980  
w Stoczni Gdańskiej

## SOLIDARNOŚĆ

ISSN 1232-6984

ZARZĄDU  
REGIONU  
GDAŃSKIEGO

# 1

(435)  
styczeń 2002

<b>7</b> POLITYKA Era Millera	<b>10</b> FOTOKALENDARIUM Taki sobie rok 2001...	<b>12</b> SPOŁECZEŃSTWO Ktoś to musi robić
----------------------------------	---	---



FOT. GUY PUTTMANS/WWW.EUROMANIF.ORG

**2** DEMONSTRACJA  
W BRUKSELI  
Sprawiedliwa Europa

## KALEJDOSKOP

## ■ w kraju

■ **3 grudnia** – Sekcja Krajowa Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” skierowała do rządu i parlamentu RP apel o zaniechanie wprowadzenia zmian w Karcie nauczyciela mających na celu zamrożenie plac i wstrzymanie realizacji trzeciego etapu nowego systemu wynagrodzeń dla nauczycieli.

■ **10 grudnia** – Sekcja Krajowa Kolejarzy NSZZ „Solidarność” zwróciła się do Ministerstwa Infrastruktury o podjęcie interwencji w sprawie próby łamania przez prezesa Zarządu PKP Przewozy Regionalne porozumienia dotyczącego stałych zasad, trybu i zakresu oraz sposobu ustalania uprawnień do bezpłatnych i ulgowych przejazdów PKP dla zakładów pracy wydzielonych z PKP. W porozumieniu z 1994 roku zapisano, że zakład pracy był zobowiązany do wykupu uprawnień przejazdowych dla wszystkich pracowników oraz emerytów i rencistów oraz ich rodzin. Zdaniem związkowców obecny prezes Zarządu PKP Przewozy Regionalne podjął próbę jednostronnego odstąpienia od części ustaleń zawartych we wcześniej wspomnianym porozumieniu, ograniczając zakres osób uprawnionych do bezpłatnych przejazdów kolejowych.

■ **11 grudnia** – Okręgowa Sekcja Kolejarzy NSZZ „S” przy Zarządzie Regionu Małopolska wydała stanowisko, w którym protestuje przeciwko projektowanym przez rząd RP zmianom w ustawach o budżetach. Zmiany w ustawach o zasiłkach rodzinnych, systemie ubezpieczeń zdrowotnych itp. dotkną przede wszystkim osoby najuboższe.

■ **13 grudnia** – Sekcja Krajowa Pracowników Telekomunikacji NSZZ „S” w związku z zapowiedziami zwolnienia w 2001 roku ponad 12 tys. pracowników TP SA, ogłosiła pogotowie strajkowe we wszystkich organizacjach związkowych NSZZ „S”. Związkowcy domagają się odstąpienia od planów zwolnień oraz podjęcia rozmów w ramach sporu zbiorowego dotyczących: uzgodnienia zasad i wysokości odszkodowań na rok 2002 wynikających z pakietu socjalnego, wypłaty wszystkich wynagrodzeń w wysokości uzgodnionej na 2001 rok, podjęcia negocjacji płacowych na przyszły rok.

■ **15 grudnia** – Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „S” w stanowisku zwróciła się do rządu RP o niezminiejszenie nakładów na szkolnictwo wyższe. Związkowcy są zaniepokojeni zamrożeniem plac sfery budżetowej, wstrzymaniem reformy plac dla pracowników naukowych oraz zmniejszeniem o ponad 25 proc. nakładów na wydatki rzeczowe uczelni.

■ **17 grudnia** – Sekcja Regionalna NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania Pomorza Zachodniego wyraziła sprzeciw wobec poczynań rządu i większości parlamentarnej SLD-UP-PSL, które uderzyły w uczniów, studentów i nauczycieli. Zdaniem oświatowej „Solidarność” poczyny nowego rządu budują bariery w dostępie do edukacji, marnują energię, która już została włożona w zdobywanie nowych umiejętności związane z wprowadzoną reformą edukacji.

■ **17 grudnia** – Sekretariat Kultury i Środków Przekazu NSZZ „Solidarność” zwrócił się do premiera rządu Leszka Millera o wstrzymanie uchylecia od 1 stycznia 2002 roku paragrafu 31 w ustawie o organizacji i prowadzeniu działalności kulturalnej. Uchylenie tego rozporządzenia uderzy niestety w osoby najmniej zarabiające i często zatrudnione na pół etatu, co nawet po wielu latach pracy daje emeryturę na poziomie 400 zł. W większości samorządowych placówek kulturalnych nie można zawierać ani układów zbiorowych, ani regulaminów wynagradzania z powodu małej liczby pracowników.

■ **17 grudnia** – Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” przyjęła stanowisko, w którym stanowczo protestuje przeciw ograniczeniu ulg za przejazdy kolejowe dla studentów i pracowników szkolnictwa wyższego. Zdaniem związkowców pozbawienie studentów ulg na przejazdy znacznie podniesie koszty nauki, co dla niektórych z nich może okazać się barierą nie do przebycia.

■ **18 grudnia** – Sekcja Krajowa Górnictwa Węgla Kamiennego NSZZ „Solidarność” przyjęła stanowisko, w którym żąda natychmiastowego ograniczenia możliwości importu węgla kamiennego do Polski. 31 grudnia 2001 roku zakończył się okres ochronny, co przy zmniejszającym się popycie na węgiel i jednoczesnym imporcie może doprowadzić do likwidacji nadmiernych zdolności produkcyjnych oraz zmniejszenia liczby zatrudnionych.

## ■ w regionie

■ **3 grudnia** – w KZ NSZZ „Solidarność” Pomorskiego Zakładu Gazownictwa odbyło się spotkanie barbórkowe.

■ **11 grudnia** – w gdyńskim oddziale ZR Gdańskiego NSZZ „S” odbyło się spotkanie opłatkowe.

■ **15 grudnia** – w bazylice św. Brygidy w Gdańsku miał miejsce koncert Cappellii Gedanensis z okazji rocznicy Grudnia '70.

■ **17 grudnia** – w KZ NSZZ „S” Uniwersytetu Gdańskiego zorganizowano spotkanie opłatkowe.

■ **18 grudnia** – w Tczewie spotkała się rada oddziału ZR Gdańskiego NSZZ „S”.

■ **19 grudnia** – w Komisji Międzyzakładowej NSZZ „S” w Porcie Gdyńskim odbyło się uroczyste spotkanie świąteczno-noworoczne.

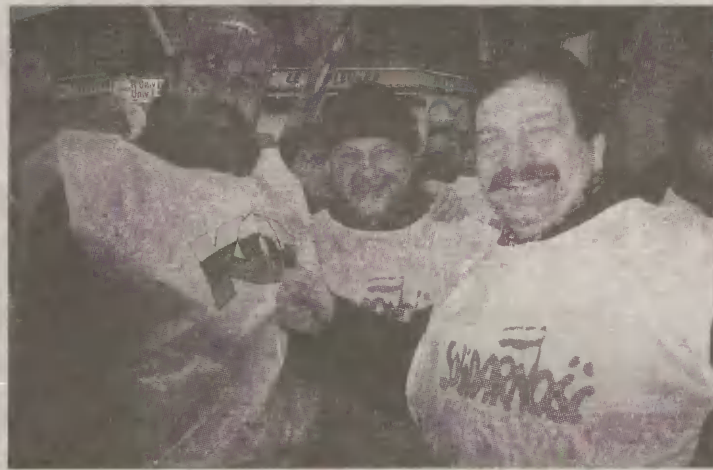
■ **20 grudnia** – w Międzyzakładowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „S” w Porcie Gdańskim związkowcy uczestniczyli w spotkaniu opłatkowym.

■ **28 grudnia** – w KZ NSZZ „S” PPS w Porcie Północnym odbył się związkowy opłatek.

oprac. (mp)

## Demonstracja w Brukseli

## Sprawiedliwa Europa



FOT. ARCHIWUM KOMISJI KRAJOWEJ

„Solidarność” była licznie reprezentowana na demonstracji w Brukseli

**Ponad 80 tys. związkowców z całej Europy wzięło udział w demonstracji, która odbyła się w Laeken w Brukseli 13 grudnia. Tradycyjnie już udział w niej wzięła także delegacja NSZZ „Solidarność”.**

Po raz kolejny zakończenie przewodnictwa jednego z państw Piętnastki połączone jest ze szczytem państw UE, na którym przywódcy europejscy podsumowują ostatnie pół roku, a także podejmują decyzje związane z przyszłością Europy. Szczyt w Laeken, kończący belgijską prezydencję, miał określić główne kierunki reform Unii przed jej rozszerzeniem, które planuje się na rok 2004. W celu przedyskutowania i przedstawienia obywatelom UE propozycji reform na szczycie w Laeken powołano Konwent, w którym zasiadają przedstawiciele rządów (po jednym z krajów członkowskich i kandydujących), delegaci z parlamentów narodowych (po dwóch z każdego z 27 krajów, z Polski po jednym z Sejmu i z Senatu), 16 deputowanych Parlamentu Europejskiego i komisarz Michel Barnier z Brukseli. Przewodniczącym Konwentu został Valery Giscard d'Estaing.

## Byliśmy widoczni

Zwykle w przeddzień szczytu państw UE, EKZZ organizuje demonstrację. W ten sposób związkowcy europejscy dopominają się o społeczny wymiar zjednoczonej Europy, czyli pełne zatrudnienie, tworzenie nowych miejsc pracy, godne płace dla pracowników. Być może w przyszłości forma takich demonstracji ulegnie zmianie. W EKZZ myśli się już o tym, by wybrane przedsięwzięcia przerywały pracę w trakcie szczytu państw UE. Zdaniem związkowców europejskich politycy w dyskusjach o przyszłym kształcie Unii muszą dostrzec organizacje pracownicze jako partnerów społecznych, którzy nie godzą się na Europę z wzrastającym bezrobociem.

Po raz trzeci w demonstracji brali udział także przedstawiciele NSZZ „Solidarność”. Tym razem byli to głównie przedstawiciele branży spożywczej, a także Janusz Śniadek, przewodniczący ZR Gdańskiego, Andrzej Adamczyk i Andrzej Matla z Działu Zagranicznego KK oraz Grzegorz Dobyszek. Z powodów technicznych ze 150 osób, które zgłosiły chęć uczestnictwa, do

Brukseli dotarło 50. – Dzięki wielkim transparentom, które tym razem zabraliśmy ze sobą i koszulkom z logo „Solidarność”, byliśmy widoczni – mówi Andrzej Matla.

Najliczniej reprezentowane były związki belgijskie, francuskie, niemieckie. Duża grupa związkowców przybyła także ze Słowenii i Słowacji. Po raz pierwszy w takiej demonstracji za zgodą EKZZ i za naszą wiedzą uczestniczyło OPZZ. – Maszerowaliśmy blisko siebie, ale z odpowiednim dystansem – stwierdził Andrzej Matla.

## OPZZ bliskie afiliacji

Dzień przed demonstracją obradował komitet wykonawczy EKZZ, w którym brali udział Janusz Śniadek i Andrzej Adamczyk. Jedną z poruszanych kwestii była afiliacja OPZZ do europejskich struktur związkowych. Chociaż zwrot majątku odebranego NSZZ „Solidarność” podczas stanu wojennego zmierza w dobrym kierunku, nadal nierozwiązana jest sprawa Funduszu Wczasów Pracowniczych, którym wciąż zarządza OPZZ. Część członków Komitetu Wykonawczego EKZZ uważa, że sprawy majątkowe między związkami nigdy nie były przeszkodą w afiliacji nowej organizacji. Ostateczną decyzję odłożono do marca. Andrzej Adamczyk, członek Komitetu Wykonawczego EKZZ podkreślił jednak, że w przypadku NSZZ „Solidarność” majątek zagarnął panujący wówczas reżim komunistyczny a następnie przekazał go jedynej legalnej organizacji, jakim było OPZZ. Natomiast Emilio Gabaglio, sekretarz generalny EKZZ na zakończenie dyskusji przypomniał, że manifestacja odbyła się dokładnie w 20. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego, co okazało się pomocne w zrozumieniu stanowiska „Solidarność”. (mp)

## Urodziny Prałata



Specjalnym prezentem dla ks. Henryka Jankowskiego był występ zespołu „Mazowsze”

FOT. MACIEJ KOSYCARZ/KRP

18 grudnia ub.r. ks. prałat Henryk Jankowski, kapelan „Solidarność”, obchodził 65. rocznicę urodzin.

Proboszcz parafii św. Brygidy od początku związany był z ruchem „Solidarność”, w sierpniu 1980 roku zainicjował odprawianie mszy św. za bramą strajkującej wówczas Stoczni Gdańskiej.

Obecnie prałat Jankowski wyznaczył sobie za cel wybudowanie bursztynowego ołtarza, który ma być wotum wdzięczności narodu polskiego za odzyskaną wolność i w związku z tym na swoje urodziny zamiast prezentów poprosił zaproszonych gości o datki na budowę ołtarza. Uroczystość urodzinowa odbyła się w gdańskiej Operze Bałtyckiej. (mk)

## Szanowni Państwo,

jeżeli wierzyć ekonomistom i politykom, to właśnie rozpoczęty rok nie będzie łatwy. Czekają nas zaciskanie pasa i łatanie dziury budżetowej. Niestety, styl w jakim rozpoczęła rządzenie zwycięska koalicja parlamentarna nie rokuje nadziei, że poświęcenie polskiego społeczeństwa nie pójdzie na marne. Zamiast ulepszać reformy wprowadzone przez poprzedni rząd, SLD postawiło sobie za główny cel wywrócić wszystko do góry nogami, nie licząc się z kosztami, jedynie po to, żeby pokazać, że coś robi. O tym jak polska pseudolewica traktuje najbiedniejsze grupy społeczeństwa, świadczą pierwsze decyzje rządu SLD-UP-PSL (*Era Leszka Millera*, str. 7).

W „Magazynie” piszemy również o założeniach budżetu państwa na 2002 rok (*Budżet rozczarowań i wyrzeczeń*, str. 4). Przemiany, które dokonały się w ostatnich latach w Polsce, negatywnie wpłynęły na sytuację pracowników w wielu zakładach pracy.

Coraz trudniejsza jest także działalność związków zawodowych. O tym, jak wygląda sytuacja pracowników i organizacji związkowej w sprywatyzowanym z udziałem kapitału zagranicznego przedsiębiorstwie, mogą się Państwo dowiedzieć z artykułu zatytułowanego *W Zasadzie ciepła brak* (str. 9).

Żeby jednak tego roku nie zaczynać tylko pesymistycznie, zapraszam do przeczytania tekstu poświęconego pani Sylwii Karłowskiej, która od kilku lat organizuje przyjazdy polskich dzieci z litewskich domów dziecka (*Ktoś to musi robić*, str. 12).

Chciałabym Państwu także przypomnieć, że w Internecie pod adresem [www.solidarnosc.gda.pl](http://www.solidarnosc.gda.pl), na witrynie Zarządu Regionu Gdańskiego „S” można znaleźć wszystkie teksty z aktualnego numeru „Magazynu”, dostępne jest także archiwum – wszystkie numery od grudnia 1999 r.

Małgorzata Kuźma

## Pytanie miesiąca

**Co sądzisz o wprowadzanych przez SLD zmianach, które m.in. skracają urlopy macierzyńskie i ograniczają prawa do zasiłków przedemerytalnych?**



**ROMUALD DUBOWIK, przewodniczący KZ w Instytucie Meteorologii i Gospodarki Wodnej w Gdyni:**

– Zmiany, które się wprowadza, nie przyniosą nam nic dobrego. Wprost przeciwnie, w pewnym momencie odczujemy ich negatywne skutki. Jestem dwa lata przed emeryturą i jako przewodniczący mam prawną ochronę. Mimo to miałem już pewne sygnały, że powinienem się zwolnić, bo jestem za stary. Dla ludzi mających niewiele lat do emerytury musi być zapewniona jakaś ochrona. Często są to osoby bez wykształcenia, które nie mają żadnych szans na rynku pracy. Zabieranie im takich zasiłków przedemerytalnych to pozbawianie ich niejednokrotnie jedynek środków do życia.



**MARIUSZ BATOR, KZ Orbis:**

– Zmiany te są nie do przyjęcia. Odebranie zasiłków przedemerytalnych to kolejny cios w najsłabszych, którzy tak naprawdę nie mogą protestować. Powoli wracamy do tego, co już było. SLD nie potrzebuje ani koalicji, ani opozycji. To jest kryzys i tragedia nas wszystkich, bo nasza reprezentacja jest w tej chwili rozbita i nie jest w stanie nic zrobić. Niestety ostatnie wybory pokazały, jak naród reaguje na kłótnie, swary i nielojalność.



**JANUSZ SENKOWSKI, KZ Fosfory:**

– Brak naszych ludzi powoduje, że nie mamy żadnego wpływu na to, co robi SLD. Sytuacja jest dramatyczna. Te ograniczenia w ustawach o budżecie, które wejdą w życie, są bardzo źle przyjmowane w komisjach zakładowych. Trzeba coś z tym zrobić, ale tak naprawdę nie mamy wielkich możliwości.



**ANNA PĘPEK, KZ Krajowego Centrum Hodowli Zwierząt w Warszawie oddział w Gdańsku:**

– SLD przed wyborami obiecywało, że wszystkie zmiany będą wprowadzane z myślą o ludziach. Teraz okazało się, że była to nieprawda. Nigdy nie wierzyłam w szczerą intencję SLD, więc nie jestem zdziwiona. Niestety większa część społeczeństwa uwierzyła i teraz mamy tego efekty. Już skrócono urlopy macierzyńskie i odebrano zasiłki przedemerytalne. Kobieta wcale nie musiała korzystać z tego dłuższego urlopu. Teraz nie będzie miała z czego rezygnować. Już pracuje się nad zmianami w kodeksie pracy, które będą korzystne tylko dla pracodawców a nie pracowników. To się w pewnym momencie odbije na nas wszystkich. Narzekano na reformy poprzedniej ekipy, a one były przeprowadzane z myślą o długiej przyszłości. Natomiast SLD wprowadza zmiany na cztery lata, a potem niech się martwią inni

Oprac. i fot. Marta Pióro

## Wigilia dla bezdomnych w „Akwenie”

Ponad dwadzieścia osób związanych z duszpasterstwem akademickim „Górka”, działającym przy kościele św. Mikołaja w Gdańsku, koordynowało w tym roku organizację Wigilii dla bezdomnych, odbywającej się corocznie w sali „Akwen”. W zeszłym roku na wieczór zgłosiło się około 500 osób, w tym roku już prawie 700. Nie dla wszystkich starczyło miejsca. Ponad 400 osób zasiadło w „Akwenie”, ponad 150 na korytarzach budynku „Solidarności”, reszta musiała wyjść z paczkami żywnościowymi. Świętującym towarzyszyli m. in.: ks. arcybiskup Tadeusz Gocłowski, przeor klasztoru św. Mikołaja o. Krzysztof Popławski oraz opiekun duszpasterstwa o. Cyprian Klahs.

(e.b.)

## Grudzień 70

# Kolejna rocznica bez winnych



Przemawia wiceprzewodniczący „Solidarności” Janusz Śniadek

Minęła 31. rocznica krwawego stłumienia robotniczych protestów w grudniu 1970 roku. Nadal nie osądzono winnych tragedii. Ten coraz dotkliwszy brak właściwej postawy wymiaru sprawiedliwości odcisnął swoje piętno na tegorocznych obchodach.

Ksiądz prałat Henryk Jankowski w homilii wygłoszonej w czasie mszy inaugurującej gdańskie uroczystości pod-

kreślał, że Wojciech Jaruzelski i Stanisław Kociołek muszą odpowiedzieć za śmierć ludzi zabitych w Grudniu. Prałat ostro skrytykował Jaruzelskiego, który ponownie zaczął odwoływać się do skompromitowanej peerelowskiej tezy o chuliganach, którzy uczestniczyli w zajęciach grudniowych. – Widziałem sam, jak ci, którzy później zostali zamordowani, szli przed komitet partii w stocznioowych kaskach i roboczych

ubraniach. To nie byli chuligani. Nie dajmy wymazać z pamięci wydarzeń Grudnia '70 – mówił ksiądz Jankowski. Dzisiejszy stosunek do grudniowej zbrodni, jaki reprezentują nie tylko oskarżeni, ale także niektóre środowiska, nazwał próbą zaciemnienia i fałszowania historii. Poddał też w wątpliwość szczerą prośbę prezydenta Kwaśniewskiego.

Po mszy w bazylice św. Brygidy przed pomnikiem Poległych Stoczniovców odbył się apel poległych. Wiceprzewodniczący KK Janusz Śniadek w swoim przemówieniu również podkreślał, że do tej pory nie znalazła swojego finału sprawa osądzenia winnych zbrodni 1970 roku. – Stawianie ofiar w roli oskarżonych i najbardziej obraźliwe epitety pod ich adresem nie usprawiedliwiają strzelania do robotników udających się do pracy – mówił Śniadek przypominając oskarżenia Jaruzelskiego dotyczące rzekomych chuligańskich wybryków.

Przedstawiciele „S” oraz władze samorządowe złożyły wieńce u stóp pomnika. (jw)

## Wystawa

# Historia sprzed 20 lat

Do końca stycznia br. można oglądać w Centralnym Muzeum Morskim na Obwiance w Gdańsku wystawę „Stan wojenny – spojrzenie po 20 latach”.

Na wystawę składa się bogaty zbiór fotografii, dokumentów oraz pamiątek z okresu stanu wojennego. Możemy obejrzeć tu plakaty, odpisy wyroków wydawanych zazwyczaj w trybie przyspieszonym, grypsy przesyłane z internowania, znaczki i karty pocztowe drukowane w obozach oraz urządzenia służące do ich wykonywania, a także elementy uzbrojenia niesławnych jednostek ZOMO i MO.

Ekspozycje i materiały pochodzą ze zbiorów Archiwum KK „S”, Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Gdańsku, Muzeum Policji w Warszawie, Komendy Wojewódzkiej w Gdańsku oraz ze zbiorów prywatnych.

Otwarcie wystawy połączone było z finałem konkursu historycznego dla młodzieży szkolnej. Konkurs i główną nagrodę – komputer przenośny – wygrała Sławomira Zapalska. Pozostałe wyróżnione prace można było obejrzeć w sali obok głównej wystawy. Albumy, plakaty czy referaty



Wystawę z zainteresowaniem oglądała młodzież

przygotowane przez młodzież uderzają niecodzienną rzetelnością, warszatem historycznym i wartością merytoryczną. Oceniając wyniki dr Piotr Niwiński – jeden z organizatorów

konkursu – stwierdził, że niektóre opracowania wykonane są na poziomie prac magisterskich.

Wystawę można oglądać od wtorku do piątku, wstęp bezpłatny. (jw, ml)

**Gruszki na wierzbie**

Znosi się na to, że rubryka „Gruszki na wierzbie” na stałe zagości na łamach naszego „Magazynu”. Dyżurny „prawdziwy mężczyzna III Rzeczypospolitej” hoduje tych gruszek co niemiera, niestety wszystkie są robaczywe.

■ Jak powszechnie wiadomo, postkomuniści są najlepszymi fachowcami w Polsce i nie potrzeba poddawać ich kwalifikacji żadnej weryfikacji. Dlatego też koalicja SLD-UP-PSL zawiesiła działanie ustawy, która nakazywała powoływanie wysokich urzędników państwowych w drodze konkursu. Teraz wystarczy mieć odpowiednią legitymację, by *a priori* zostać uznanym za godnego pełnienia wysokich funkcji państwowych. W ten sposób postkomuniści będą mogli obsadzić 40 tysięcy stanowisk na zasadzie: mierny, ale wierny.

■ Aż włos się na głowie jeży, gdy popatrzy się na ludzi, których na stanowiska państwowe wprowadza SLD. I tak, o naszym bezpieczeństwie energetycznym decydować będą ministrowie, którzy byli pracownikami pana Gudzowatego zarabiającego na imporcie gazu z Rosji. Do Ministerstwa Ochrony Środowiska wrócili urzędnicy odpowiedzialni za aferę z luksusowym osiedlem Eko-Sękocin.

■ W dość specyficzny sposób lewicowy rząd realizuje politykę społeczną. W ramach pomocy rodzinie, a przede wszystkim kobietom, postkomuniści obciążli urlopy macierzyńskie o 10 tygodni. Bo przecież siedzenie matki z dzieckiem w domu jest stratą czasu. Już wkrótce lewicowe feministki zamierzają zliberalizować ustawę antyaborcyjną. Wtedy kobiety będą naprawdę szczęśliwe. Nie będą musiały rezygnować z pracy nawet na 16 tygodni.

■ Bylibyśmy jednak niesprawiedliwi, gdybyśmy twierdzili, że Leszek Miller nic nie robi dla rodziny, przynajmniej swojej. Ostatnio zabrał w podróż (bo chyba nie pielgrzymkę) do Watykanu całą swoją rodzinę. Gdy pojechał do Moskwy, osobą towarzyszącą była jego synowa. Głównym powodem udziału pani Ireny Miller w składzie polskiej delegacji, wg rzecznika rządu było to, że jest Ukrainką. Na pytanie dziennikarza TVN, kto pokrył koszty tych podróży, Michał Tober stwierdził, że w kancelarii premiera szukają właśnie dokumentów, kto pokrywał koszty podróży rodziny Jerzego Buzka.

■ W ciągu jednego miesiąca popularność SLD spadła aż o 14 proc. Postkomuniści przypisują to niewystarczającej informacji na temat działań rządu. Od tygodnia więc zamiast jednego Millera i jednego Kwaśniewskiego w programach informacyjnych „publicznych” mediów mamy ich na okrągło, może z przerwami na Janików, Szmajdzińskich, Oleksych i innych. Wielkim rozczarowaniem, jeżeli chodzi o profesjonalizm, bo myśleliśmy, że w dziedzinie propagandy w SLD nie brakuje fachowców, jest rzecznik rządu Michał Tober. Powinien on nazywać się chyba „Abuzek”, gdyż tłumaczenie każdej klęski rządu SLD rozpoczyna właśnie od tych słów.

Ciąg dalszy na pewno nastąpi...

(mk)

**Oświadczenie w sprawie lotów rządowymi samolotami**

Informuję, że wbrew informacjom rzecznika rządu przewodniczący Marian Krzaklewski nigdy nie brał udziału w żadnej pielgrzymce na koszt państwa. Nikt też z rodziny Mariana Krzaklewskiego nie leciał nigdy za granicę rządowym samolotem.

Przez całą czteroletnią kadencję Marian Krzaklewski, przewodniczący największego wówczas klubu parlamentarnego, tylko dwukrotnie poruszał się za granicę służbowym samolotem państwowym. W 1998 r. po obchodach 20-lecia pontyfikatu Jana Pawła II marszałek Maciej Płażyński zaprosił go do wspólnego powrotu z Rzymu. W 2000 roku podczas milenijnej pielgrzymki do Watykanu przewodniczący został zaproszony przez premiera Jerzego Buzka do udziału w delegacji na pogrzb Jerzego Herlinga-Grudzińskiego. Wziąwszy udział w tej smutnej uroczystości Marian Krzaklewski musiał zrezygnować z posiadanej już biletu lotniczego i na zaproszenie premiera wrócił do Polski z resztą delegacji.

Kajus Augustyniak  
rzecznik prasowy KK

**Miniony rok****Trudny bilans**

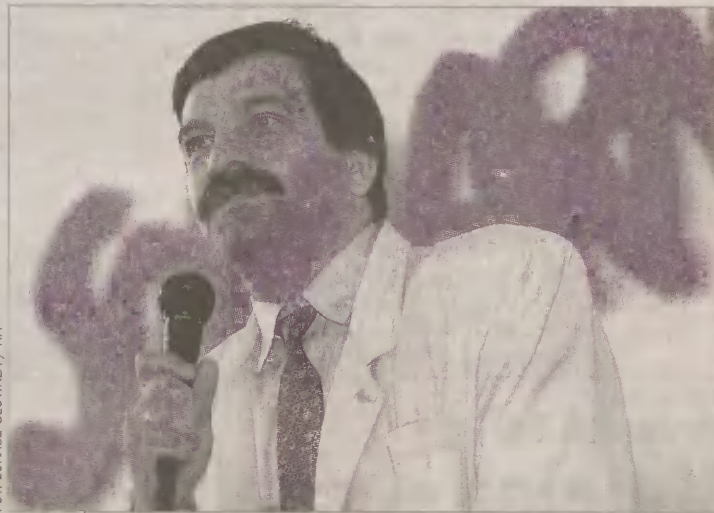
Chcąc oceniać minione 12 miesięcy trudno uciec od refleksji, że żyjemy dzisiaj w innym świecie niż na początku roku 2001, u progu nowego tysiąclecia. Wtedy zdawało się nam, iż po wielkich dramatach i gorzkich doświadczeniach wieku XX świat wkracza wreszcie w epokę pokoju... Te nadzieje szybko zostały utracone po ataku terrorystycznym na Stany Zjednoczone. Nerozwiązane konflikty o podłożu nie tylko ekonomicznym mają zasadniczy wpływ na brak poczucia wspólnoty wśród ludzi i narodów.

W kraju również przeżyliśmy swoiste, polityczne trzęsienie. Przegrane przez formacje prawicowe wybory parlamentarne dla wielu okazały się być lekcją ponad siły, co gorsze wielu polityków prawicowych okazuje się niezdolnych do wyciągnięcia wniosków i kontynuuje spory i podziały. To z pewnością przekłada się na nastroje nas wszystkich, także na nastroje wewnątrz „Solidarności”.

Na pewno jednak ocena minionego roku nie może zamknąć się wyłącznie bilansem negatywnym. Szczególnie w sferze związkowej miały miejsce ważne, pozytywne wydarzenia. Myślę, że do sukcesów, które z pewnością będą owocować w przyszłości, zaliczyć trzeba przede wszystkim uchwalenie przez poprzedni parlament ustawy o komisji trójstronnej. Ustawowe umocowanie tej instytucji zapewnić będzie wpływ „Solidarności” na kształt życia publicznego.

Niewątpliwie za sukces możemy uznać obronę kodeksu pracy w jego dotychczasowym kształcie, mimo zakusów z wielu stron, zmierzających do uczynienia z tego dokumentu narzędzia służącego przede wszystkim pracodawcom. Udało się też ochronić system świadczeń socjalnych, co warte jest podkreślenia właśnie dzisiaj, kiedy lewicowy rząd realizuje ich ograniczanie i likwidację.

Na polu związkowym ważnym osiągnięciem jest również intensyfikacja działań, zmierzających do pozyskiwania nowych członków „S”. Zarówno w Komisji Krajowej, jak i w wielu regionach powstały odrębne struktury zajmujące się wyłącznie tego typu działalnością. Zaczyna to przynosić pierwsze efekty, udało się doprowadzić do powstania wielu nowych organizacji zakładowych. Szczególnie cieszy nas fakt, że komisje „S” powstają coraz częściej w hipermarketach, gdzie pracownicy pozbawieni byli do tej pory możliwości skutecznej obrony swoich praw przed samowolą pracodawców.



FOT. LUKASZ GŁOWALA / KFP  
Janusz Śniadek

Przyjęliśmy też określone standardy, jakie muszą spełniać wszystkie regiony „S”. Ma to przyczynić się do usprawnienia działania struktur Związku, a jednocześnie doprowadzić do likwidacji tych regionów, które są słabe, niewydolne i nie są w stanie sprostać określonym wymogom.

W Związku postępuje porządkowanie spraw majątkowych. Warto podkreślić, że w minionym roku uruchomiliśmy mechanizm zaspokajania orzeczeń Społecznej Komisji Rewindykacyjnej dla struktur Związku. Całkiem pokaźne środki, na razie w formie obligacji państwowych, popłynęły do setek komisji zakładowych, a łącznie do ok. 2 tys. podmiotów związkowych „S”. Na poziomie KK zaczął funkcjonować fundusz wspierania zadań statutowych Związku. W roku 2002 odsetki z gromadzonych funduszy będą dzielone i będą wspierały strukturę „S” w działaniach na rzecz pozyskiwania nowych członków i szkolenia działaczy związkowych.

W minionym roku podjęliśmy negocjacje z OPZZ na temat podziału majątku po byłym CRZZ. Zawarte zostało porozumienie dotyczące środków finansowych. Trwają jeszcze negocjacje dotyczące FWP, które prawdopodobnie znajdą swój finał w 2002 roku.

Kontynuowaliśmy także prace nad nowym statutem Związku. W tej chwili mamy już gotowy projekt, przyjęty do dalszych prac i mamy nadzieję, że w przyszłym roku uda się go uchwalić. Niestety – i tu przechodzimy do minusów, jakie możemy zapisać na swoim koncie – nie udało się tego dokonać na tegorocznym Krajowym Zjeździe Delegatów, a takie pierwotnie były plany. Za pewną porażkę można też uznać opóźniające się porządkowanie struktur. Z drugiej strony jednak musimy mieć świadomość, że uchwalenie nowego statutu nie może być celem samym w sobie. Widocznie jeszcze do tego

nie dojrzelśmy, a przyjmowanie tego dokumentu na siłę mogłoby zaowocować konfliktami. To cena, jakiej nie warto płacić.

Z całą pewnością za zjawisko bardzo negatywne, pomimo dokonań na polu pozyskiwania członków, uznać trzeba topnienie szeregów „S”. Spowodowane jest postępującą restrukturyzacją wielu sektorów gospodarki i zwolnieniami.

Bezrobocie i rozwiązywanie wszystkich związanych z tym problemów to – obok negocjacji w sprawie zjednoczenia z Unią Europejską – największe wyzwania na najbliższe lata dla Polski, a co za tym idzie również dla Związku. Problemami do pilnego załatwienia, w które chcemy i musimy się angażować, są kwestie systemu emerytalnego, pracy w warunkach szkodliwych oraz emerytur pomocowych.

Przechodząc do szerszej, państwowej perspektywy należy odnotować, że „Solidarność” w dużym stopniu utraciła możliwość skutecznego oddziaływania na kształt uchwalanego w Polsce prawa. Stąd szczególne nadzieje wiążemy właśnie z komisją trójstronną. Należy podkreślić jednak, że polityczne „trzęsienie ziemi” bardziej wpływają na nasze samopoczucie niż na faktyczne funkcjonowanie „Solidarności”. Związek istnieje, działa. Główny ciężar pracy związkowej dźwigają tysiące komisji zakładowych, zrzeszeni w nich członkowie i coraz lepiej wyszkoleni i doświadczeni działacze. Kłopoty to w jakimś sensie nasz chleb powszedni i dlatego, jestem o tym absolutnie przekonany, bez względu na trudności „Solidarność” nadal będzie robić swoje. Tego właśnie, a więc dobrych owoców i satysfakcji z ciężkiej pracy związkowej życzę wszystkim członkom i sympatykom „Solidarności” w rozpoczynającym się 2002 roku.

Janusz Śniadek

magazyn **Solidarność**

...leto czuła, wie bledzi!

# Budżet rozczarowań i wyrzeczeń

**Mało kto spodziewał się projektu tak restrykcyjnego budżetu państwa na 2002 rok. Nie na wiele tutaj zda się ciągle przerzucanie odpowiedzialności przez rząd Leszka Millera na poprzedników. Przecież tak bezpardonowo ubiegająca się o władzę SLD doskonale znała stan finansów publicznych i możliwości gospodarki. Co gorsze, załączone do budżetu projekty 17 ustaw o budżetowych mają wyraźne znamiona polityki antyrodzinnej. Polityka budżetowa rządu zdominowanego przez SLD boleśnie dotknie również województwo pomorskie.**

## Okoliczności budżetowe

Kiedy blisko 3 lata temu politycy AWS zwracali uwagę na niekorzystny wpływ kryzysu rosyjskiego na polską gospodarkę, liderzy SLD odpowiadali, że to wielka przesada. Gdy kilkanaście miesięcy temu ministrowie rządu Jerzego Buzka wskazywali na objawy recesji światowej gospodarki, politycy lewicy w Sejmie mówili, że to propaganda. Dzisiaj przejawy światowego kryzysu gospodarczego są powszechnie dostrzegalne.

Tak zwana dziura budżetowa jest bezpośrednim odbiciem słabnącej polskiej gospodarki. Jeszcze w 2000 r. wzrost gospodarczy (PKB) wynosił w Polsce 4 proc. Na 2002 r. rząd Millera prognozuje jedynie 1 proc. PKB. Praktycznie od 1989 r., od urealnienia gospodarki, mamy zjawisko tzw. dziury budżetowej, sytuacji w której wydatki państwa znacznie przewyższają dochody. Zadłużenie zagraniczne (czasy Gierka i gen. Jaruzelskiego) i zadłużenie wewnętrzne stanowią dług publiczny. Z roku na rok budżet państwa ponosi coraz większe koszty obsługi tego długu. W 2002 r. obsługa długu publicznego wzrasta aż o 5 mld zł – do łącznej kwoty 26 mld zł.

Po głębokich przemianach gospodarczych Polska osiągnęła stosunkowo niski poziom inflacji. Naturalnie – im niższa inflacja, tym realnie więcej pieniędzy pozostaje w dyspozycji obywateli. W 2002 r. szacuje się średnioroczny wzrost cen towarów i usług na poziomie 4,5 proc. Niestety całkiem inaczej wygląda prognoza wzrostu bezrobocia. Lewicowa koalicja zakłada, iż w grudniu 2002 r. stopa bezrobocia wyniesie aż 18,6 proc.

Niepokoi fakt, iż rząd Leszka Millera nie potrafi pozyskać nowych lub dodatkowych wpływów do budżetu państwa z rozwoju gospodarczego. Za to w licznych projektach ustaw (do budżetu) dokonuje kolejnych cięć w polityce społecznej, podwyższa podatki i sięga po odsetki od naszych oszczędności. Konstruowanie projektu budżetu państwa odbywa się kosztem średniozamożnych i ubogich obywateli. Zakłęcia z exposé premiera Leszka Millera „o ochronie najuboższych” nic tu nie znaczą.

## Ważniejsze wydatki budżetowe

W końcu września 2001 r. rząd Jerzego Buzka złożył projekt ustawy budżetowej na 2002 r. Zakładała ona dochody w kwocie 157 mld

zł, a wydatki na ponad 197 mld zł. Po stronie dochodów ujęto między innymi 11,5 mld zł z tzw. podatku importowego i 1,2 mld zł z granicznych opłat wjazdowych.

Rząd koalicji SLD-UP-PSL odrzucił projekt ustawy budżetowej poprzedników. Daremnie byłoby spodziewać się korzystniejszych rozwiązań dla obywateli. W zakresie pomocy społecznej minister Marek Belka przechwalał się, że zaoszczędził 2,5 mld zł. Wszystkie ustawy o budżetowych obciążły wydatki o ponad 15 mld zł, na co złożyły się między innymi: niższe zasiłki dla bezrobotnych, niższe zasiłki chorobowe, obniżone zasiłki przedemerytalne, krótsze urlopy macierzyńskie, podwyżka cen energii elektrycznej, ograniczenie ulgowych przejazdów PKP, zamrożenie płac w budżetówce – w tym blokada Karty nauczyciela i podwyżek w szkolnictwie wyższym, niższa waloryzacja emerytur i rent. Po tej bolesnej, można rzec „operacji dziesięciolecia”, dochody budżetu państwa określono na 143 mld zł, a wydatki na 183 mld zł.

Warto przypomnieć, że w 2001 r. wydatki budżetowe państwa uchwalono na kwotę ponad 181 mld zł. Z powodu spowolnienia wzrostu gospodarczego rząd Leszka Millera zaproponował wydatki na sumę ponad 183 mld zł. Dlatego omawiając politykę budżetową państwa na 2002 r. łatwo będzie nam te dwie wielkości porównać.

Na opiekę społeczną w 2002 r. rząd Leszka Millera zaplanował wydać 14,7 mld zł, to jest 106 proc. w stosunku do 2001 r. Jednakże w tych wydatkach mieści się kwota 3,6 mld dotacji na Fundusz Pracy. Faktycznie więc w 2002 r. będzie mniej pieniędzy na opiekę społeczną niż w roku 2001.

Fundusz Pracy ma wydać w 2002 r. 9,8 mld zł. Dotacja z budżetu państwa została zwiększona w stosunku do 2001 r. o ponad 1,5 mld zł, co przy planowanym wzroście bezrobocia nie wystarczy i zajdzie niewątpliwie potrzeba zaciągnięcia pożyczki. Niestety, na tak pożądane aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu planuje się przeznaczyć jedynie 920 mln zł.

Nauczyciele nie otrzymają, ustawowo jak się wydawało, zagwarantowanych podwyżek. Z kolei samorządy terytorialne otrzymają jedynie 100,9 proc. (22,3 mld zł) subwencji oświatowej na utrzymanie szkół, co po uwzględnieniu inflacji oznacza realnie mniejsze środki finansowe niż w minionym roku. Podobnie kiepsko przedstawiają się projektowane nakłady budżetowe na rozwój szkolnictwa wyższego – 102 proc. (6,8 mld zł.) Na pograniczu załamania ustalono finansowanie nauki w kwocie 2,6 mld zł. to jest 79,7 proc. wydatków 2001 r. Na bezpieczeństwo publiczne zarezerwowano 96 proc. poziomu wydatków (7,6 mld zł) ubiegłego roku. Ochrona zdrowia finansowana z budżetu państwa (2,7 mld zł) może liczyć jedynie na 70 proc. wydatków roku 2001. W kasach chorych skutek obniżenia składki zdrowotnej o 0,25 proc. ubędzie ponad 830 mln zł. A minister zdrowia

Marek Łapiński mówi publicznie, że „jest spokojny o funkcjonowanie opieki zdrowotnej w 2002 roku”.

## Rolnictwo, województwo pomorskie

Myliłby się ten, kto od rządu koalicyjnego z udziałem partii chłopskiej spodziewałby się zwiększonych nakładów na rolnictwo. Na dziedzinę gospodarki „rolnictwo i łowiectwo” zaplanowano w 2002 r. wydatki na poziomie 3,1 mld zł, tj. 96,7 proc. budżetu 2001 r.

Projekt budżetu państwa obecnego rządu boleśnie dotyka nasze województwo. Budżet województwa pomorskiego (województwo) na 2002 r. wynosi 789 mln zł i jest mniejszy od ubiegłorocznego o ponad 73 mln zł. Trudno uwierzyć, ale po klęsce powodzi w naszym województwie na „budowę i utrzymanie urządzeń melioracji wodnych” zaplanowano o 3,7 mln zł mniej – bo tylko 13,3 mln zł. W sumie w 2002 r. niższe wydatki w naszym województwie dotyczyć będą rolnictwa, rybołówstwa, opieki społecznej. Ponadto wiele wskazuje na to, że stopa bezrobocia w województwie pomorskim przekroczy 20 proc. Budżet samorządu wojewódzkiego na 2002 r. również zostanie zmniejszony. Łącznie wydatki samorządu województwa pomorskiego wyniosą 183 mln, tj. blisko 30 proc. mniej niż w planie finansowym na 2001 r.

## Próba oceny

Rząd Millera przedłożył parlamentowi i społeczeństwu budżet wyrzeczeń i zastój w rozwoju społeczno-gospodarczym. Praktycznie budżet zbilansowano wskutek bardzo restrykcyjnego finansowania polityki społecznej. W pomocy społecznej, oświacie, szkolnictwie wyższym i w nauce, służbie zdrowia i rolnictwie grożą duże napięcia i poważne konflikty.

Niestety, pomimo wielu obiektywnych trudności, projektu budżetu na 2002 r. nie można uznać za skromnie prorozwojowy. Polityce ostrych cięć społecznych, wręcz polityce antyrodzinnej, nie towarzyszy w żaden sposób program rozwoju gospodarczego. Niedawno jeden z liderów SLD przyznał publicznie, że pewien program ożywienia gospodarki ma być przedstawiony pod koniec pierwszego kwartału 2002 r. Tak więc SLD, które tak łatwo przejęło władzę w państwie z licznymi obietnicami wyborczymi, dopiero teraz zaczyna poważniejsze prace nad pobudzeniem polskiej gospodarki. Żle to też wróży skuteczności w walce z bezrobociem.

W zasadzie każdy budżet państwa jest odbiciem aktualnej sytuacji gospodarczej. Niestety rząd Millera zaproponował budżet administracyjnego przetrwania, naturalnie kosztem wysokich wyrzeczeń społecznych. Brak konkretnego programu gospodarczego i wyraźne zlekceważenie finansowania szkolnictwa wyższego i nauki mogą pogłębić objawy kryzysu ekonomicznego. Z drugiej strony trudno oszacować skutki zawieszonych nadziei społecznych.

Jan Kulas



# Wolne wnioski

Jaki będzie ten rok, każdy może sobie wyobrazić. Rząd z poparciem parlamentu w sposób jednoznaczny wybił nam z głowy a właściwie z kieszeni szansę na życie w sposób normalny. Jedno możemy przewidzieć: będzie gorzej. Gorzej w pracy, gorzej w rodzinie, gorzej w najbliższym otoczeniu.

Ta wizja jutra niesie za sobą olbrzymi pesymizm. Pesymizm, który może nas zniszczyć. Może także pobudzić do działania. Działania w sytuacji prawie beznadziejnej. Bo przecież jakże często w przeszłości umieliśmy znaleźć dobre rozwiązania, gdy wydawało się, że nic już się nie da zrobić.

Tak jest i teraz. Sytuacja społeczna, gospodarcza, ekonomiczna i polityczna nam nie sprzyja. Stosowane i pomocne kiedyś metody działania trzeba dzisiaj odłożyć na półkę. Nie ma już polityków, którzy mogli albo nie, chcieli albo nie coś załatwić. Nowa władza, chociaż głosi ideę dialogu społecznego, wcale nie ma zamiaru uprawiać tego dialogu na co dzień. Oczywiście będzie się spotykać, oczywiście będzie wymieniać dokumenty, ale także oczywiście będzie puszczać mimo uszu nasze uwagi, z czym mamy już do czynienia, łącznie ze złośliwymi uwagami na przesyłanych dokumentach.

Co więc zrobić? Budować dalej silny Związek, profesjonalny, sprawny, skuteczny. To niby oczywiste. Ale jak to uczynić? Jak na przykład przekonać osoby będące poza Związkiem do przystąpienia do niego? To trudne. Pracownicy albo się boją, albo mają do nas zastrzeżenia. Nasz flirt z polityką rzuca się cieniem na naszą reputację. Musimy się z tego wydobyć. Musimy pokazać, że to w naszym Związku można znaleźć przyjaciela, który nie opuści nikogo w trudnej sytuacji. Jak to zrobimy, zależy od nas wszystkich. Nie tylko od władz krajowych, regionalnych czy branżowych, ale także, a właściwie przede wszystkim, od działaczy i członków z danego zakładu. Jest to trudne, ale jest to jedyna droga do osiągnięcia takiej liczebności, aby się z nami liczone.

A co dalej? Co zrobić, gdy pracodawca informuje nas, że niestety chce lub musi dokonać zwolnień. Czy bronić każdego stanowiska pracy, czy upierać się do końca, że nikogo nie pozwolimy zwolnić, czy też szukać nowych rozwiązań? Takich jak na przykład rezygnacja z części etatu po to, aby inni nie musieli odchodzić z zakładu. Rezygnacja oczywiście na określony czas, pod wynegocjowanymi warunkami. Takich dylematów będzie więcej. Ale przecież nikt nam nie mówił, że bycie związkowcem to łatwa praca. Jeśli ktoś tak sądzi, to teraz jest najwyższy czas na podjęcie decyzji. To czas wyborów związkowych, to czas znalezienia tych, których trudna sytuacja tylko mobilizuje do działania. To także czas dla innych, którzy już się zmęczyli pracą związkową, aby ustąpili miejsca nowym, bardziej energicznym.

A na dworze zima. Wreszcie śnieg, mróz i zawieje. Zapomnieliśmy już o tym. Ostatnie lata to wydłużona jesień i gorące lub kapryśne lato. I zima oczywiście nas zaskoczyła. Dla niektórych winni kłopotów na drogach są kierowcy TIR-ów. Dla innych brak pługów do odśnieżania. Mieszkańcy zasypanych wiosek i miejscowości radzą sobie sami. Jedni odgarniają śnieg, inni jeżdżą po chleb, jeszcze inni pomagają chorym. Solidarność międzyludzka znowu okazała się jedynym ratunkiem w trudnej sytuacji. A od czego jest państwo? Coraz częściej zadajemy sobie to pytanie. I coraz częściej nie wiemy, jak na nie odpowiedzieć. Coraz częściej także nasza odpowiedź jest bardzo krytyczna.

Bogdan Olszewski

## Ankieta Lęk przed utratą pracy, z obawami do Unii

Wśród związkowców uczestniczących w Walnym Zebraniu Delegatów Regionu Gdańskiego „S” w czerwcu ub.r. przeprowadzona została ankieta socjologiczna. Delegaci wypowiedzieli się w niej m. in. na temat zadań NSZZ „S” w skali regionu i kraju, a także na temat Unii Europejskiej.

Nikogo nie zaskoczy zapewne fakt, że ponad 75 proc. badanych oczekuje od swojego zakładu przede wszystkim wyższego wynagrodzenia, zaś niemal połowa ułatwienia dalszego kształcenia się i podnoszenia kwalifikacji. 71 proc. ankietaowanych nie jest zadowolona ze swojej pensji, przeciwne zdanie wyraziło ponad 26 proc. Aż 58 proc. badanych związkowców stwierdziło natomiast, że sytuacja ekonomiczna ich zakładu jest zła lub bardzo zła. Ponad połowa najbardziej obawia się w swoim miejscu pracy zwolnień grupowych i utraty pracy. Poważnie bierze taką ewentualność pod uwagę aż ponad 1/3 ankietaowanych.

Badani związkowcy uznali, że „S” w zakładach pracy powinna koncentrować się na obronie praw pracowniczych i staraniach o utrzymanie stanowisk pracy (84,1 proc.), a także na poprawie warunków pracy i płacy (72,5 proc.) oraz negocjowaniu układów zbiorowych (49,3 proc.). Niemal połowa pytana o silne strony macierzystej organizacji związkowej wymieniła silną osobowość przewodniczącego. Za jej najsłabszą stronę zdecydowana większość (71 proc.) uznała słabe zaangażowanie członków Związku. Na zaskakująco dobre relacje panujące w zakładach wskazują wyniki pytań o atmosferę kontaktów pomiędzy „S” a pracodawcą. Ponad połowa badanych określiła ją jako atmosferę współpracy, zaś 59,4 proc. stwierdziła, że w ich zakładach pracy nie są łamane prawa związkowe.

Za najsłabsze strony „S” w regionie delegaci uznali dobre funkcjonowanie Biura Konsultacyjno-Negocjacyjnego a także działalność „Magazynu Solidarność”. Słabe strony to z kolei duży odpływ związkowców do rządu w poprzedniej kadencji, oderwanie działaczy od pracy na rzecz polityki (55,1 proc.), a także zbyt mały kontakt działaczy Regionu z komisjami zakładowymi (47,8 proc.).

Kolejny dział ankiety dotyczył stosunku delegatów do Unii Europejskiej. Po połowie dzielą się odpowiedzi pozytywne i negatywne na pytanie, czy UE zagraża zachowaniu tradycji naszego narodu. Jeżeli chodzi o zachowanie języka polskiego, to zdecydowana większość uważa, że UE mu nie zagraża (62,3 proc.). Podobnie ponad połowa nie obawia się o zachowanie przez Polaków własnej religii. Tylko 49,3 proc. ankietaowanych uważa, że Polska zachowa własną, odrębną kulturę narodową, zaś aż 60,9 proc. obawia się, że UE zagraża zachowaniu przez Polaków własnej ziemi. Ponad połowa badanych uznała, że istnieje niebezpieczeństwo, iż Polska jako słabszy partner przystępując do Unii Europejskiej zostanie całkowicie podporządkowana bogatym krajom europejskim. Generalnie jednak 58 proc. ankietaowanych zadeklarowało, że jest za przystąpieniem Polski do UE.

oprac. (jw)

### Janusz Śniadek, przewodniczący Regionu Gdańskiego „S”:

– Wyniki ankiety jak co roku są niesłyszalnie interesujące i wymagają głębokiego namysłu. Przy ich lekturze trzeba pamiętać, że ankieta była przeprowadzona wśród delegatów na WZD Regionu, a więc wśród doświadczonych działaczy związkowych doskonale rozumiejących realia działania Związku. Bardzo znamienne jest fakt, że ogromna większość z respondentów za najważniejszy cel działania „S” w zakładach pracy wymienia obronę praw pracowników i działania mające na celu utrzymanie miejsc pracy. To, a także wynikające z ankiety poczucie zagrożenia utratą miejsca pracy pozwala nam, działaczom „S” wyciągać odpowiednie wnioski i tak ukierunkować naszą pracę, by zaspokoić oczekiwania związkowców. Delegaci wyraźnie określili także cele, na których powinna się skupić „S” na poziomie krajowym – to przede wszystkim większy wpływ na zmniejszanie bezrobocia, zawieranie porozumień płacowych z rządem i kształtowanie minimum socjalnego. Dla mnie każda z corocznie przeprowadzanych ankiet stanowi ważny materiał do przemyśleń i wyciągnięcia wniosków co do dalszej pracy. Niestety część postulowanych działań, np. wywieranie wpływu na kształtowanie aktów legislacyjnych państwa, jest obecnie, po wrześniowych wyborach, trudna do wykonania – ograniczone jest to w zasadzie do uprawnień wynikających z ustawy o związkach zawodowych, dającej nam prawo do opiniodawstwa określonych aktów prawnych, i oddziaływań na forum komisji trójstronnej. Sposób konsultacji, przeprowadzanych przez rząd przy okazji wprowadzania ustaw podatkowych i okołobudżetowych, nie rokuje jednak najlepiej.

zanotował (jw)

## Stan wojenny

# Historia z pierwszej ręki

Od początku grudnia ub.r. dwóch pracowników Zarządu Regionu Gdańskiego „S” przeprowadza w szkołach naszego regionu pogadanki na temat stanu wojennego. Niemal codziennie uczniowie z kilku klas co najmniej dwóch szkół słuchają z zainteresowaniem relacji ludzi bezpośrednio zaangażowanych w działalność „S” w latach 1980–81.

– Kalendarz spotkań mamy w tej chwili wypełniony już do połowy stycznia. Do Świąt odwiedziliśmy 13 szkół – liceów i gimnazjów, gdzie zorganizowaliśmy 22 spotkania. Zwracają się do nas także szkoły, w których już byliśmy, z prośbą o powtórne odwiedzin. Okazuje się, że uczniowie po dyskusjach z nauczycielem i we własnym gronie chcą zadać nam jeszcze pytania, są żądni szczegółów – mówi inicjator akcji Bogusław Gołąb, szef archiwum ZRG „S”, w momencie wprowadzenia stanu wojennego członek Zarządu Regionu „S”. Wraz z Romanem Stegarterem z Działu Szkoleń ZRG „S” niemal codziennie wyjeżdżają do szkół regionu gdańskiego z prelekcjami.

Wożą ze sobą komplety plansz ze zdjęciami, plakatami i rysunkami satyrycznymi z okresu stanu wojennego, które ustawiają w sali, gdzie wygłaszają prelekcje. Te same materiały oraz wiele innych znajdują się także na kartach, zamieszczonych w czarnych teczkach z napisem „stan wojenny”, które zostawiają w odwiedzanych szkołach. Teczki, będące – jak mówią sami nauczyciele – nieocenioną pomocą dydaktyczną, zostały opracowane przez Bogusława Gołąba, a wydanie ich sfinansował ZRG „S”.

– Dla uczniów stan wojenny to po prostu historia, tak samo jak po prostu listopadowe czy wręcz średniowiecze – mówi dyrektor gimnazjum nr 19 w Gdyni-Dąbrówce Krzysztof Jankowski, gdzie dotarliśmy z Bogusławem Gołąbem 17



Prelekcje Bogusława Gołąba (na zdjęciu) i Romana Stegarta są nieocenioną pomocą w lekcjach historii

grudnia, dokładnie w rocznicę gdyńskiej tragedii 1970 roku. Prelegent rozpoczyna od zachęty do dyskusji i zadawania pytań. – Historię własnego narodu trzeba znać, podobnie jak interesujecie się historią zespołów rockowych czy losami drużyn piłkarskich – mówi Gołąb.

Uczniowie z niedowierzaniem słuchają o pustych półkach, sklepach „za złotymi firankami” i talonach na samochód. Okazuje się, że niemal wszyscy mają w domach paszporty. – Za PRL-u paszporty mieli tylko wybrani. Inni odbierali wkładki, umożliwiające im wyjazd wyłącznie do innych krajów socjalistycznych. W 1980 roku „Solidarność” zaprotestowała właśnie przeciwko tym ograniczeniom wolności i poniosła tego konsekwencje – mówi Gołąb. To przemawia do wyobraźni młodych ludzi.

Zaskakuje dojrzałość pytań padających z sali: „A co na to Zachód?”, „Dlaczego żołnierzy przerzucano w nocy 13 grudnia z jednego na drugi kraniec Polski?”. Widać, że mło-

dzie nie słucha „jednym uchem”, że jest autentycznie zaangażowana. – Woleliśmy zaprosić do nas kogoś, kto sam doświadczył internowania, kto był zaangażowany w konflikt w stanie wojennym niż naukowiec teoretyzujący aż do znudzenia. Takie osobiste świadectwo to dla młodzieży rzecz najbardziej wiarygodna i ciekawa – mówi dyrektor gimnazjum.

Nauczyciele historii podkreślają, że wprowadzenie stanu wojennego jest omawiany w podręcznikach historii, jednak jest jednym z ostatnich tematów przed końcem roku szkolnego. – W praktyce ten czas jest zdominowany przez wystawianie ocen, odpytywanie, sprawdziany lub wycieczki szkolne. Te tematy umykają. Większość nauczycieli stara się jednak poruszać je właśnie w okresie rocznicy grudniowej – mówi dyrektor Jankowski.

**Szkoły, które są zainteresowane odwiedzinami prelegentów, prosimy o kontakt – tel. 308-43-05 lub 308-43-52.**

(jw)

## Stoczniovcy na Barbórcie

Jak co roku 4 grudnia delegacja „Solidarności” Stoczni Gdynia SA udała się wraz z pocztą sztandarową do Piekar Śląskich, by razem z zaprzyjaźnioną Komisją Zakładową NSZZ „Solidarność” KWK „Julian” obchodzić górnicze święto – dzień Świętej Barbary.

Uroczystości te mają swój stały rytuał. Rano modlitwa w tzw. cechowni – miejsca, w którym górnicy udający się pod ziemię odbierają znaczki identyfikacyjne, narzędzia, jak również modlą się przy figurce św. Barbary. Później następuje przemarsz wraz z pocztami, gośćmi i wszystkimi uczestnikami obchodów do kapliczki św. Barbary, skąd po modlitwie uczestnicy uroczystości udają się do kościoła na uroczystą mszę św. Po mszy św. odbyła się w hali „Olimpii” Piekary Śląskie akademia, podczas której nagrodzeni zostali odznaczeniami, honorowymi szpadami, kordzikami i sztyletami górniczymi wyróżniającymi się górnicy. Podczas uroczystości wiceprzewodniczący gdyńskiej komisji – Roman Kuzimski przekazał na ręce dyrektora kopalni Marka Majchera

życzenia, listy z życzeniami oraz pamiątki od dyrekcji Stoczni Gdynia i prezydenta Gdyni.

Piekary Śląskie to jak na warunki Górnego Śląska niezbyt duże, bo 50-tysięczne miasto górnicze. Do niedawna były tam dwie kopalnie, które od dwóch lat są połączone w

jeden Zakład Górniczy Piekary Śl. Bliskie kontakty między górnikami i stoczniovcami trwają już ponad 20 lat. Co roku delegacja z „Juliana” swoją obecnością zaszczyca obchody kolejnych rocznic grudniowej masakry na Wybrzeżu.

Marek Lewandowski



Roman Kuzimski przekazuje pamiątki i życzenia od gdyńskich stoczniovców

# Era Millera

Krótsze urlopy macierzyńskie, mniejsze zasiłki rodzinne, całkowita likwidacja zasiłków porodowych i przedemerytalnych – tak zaczyna się, oczekiwana przez wyborców pseudolewicy w postaci SLD-UP, era Leszka Millera. W nowym roku stracą również uczniowie i studenci, którym w kampanii wyborczej SLD obiecywał łatwiejszy dostęp do edukacji. Trzy miesiące po wyborach wiemy, że na pewno ten dostęp będzie droższy. Ciekawe, jak ZNP wytłumaczy nauczycielom brak planowanych przez rząd Buzka, a obciętych przez rząd Millera, podwyżek pensji.

Stracić mają co prawda także wysocy urzędnicy, których pensje zostały zamrożone. Jednak czy można porównać sytuację osoby, dla której zasiłek przedemerytalny jest jedynym źródłem utrzymania z sytuacją urzędnika zarabiającego kilka lub kilkanaście tysięcy złotych miesięcznie? Dla tego pierwszego 500 zł z zasiłku oznacza być albo nie być dla jego rodziny, minister zaś nawet nie odczuje, że nie dostał podwyżki.

Budżet rządu Millera uratowała mają także chorzy i niepełnosprawni dzieci. Ci pierwsi, jeżeli znajdują się w szpitalu, to otrzymują zasiłek

chorobowy w wysokości tylko 70 proc. zamiast dotychczasowych 80 proc. pensji. Od 1 stycznia br. o zasiłku dla niepełnosprawnych dzieci do 7 roku życia zadecyduje komisja lekarska, a nie jak dotąd – lekarz pierwszego kontaktu.

Polityka obecnie rządzącej koalicji jest dokładnym zaprzeczeniem hasła głoszonych przez ugrupowania postkomunistyczne w czasie kampanii wyborczej. Odbija się to wyraźnie na wynikach badań socjologicznych, które pokazują, że SLD traci poparcie społeczeństwa.

(mk)

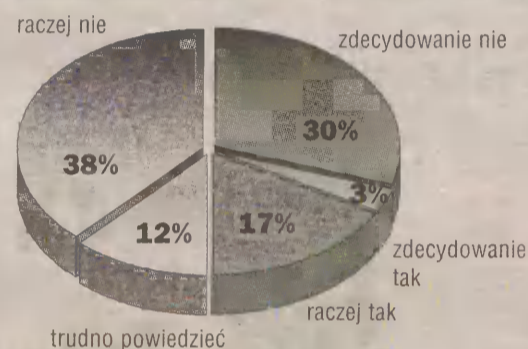
# Powyborcze rozczarowania

Według badań CBOS grudzień przyniósł gwałtowne złamanie nastrojów społecznych. W tej chwili aż 64 proc. respondentów uważa, że sytuacja kraju zmierza w złym kierunku. W ciągu ostatniego miesiąca przybyło 14 proc. pesymistów. Wyniki badań wykazują, że stosunkowo najbardziej pogorszyły się oceny sytuacji w kraju wśród elektoratu SLD i UP. Aż 12 proc. mniej zagorzałych fanów koalicji rządzącej wyrażało swój optymizm w ciągu ostatniego miesiąca, a o 11 proc. wzrosła liczba osób identyfikujących się z SLD-UP, którzy wyrażali opinie krytyczne.

Ankietowani wyrazili także opinię, że rządząca koalicja nie dba, wbrew przedwyborczym deklaracjom, o najuboższych, a oszczędności nie zaczęła wcale od siebie. Według CBOS wygasa euforia elektoratu lewicowego po zwycięskich wyborach, a wyniki to efekt konfrontacji rozbudzonych nadziei z rzeczywistością.

Oprac. (jw)

## Czy SLD realizuje obietnicę, że sprawując władzę będzie chronić przede wszystkim najuboższych obywateli?



## Stanowisko Komisji Krajowej NSZZ „S” ws. projektu ustaw o budżetach

Komisja Krajowa NSZZ „S” sprzeciwia się wprowadzeniu pakietu ustaw o budżetach zaproponowanych parlamentowi przez rząd. Przez ostatnie miesiące przekonywano opinię publiczną, że SLD ma najlepszy program wprowadzenia kraju na ścieżkę rozwoju gospodarczego i poprawy sytuacji materialnej społeczeństwa. Tymczasem proponowany przez rząd Leszka Millera kierunek zmian, zawarty w ustawach o budżetach, jest całkowitym zaprzeczeniem obietnic składanych przez lewicę w trakcie kampanii wyborczej. Zamiast obiecanych rozwiązań systemowych pobudzających gospodarkę zamierza się zlikwidować niemal wszystkie elementy ochrony najuboższych wprowadzone przez poprzednie parlamenty. Dzieje się to w sytuacji, gdy krąg osób potrzebujących pomocy państwa poszerza się. Dlatego też Komisja Krajowa nie wyraża zgody na kierunek proponowanych zmian, a w szczególności na:

- likwidację zasiłków przedemerytalnych oraz drastyczne obniżenie wielkości świadczeń przedemerytalnych;
- obniżenie wielkości zasiłków dla bezrobotnych oraz znaczne zmniejszenie zasiłku chorobowego z tytułu pobytu w szpitalu;
- znaczne ograniczenie świadczeń i funkcjonowania Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych;
- zamrożenie płac w sferze budżetowej oraz ewidentną próbę łamania umów społecznych w oświacie i szkolnictwie wyższym;
- ograniczenie zasiłków dla rodzin korzystających z opieki społecznej;
- drastyczne skrócenie urlopów macierzyńskich;
- likwidację zasiłku porodowego i znaczne obniżenie miesięcznego dochodu przypadającego na członka rodziny, poniżej którego przysługuje zasiłek rodzinny;
- ograniczenie ulg na przejazdy środkami komunikacji publicznej.

Takie rozwiązania są dla nas nie do przyjęcia, szczególnie w sytuacji nieprzedstawienia przez rządzących koncepcji ożywienia i rozwoju gospodarczego, bez czego nie nastąpią korzystne zmiany w sektorze przedsiębiorstw i w pozostałych sferach życia społecznego.

Problemem, który wymaga natychmiastowych działań, jest bezrobocie, które dotyka już wszystkich sfer społecznych, niezależnie od miejsca zamieszkania i wykształcenia. Dlatego wzywamy rząd do niezwłocznego podjęcia dialogu w sprawie paktu na rzecz zwalczania bezrobocia.

Przedstawione projekty ustaw o budżetach bezlitośnie obnażają hipokryzję rządzących, którzy głosząc hasła obrony najuboższych, odrzucają zgłoszoną przez NSZZ „S” w Komisji Trójstronnej propozycję rekompensat wzrostu kosztów utrzymania. (...)

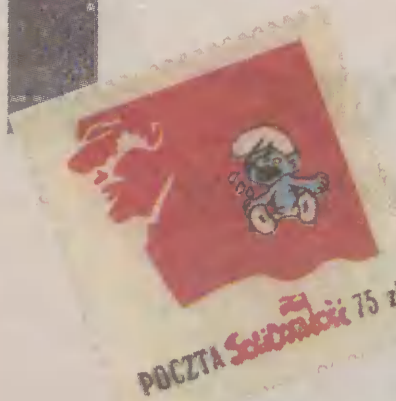
Gdańsk, 11 grudnia 2001 r.

CO ZMIENIONO	ZA RZĄDÓW JERZEGO BUZKA	ZA RZĄDÓW LESZKA MILLERA
Urlopy macierzyńskie	26 tygodni pełnopłatnych przy pierwszym i każdym następnym porodzie, 39 tygodni przy urodzeniu więcej niż jednego dziecka.	Od 1 stycznia obowiązuje jedynie 16 tygodni pełnopłatnego urlopu macierzyńskiego przy pierwszym porodzie, 18 tygodni przy każdym następnym i 26 tygodni przy urodzeniu więcej niż jednego dziecka. 14 tygodni urlopu musi obowiązkowo wykorzystać kobieta, ojciec może wykorzystać pozostałą część.
Zasiłki porodowe	409,46 zł zasiłku porodowego dostaje automatycznie każda kobieta po porodzie bez względu na wysokość dochodów w rodzinie.	Od 15 stycznia zostały zlikwidowane. 195 zł po porodzie dostaną najbiedniejsze kobiety, na wniosek opieki społecznej.
Zasiłki rodzinne	961 zł (tj. połowa średniego wynagrodzenia) na osobę w rodzinie to dochód, który pozwala na pobieranie zasiłku rodzinnego.	Od czerwca 2002 r. 548 zł na osobę w rodzinie (minimum socjalne) to granica, od której będzie można dostać zasiłek rodzinny. Dla osób samodzielnie wychowujących dziecko kryterium wyniesie 612 zł.
Zasiłek wychowawczy	480 zł to dochód na osobę w rodzinie, od którego będzie wypłacany zasiłek wychowawczy.	Od stycznia 548 zł to dochód w rodzinie na osobę, od którego będzie wypłacany zasiłek wychowawczy. To jedno z niewielu świadczeń, na które będzie miało szansę więcej osób niż do tej pory.
Wypłata z Funduszu Alimentacyjnego	612 zł dochodu na jedną osobę w dwuosobowej rodzinie.	Od 1 czerwca do wypłaty z Funduszu Alimentacyjnego niezbędne teraz będzie zaświadczenie o dochodach w rodzinie.
Orzekanie o niepełnosprawności	O niepełnosprawności dziecka do 16 lat decydował lekarz podstawowej opieki zdrowotnej.	Od 1 stycznia o zasiłku dla dzieci do 7 lat zadecyduje komisja lekarska, tak jak w przypadku orzekania o niepełnosprawności dorosłych.
Zasiłek chorobowy	80 proc. pensji wynosił zasiłek chorobowy za okres pobytu w szpitalu.	Od 1 stycznia 70 proc. pensji będzie wynosił zasiłek chorobowy za okres pobytu w szpitalu.
Zasiłek przedemerytalny	Zasiłek przedemerytalny w wysokości 120 proc. płacy minimalnej.	Od 1 stycznia całkowita likwidacja zasiłku przedemerytalnego.
Świadczenia przedemerytalne	90 proc. emerytury; kobiety w wieku 55 lat (35-letni staż pracy) i mężczyźni w wieku 60 lat przy 40-letnim stażu pracy.	Od 1 stycznia 80 proc. emerytury. To świadczenie przysługuje tylko osobom, które straciły pracę w wieku co najmniej 50 lat dla kobiet (przy stażu pracy 30 lat) i 55 lat dla mężczyzn (35-letni staż pracy).
Ulg za bilety	50 proc. zniżki dla studentów i uczniów do 26 roku życia na bilety jednorazowe i miesięcznie 100 proc. zniżki (darmowe przejazdy) dla przewodników osób niewidomych, opiekunów dzieci niepełnosprawnych.	Od 31 stycznia 49 proc. ulgi na bilety miesięczne dla studentów i uczniów do 26 roku życia na przejazdy z domu do szkoły i 37 proc. zniżki na inne przejazdy. 78 proc. zniżki dla tych, którzy dotychczas jeździli za darmo.
Płace budżetówki	Planowano wypłatę 1,9 mld zł dla nauczycieli na podwyżki.	Od 1 stycznia zamrożono płace nauczycieli.
Dodatki kombatantkie	Dodatek kombatantki 135,96 zł, ryczał energetyczny (prąd, gaz i ogrzewanie na cele domowe) 88,23 zł.	Zamrożony ryczał energetyczny i inne dodatki kombatantkie dla osób represjonowanych.

Źródło: „Życie”

Codziennosc internowanych (2)

# Zagrać władzy na nosie



W poprzednim numerze „Magazynu” pisaliśmy o pierwszych dniach po internowaniu i warunkach, jakie panowały w obozach odosobnienia. Dzisiaj o tym, jak radzono sobie z fatalnymi warunkami i starano się prowadzić w „internatach” w miarę normalne życie, nie poddając się narzuconym przez komunistów regułom gry.

Zagęszczanie w celach, w których przebywali internowani, szczególnie w pierwszych dniach po wprowadzeniu stanu wojennego, było ogromne – niekiedy przebywało w nich po 16 osób.

Wykłady czy lekcje początkowo mogły odbywać się wyłącznie w celach, dopiero po kilku miesiącach udostępniono nam świetlice – wspomina Zdzisław Złotkowski, internowany w Strzebielinku.

**Drukarnia to brzmi dumnie**

Po pewnym czasie w obozie w Iławie postanowiono drukować ulotki, a potem gazetę więzienną. Takie przedsięwzięcia poligraficzne przeciętnemu człowiekowi kojarzą się od razu z pracą maszyn drukarskich. Drukarnie, jakie powstały w wielu obozach internowanych, nie miały z tym obrazem wiele wspólnego.

Papier w zamian za herbatę dostarczali więźniowie kryminalni, odbywający karę piętro wyżej.

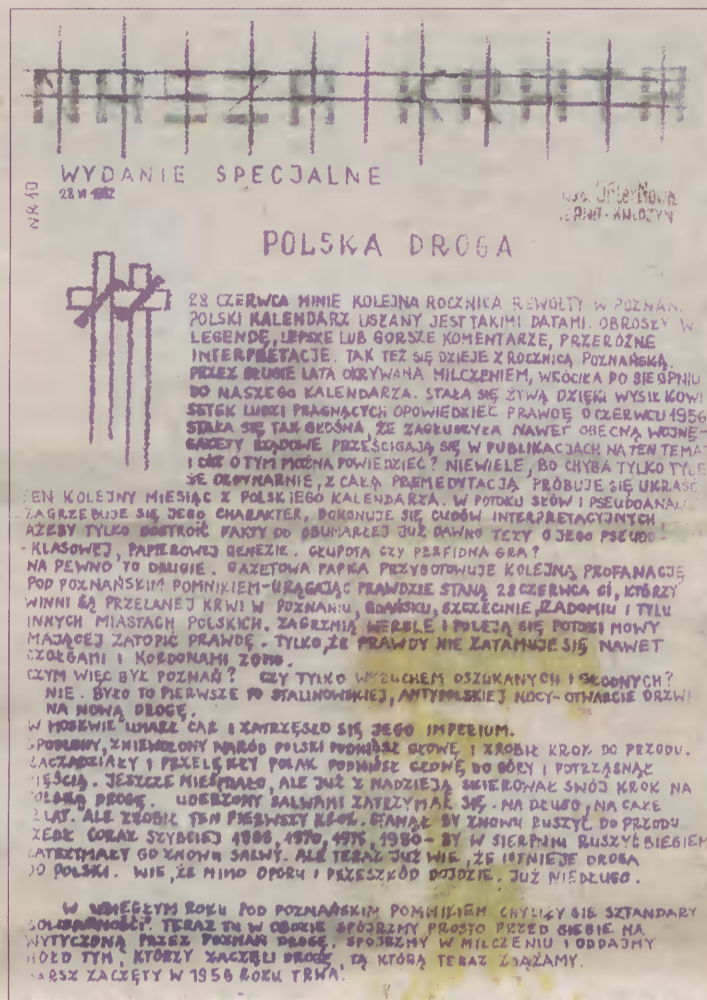


umieszczenie go w osobnej celi, w której opiekowali się nim przez całą dobę inni internowani. Do celi nigdy nie zaglądali strażnicy i praca mogła trwać wręcz nieprzerwanie.

W Strzebielinku z kolei tusz oraz materiały, z których wykonywano matryce, jak guma czy gumoleum, dostarczano z zewnątrz. – Co bardziej utalentowani spośród nas potrafili wyczarować z tego znaczki pocztowe, stemple – opowiada Złotkowski. Drukarnie powstały w wielu obozach internowanych. Drukowano w nich ulotki opisujące życie obozów, a także rysunki satyryczne, „banknoty”, znaczki pocztowe czy wręcz plakaty w formacie A4.

**Dać o sobie znać**

– Uznaliśmy, że podstawową informacją, jaka powinna wydostać się poza mury obozu, musi być lista uwięzionych. Nasze rodziny nie zostały przecież w żaden sposób poinformowane przez władze o tym, co się z nami stało – mówi Gołąb. Aby ładunek ulotek pokonał dystans 18 metrów do muru zewnętrznego więzienia, skonstruowano specjalne urządzenie z worka foliowego i rury od odkurzacza. Z pomocą tej „kobzy iławskiej”, jak ochrzcili ją internowani (która



W Iławie wydano 24 numery gazety więziennej „Nasza krata”

liwości Cóż, potrzeba jest matką wynalazków – mówi Stanisław Fudakowski.

**Radio – czemu nie**

W Iławie internowani wpadli na jeszcze bardziej niewiarygodny pomysł – postanowili stworzyć więzienny radiowęzeł. To, co ludziom żyjącym na co dzień na wolności nie przyszłoby nawet do głowy, okazało się wyzwaniem całkowicie realnym i pomysłem możliwym do wykonania. Wystarczyło przecieć podłączyć się do istniejącej w celach sieci „kołchozników” i oto w nocy z głośników zabrzmiał sygnał „Radia Wolna Polska – Iława”. – Sam fakt, że byliśmy w stanie pokonać kolejną barierę sprawił, że ludziom wręcz urosły skrzydła i z otuchą patrzyli w przyszłość – mówi Bogusław Gołąb.

Fakt istnienia radia został wkrótce wykryty przez strażników, którzy jednak nie byli w stanie zrozumieć istoty przedsięwzięcia i byli przekonani o istnieniu prawdziwego nadajnika radiowego. Osadzeni skonstruowali więc fikcyjny nadajnik z bateriami, płataniną drutów i anteną oplatającą cały pokój, by



wyprowadzić w pole klawiszy. – Oczywiście dali się na to nabrać, dostali nawet jakieś medale od władz obozu za zlikwidowanie radiostacji – mówią dawni internowani z Iławy.

Taka aktywność miała wieloraki sens. Po pierwsze ukierunkowywała wysiłki internowanych, organizowała ich wokół wspólnego celu, co chroniło ich przed rzeczywistym popadnięciem w apatię i zniechęcenie; po drugie zaspokajała chęć zagrania na nosie władzy, mającej się za wszechmocną; po trzecie wreszcie budziła wiarę we własne siły, w to, że jeśli się chce to można dokonać wszystkiego, zrobić coś z niczego. A nadzieja w „internatach” była najbardziej chyba poszukiwanym towarem.

Jarosław Wierchołowski



Znaczki pocztowe

**Nie tracić czasu**

– Taki tłok w niewielkim pomieszczeniu, gdzie w dodatku każdy człowiek był indywidualnością o wyrazistych poglądach politycznych i posiadał silny charakter, to swoista mieszanka wybuchowa. Mieliśmy świadomość, że trzeba tych ludzi czymś zająć, wykorzystując ich talenty i zdolności. Poza tym chcieliśmy, by czas internowania jakoś spożytkować, by nie był to czas do końca stracony – mówi Bogusław Gołąb, internowany w Iławie. Internowani, wśród których byli naukowcy różnych specjalności, lekarze i technicy organizowali wykłady z historii Polski, lekcje języków obcych. – Graliśmy także namiętnie w brydża. Były oczywiście także bardziej aktywne sporty – wspomina swój pobyt w obozie w Kwidzynie Władysław Kałudziński. Treningi judo były tam organizowane bardzo regularnie, a zostało to wykorzystane przez władze więzienne jako wytłumaczenie pobicia około osiemdziesięciu więźniów.

– Wśród nas było tylu rozmaitych specjalistów, że znalezienie wykładowców mogących zainteresować audytorium nie nastęrczało żadnego problemu. Oczywiście takie wy-

Drukarnia potrzebowała oczywiście także farby, którą uzyskiwano z wkładów do długopisów rozcieńczonych wodą kolońską. Matrycę drukarską wykonywano z cienkiej folii, nakłuwanej tak, by farba zlewała się w litery i znaki. W Iławie wydano w ten sposób 24 numery gazety więziennej „Nasza krata”, często wielokolorowej. – Największym problemem był zapach, który unosił się w celi, gdzie pracowała drukarnia – wspominają internowani. W Iławie rozwiązano to w ten sposób, że jeden z osadzonych zaczął symulować apatię i załamanie nerwowe. Władze obozu zgodziły się na



zresztą była każdorazowo demonstrowana, by nie wzbudzać podejrzeń strażników) wydmuchiwało ulotki na zewnątrz. Tam czekał już łącznik, który przechwytywał ładunek. Z czasem, kiedy strażnicy zorientowali się w sytuacji, organizowali pogonię za owymi łącznikami.

W Strzebielinku za najpewniejszy sposób na dostarczenie informacji poza mury więzienne uznano przekazywanie paczek. Ulotki sklejano z papierem pakunkowym, dzięki czemu ładunek był trudny do wykrycia. – Sposobów było wiele. Zaczęliśmy spostrzegać rzeczywistość w sposób bardziej praktyczny, wykorzystywaliśmy wszelkie moż-



Drukowano także banknoty...



## Zakład Energetyki Ciepłej w Tczewie

## W zasadzie ciepła brak

Zakład Energetyki Ciepłej w Tczewie został sprywatyzowany we wrześniu 2000 roku. Większość udziałów posiada obecnie niemiecka firma komunalna Stadtwerke Leipzig GmbH. Pracownikom jednak, jak sami mówią, trudno jest odnaleźć się w nowej sytuacji. Nowego właściciela jeszcze nie widzieli, a z dyrekcją, chociaż w zasadzie tą samą co przed prywatyzacją, coraz trudniej nawiązać partnerską współpracę.

Obecnie ZEC w Tczewie zatrudnia prawie 120 pracowników, z których 35 należy do NSZZ „Solidarność”. Podobną liczbę osób zrzesza Krajowy Związek Ciepłowników. Po negocjacjach podjętych z inicjatywy „Solidarności” 15 lutego 2001 roku oba związki zawarły z nowym właścicielem porozumienie w sprawie pakietu socjalnego.

## Zatrudnienie na razie dla wszystkich

Zdaniem przewodniczącego KZ NSZZ „Solidarność” w ZEC w Tczewie Jerzego Grysa, w pakiecie socjalnym wynegocjowano w zasadzie wszystko, co można było osiągnąć. Oczywiście – jak to zwykle bywa – nie wszyscy są zadowoleni.

Zawarte w pakiecie zapisy zobowiązują inwestora m.in. do: podwyższania indywidualnego wynagrodzenia zasadniczego o 2 proc. ponad wskaźnik inflacji, utrzymania dotychczasowych świadczeń socjalnych, organizowania szkoleń odpowiadających kierunkom rozwoju spółki, z czym cała załoga wiąże największe nadzieje. Zapewniono także miejsca w radzie nadzorczej dla przedstawiciela załogi. W myśl podpisanego dokumentu, nowy właściciel zagwarantował swobodę działania zakładowym organizacjom związkowym, zgodnie z ustawą o związkach zawodowych. Dla pracowników najważ-



RYS. MARIAN MATOCHA

niejsza jest oczywiście 36-miesięczna gwarancja zatrudnienia, która obejmuje wszystkich zatrudnionych na umowę o pracę, z wyjątkiem członków zarządu, dyrektorów i głównego księgowego. Warto wspomnieć, że tczewski ZEC jest jedynym sprywatyzowanym przedsiębiorstwem komunalnym z branży ciepłowniczej w naszym regionie, którego pracownicy otrzymali oprócz nagrody prywatyzacyjnej w wysokości 1 tysiąca zł (netto) także udziały w spółce. Gmina miejska Tczew, która posiadała 15 proc. udziałów w ZEC, przekazała je na rzecz uprawnionych pracowników zakładu. W Gdańskim Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej związkowcy od kilku lat bezskutecznie walczą z Zarządem Miasta o nieodpłatne przekazanie pracownikom udziałów w firmie.

## Wszyscy nam zazdroszczą

– Wszyscy mówią, że teraz się nam bardzo dobrze. Wysokie zarobki, gwarancje socjalne, udziały itp. W lokalnych gazetach pisze się

tylko o zarządzie i jego sukcesach, a pracowników nikt nie dostrzega i nie pyta o zdanie. Tymczasem w zakładzie coraz częściej mówi się, że zarząd zaczął już odliczanie do końca gwarancji zatrudnienia. Pracownicy nie są pewni, na czym będzie polegała czekająca ich zakład restrukturyzacja. Wszyscy chcą wierzyć obietnicom nowego właściciela o rozwijaniu kapitału ludzkiego i obecnej infrastruktury. Coraz częściej natomiast pojawiają się nowe zarządzenia dotyczące dyscypliny na terenie zakładu pracy. Kierownicy wydziałów otrzymują pisma, w których ostrzega się, że za błąd w nazwie zakładu pracownikom grozi zwolnienie z pracy.

– Kiedy otrzymaliśmy nagrodę prywatyzacyjną, zarząd zaczął nam zarzucać, że powiększamy straty spółki i nie zdajemy sobie sprawy z sytuacji finansowej. Wcześniej nikt o takich stratach nie wspominał. Powiedziano nam także, że straty te być może będą musieli wyrównać udziałowcy, jeśli tak zdecyduje zgromadzenie wspólników.

O wszystko musimy się dopominać. Wiele rzeczy udaje się załatwić, ale zwykle w ostatniej chwili – mówią związkowcy. Pracownikom, a zwłaszcza członkom Związku zarzuca się brak dbałości o stan finansów firmy, chociaż nie ma na to żadnych dowodów, a tymczasem to Zarząd odpowiada za zmniejszenie liczby odbiorców. – Spółdzielnie i PGKiM-y zmniejszają zapotrzebowanie na ciepło, ponieważ mieszkańcy nauczyli się oszczędzać, ale jak to się stało, że nowe budynki w Pomorskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej, ZUS, hipermarkety „Intermarche” i „Nomi”, który stoi na terenie ZEC-u, znalazły inne źródła ogrzewania? – pytają związkowcy.

– Z tego co wiemy, nowy właściciel chce rozwijać działalność, chociaż jak na razie nie wiadomo, jakie będą kierunki inwestycji. Wiązemy z tym oczywiście duże nadzieje, ale w całym zakładzie, a także w samym Związku są duże obawy związane z nowym inwestorem. Pracownicy boją się prezesa, z którym dotychczasowa współpraca układała się poprawnie. Na pewno jako Związek będziemy dążyć do spotkania z przedstawicielem nowego właściciela. Chcemy także nawiązać współpracę ze związkami niemieckimi, które na pewno działają w Stadtwerke Leipzig GmbH, a także z Europejską Radą Zakładową – mówi przewodniczący Jerzy Gryś.

## A może ERZ?

Czy Europejska Rada Zakładowa może być sposobem na poprawienie stosunków między pracownikami a polskim zarządem? – Wszystko to zależy jednak od tego, czy zagraniczny inwestor ma wypracowane kontakty z pracownikami i ze związkami zawodowymi. Czy akceptuje i wypełnia międzynarodowe standardy pracy i prawa związkowe. ERZ jest dobrym forum, gdzie można pokazać, że

pracodawca czy osoby zarządzające w imieniu właściciela nie przestrzegają prawa, które jest respektowane na Zachodzie i przysługuje pracownikom danego koncernu. Oczywiście zdarza się, że właściciel niechętnie współpracuje ze związkami, ale są też pozytywne przejawy funkcjonowania ERZ. Na przykład w jednym z zakładów produkcyjnych należących do koncernu Danone w szatni dla pracowników zamontowano kamerę. Spotkało się to oczywiście z natychmiastowym sprzeciwem ze strony pracowników. Po skontaktowaniu się z ERZ w Genewie kamerę zdjęto a pracownikom wyjaśniono, że było to nieporozumienie. Jednak żeby skutecznie współpracować w ramach ERZ, związek musi być silny i mówić jednym głosem – mówi Andrzej Matla, koordynator ds. ERZ w Komisji Krajowej.

Niestety już przy wyborach przedstawiciela pracowników do Rady Nadzorczej ZEC przewodniczącemu NSZZ „S” zabrakło głosów własnej komisji. – Poszło o parę groszy diety dla przewodniczącego oraz brak jego zgody na radykalne kroki wobec prezesa ZEC – mówi się w komisji zakładowej. Teraz trzeba będzie współpracować z przedstawicielem Rady Miasta, który będzie zasiadał w radzie nadzorczej, chociaż związkowcy mają żal do władz miasta, że po sprzedaży i wydaniu pieniędzy, które przyniosła prywatyzacja, nikt się ZEC-em nie interesuje, mimo że dostarczanie ciepła to w dalszym ciągu zadanie gminy. Zdaniem związkowców gmina Tczew ma prawne możliwości sprawowania kontroli nad ich firmą, chociażby poprzez plan dostarczania ciepła miastu, zapobieganie stosowania równoległych systemów ogrzewania (gaz lub ciepło sieciowe) czy wyznaczenie obszarów zarezerwowanych wyłącznie dla systemu sieciowego.

Marta Pióro

## GPEC

## Miasto sprzedało

Przed świętami Bożego Narodzenia gdańska Rada Miasta przegłosowała zgodę na sprzedaż 51 proc. akcji Gdańskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej, należących do miasta. To już drugi projekt uchwały i drugie głosowanie w tej samej sprawie. Pod koniec listopada ub. roku rada oddaliła wniosek o sprzedaż akcji. Komisja zakładowa „Solidarności” GPEC jest oburzona takim postępowaniem władz miasta i zapowiada zaskarżenie uchwały.

Nawet wśród niektórych radnych wniesienie przez władze miasta powtórnego projektu uchwały o sprzedaży GPEC wzbudziło zdziwienie. – To łamanie prawa, już raz wyraziliśmy swoją opinię w tej sprawie – mówiono. Prezydent Gdańska Paweł Adamowicz uważa, że sprzedaż udziałów GPEC to szansa dla przedsiębiorstwa.

Innego zdania są związkowcy, protestujący przed budynkiem Rady Miasta w dniu debaty nad sprzedażą udziałów. – Miasto nie może naprawiać dziury w swoim



Związkowcy protestują przed Urzędem Miejskim w Gdańsku

budżecie kosztem mieszkańców. Po sprzedaży prawdopodobnie nowy właściciel zwiększy ceny ciepła. – W głosowaniu okazało się jednak, że za przyjęciem uchwały była większość radnych – 30, przeciw było tylko 26. Unia Wolności zaproponowała kompromisowe poprawki, w myśl których po wybraniu kupca wynegocjowane warunki

przedaży zostaną przedstawione radnym do akceptacji.

Stanisław Kotyński, przewodniczący KZ „S” w GPEC zapowiedział zaskarżenie uchwały wspólnie z innymi związkami zawodowymi działającymi w firmie. – Takie postępowanie władz miasta to po prostu skandal – skomentował przewodniczący. (jw)

FOT. ROMAN STEGART



Redakcja „Magazynu Solidarność” oraz Dział Kontaktów z Komisjami Zakładowymi dziękują wszystkim instytucjom oraz osobom prywatnym za przesłane nam życzenia świąteczne i noworoczne. Tak wiele dowodów sympatii z Państwa strony utwierdza nas w przekonaniu, że jesteście nam w Państwie potrzebni. Dziękujemy!

## Stoczniowy opłatek

Tradycyjnie przed świętami Bożego Narodzenia w Stoczni Północnej odbyło się spotkanie opłatkowe. Od lat głównym organizatorem tych uroczystości jest Kolo Emerytów i Rencistów NSZZ „Solidarność”. Jednak w spotkaniu 20 grudnia zgodnie z życzeniem dyrekcji Stoczni uczestniczyli nie tylko członkowie Koła, ale także kierownicy poszczególnych wydziałów i przedstawiciele załogi. Arcybiskup Tadeusz Gocłowski, który każdego roku przyjeżdża podzielić się opłatkami ze stoczniowcami, podkreślił jak ważna jest dla każdego człowieka satysfakcja z pracy, której w Stoczni Północnej w przyszłym roku nie zabraknie. Z pewnością niekorzystny dla wyników finansowych Stoczni jest wysoki kurs złotego, ale nie ma to bezpośredniego wpływu na pracowników. Nie była to jedyna okazja do podzielenia się opłatkami tego dnia. KZ zorganizowała także spotkanie dla członków Związku.

(mp)

# TAKI SOBIE ROK 2001...

## STYCZEŃ

Rok 2001 już od początku nie zapowiadał się dobrze. W styczniu protestowali związkowcy z „Solidarności” szkół wyższych, domagając się poprawy sytuacji finansowej uczelni publicznych i jednostek naukowych. Strajkowali również pracownicy Korporacji Handlowej „Koga”. Do protestu przyczynił się pracownicy Pomorskiego Zakładu Gazownictwa w Gdańsku, którzy nie mogli pogodzić się z likwidacją oddziału gdańskiego. Polskie sądy zadośćuczyniły niechlubnej tradycji i w dwóch sprawach dotyczących wydarzeń lat osiemdziesiątych wydały wyroki uniewinniające, oczyszczając z zarzutów sędziego i milicjanta, oskarżonych o działanie przeciwko opozycji. W polityce powstanie Platformy Obywatelskiej uruchomiło ostatecznie proces rozpadu AWS-u i Unii Wolności. Jolanta Kwaśniewska z ekranu telewizyjnego ogłosiła swojego męża... „pomazaniec Bozym”.

## LUTY

W lutym osoby pokrzywdzone w latach PRL-u mogły pobierać w Instytucie Pamięci Narodowej wnioski o ujawnienie dokumentów osobowych, jakie gromadziły służby aparatu bezpieczeństwa. Jedną z prób ratowania rozpadającej się prawicy było podpisanie w Warszawie Deklaracji Młodej Polski. W potworny miesiąc w Gdańsku odbyło się Walne Zebranie Delegatów Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania. Głównym tematem obrad nauczycielskiej „Solidarności” były podwyżki płac w oświacie (dziś o podwyżkach nauczyciele mogą sobie tylko pomarzyć). Likwidator majątku po byłej PZPR ujawnił, że skarb państwa powinien uzyskać około 60 mln z kont „byłej przewodniej siły narodu”. Niestety, 28 lutego, po dziewięciu latach procesu, sąd umorzył postępowanie w tej sprawie. Trzy miesiące wcześniej SdRP, która była stroną pozwaną w procesie, została wykreślona z rejestru partii.

## MARZEC

1 marca Sejm przegłosował nowelizację kodeksu pracy, dzięki której od 2003 roku obowiązywać będzie osmiodziesiętny dzień pracy przy pięciu dniach roboczych w tygodniu. W marcu doszło także do skandalu w parlamencie wywołanego przez postać SLD Longina Pastusiaka, który w swoim wystąpieniu obraził żołnierzy podziemnej organizacji WIN. 17 marca w Warszawie odbył się Kongres Programowy AWS, który jednak nie przyczynił się do wzmocnienia prawicy. Dzień później z Akcji wystąpiło SKL. W przeciwieństwie do polityków, współpracę zacieśniał związkowcy. 5 marca w Gdańsku spotkali się przedstawiciele Komisji Zakładowych „Solidarności” instytucji kulturalnych województwa pomorskiego. 21 marca Zarząd Regionu Gdańskiego podpisał umowę o dalszej współpracy ze szwedzką organizacją TRÅ. W marcu pozegnaliśmy Barbarę Czerwińską, oddaną działaczkę gdańskiej „Solidarności”. Mimo protestów wielu środowisk Zarząd Telewizji Polskiej, który, jak wiadomo, zdominowany jest przez SLD, powołał na stanowisko dyrektora Oddziału Regionalnego TVP w Gdańsku Marka Formelę, naczelnego postkomunistycznego „Głosu Wybrzeża”, który głównie trudnił się opluwaniem prawicy, a przede wszystkim „Solidarności”. Kilka miesięcy później Formela odejście ze stanowiska, po tym jak skompromitował się, gdy do gdańskiej telewizji ktoś przesyła kopertę z białym proszkiem. Jak do tej pory Formela to jedyna ofiara węgla w Polsce. W marcu rozpoczęła nadawanie Telewizja Puls, jedyna stacja, na którą wpływu nie mają postkomuniści. Współwłaścicielami Gdańskiej Stoczni Remontowej im. Józefa Piłsudskiego zostali jej pracownicy.

## KWIECIEŃ

Sejm zniewolował ustawę o urlopach macierzyńskich, wprowadzając możliwość wykorzystania części urlopu przez ojca. Lewica zaraz po dojściu do władzy zabierze matkom 10 tygodni urlopu macierzyńskiego. W kwietniu Komisja Krajowa „Solidarności” zarzuciła AWS nieskuteczność, wyraziła również swoje niezdecydowanie prowadzącymi donikąd rozmowami z rządem i przerywaniem na „Solidarność” odpowiedzialności za nieudolną politykę całej ekipy rządzącej. 20 kwietnia przy pomocy Zarządu Regionu udało się podpisać porozumienie kończące strajk w Gdańskiej Korporacji Handlowej „Koga”. Związkowcy z „Solidarności” uczestniczyli w Brukseli w międzynarodowej konferencji na temat restrukturyzacji i zatrudnieniu w europejskim przemyśle okrętowym. Rozdano nagrody w konkursie „Do wolnej Polski – 20 lat „Solidarności”.

## MAJ

Zarząd Regionu Gdańskiego „S” wyczoł swoich przedstawicieli z regionalnej rady AWS województwa pomorskiego. Jednym z pierwszych punktów wizyty w Gdańsku hiszpańskiej pary królewskiej było złożenie kwiatów przed pomnikiem Poległych Stoczniovców. Wyrok Trybunału Konstytucyjnego odebrał ponad milionowi polskich rodzin możliwość wykupu za 3 proc. wartości rynkowej spółdzielczych mieszkań lokatorskich. Komitet Krajowy ds. Programu UNESCO „Pamięć świata” podjął decyzję o rozpoczęciu starań wpisania na listę światowego dziedzictwa tablic z 21 postulatami wywieszonymi na bramie nr 2 Stoczni Gdańskiej podczas strajku w sierpniu 1980 r. Komisja Krajowa zdecydowała o odejściu Związku z polityki. W obronie swoich miejsc pracy protestowali pracownicy spółki OSBO działającej na terenie Portu Gdynińskiego. Sukcesem zakończył się proces wytoczony przez 130 pracowników ZOZ nr 1 w Gdańsku o zapłatę trzynastki za 1999 rok.



16-17 lutego 2001, Gdańsk. WZD Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania. Ks. Zdzisław Pestkowski podpisywał swoje książki



19 marca 2001, Gdańsk. Konkurs dla młodzieży „Ośmiu wspaniałych” – laureaci.



15 sierpnia 2001, Gdańsk. Zwycięzca VII Maratonu Solidarności Artur Osman



Lipiec 2001. Powódź w Polsce, katastrofalne skutki w woj. pomorskim. Ofiarna pomoc struktur gdańskiej „Solidarności”



19-20 kwietnia 2001, Bruksela. Konferencja: Restrukturyzacja zatrudnienia w europejskim zbrojeniowym przemyśle okrętowym z udziałem przedstawicieli „S”



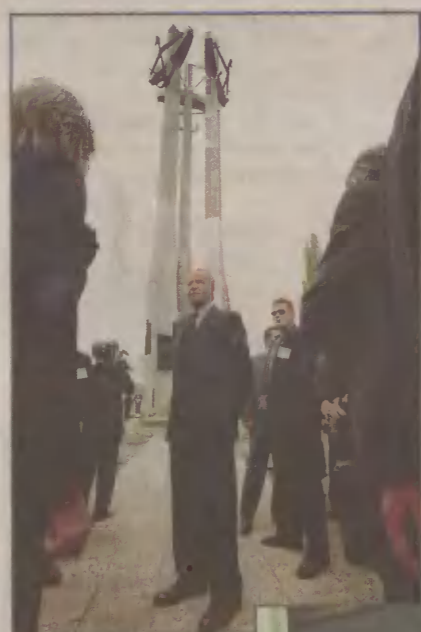
21 marca 2001, Warszawa. Minister edukacji Edmund Wittbrodt wręcza nagrody laureatom konkursu dla szkół „Do wolnej Polski”



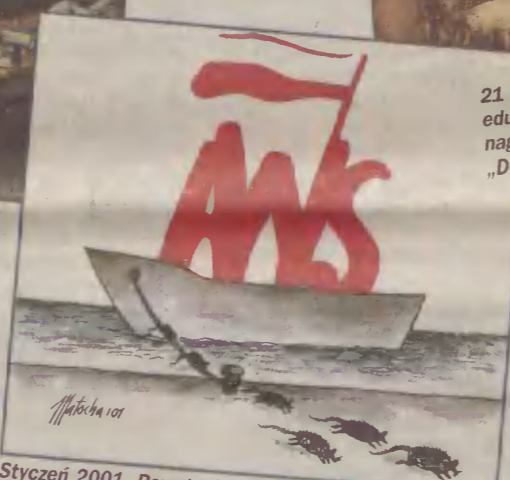
Wrzesień 2001. Iwona Pawłaczyk z Działu Ochrony Środowiska Pracy Komisji Krajowej otrzymała nagrodę „Pro Labore Securo”



14 sierpnia 2001, Gdańsk. Wiec protestacyjny w Stoczni 500 pracowników



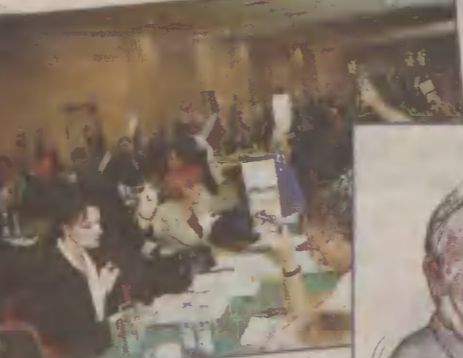
Styczeń 2001. Powstanie Platformy Obywatelskiej uruchomiło ostatecznie proces rozpadu AWS-u i Unii Wolności.



Styczeń 2001. Powstanie Platformy Obywatelskiej uruchomiło ostatecznie proces rozpadu AWS-u i Unii Wolności.



Kwiecień 2001, Słupsk. Premiera filmu „Nasza Solidarność” nakręconego przez uczniów słupskiego Liceum Ogólnokształcącego. Na zdjęciu – uczestnicy premiery



25-26 października 2001, Poznań. Obraduje XIV KZD NSZZ „Solidarność”

Październik 2001. SLD wygrywa wybory parlamentarne



JEŻELI LEWICA POWIE, ŻE GRÓZKI NA WIERZBIE WYRÓSNĄ, TO ONE WYROSNA...



29 września 2001, Pruszcz Gd. Turniej Piłki Nożnej o Puchar Przewodniczącego NSZZ „S”. Janusz Śniadek, wiceprzewodniczący KK wręcza puchar zwycięskiej drużynie Zespołu Elektrociepłowni Wybrzeże



17 maja 2001, Gdańsk. Król Hiszpanii Juan Carlos wraz z małżonką królową Sofią złożyli kwiaty przed pomnikiem Poległych Stoczniovców w Gdańsku

22 czerwca 2001, Gdańsk. V WZD Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”



Maj 2001. Decyzja KK o wyjściu „Solidarności” z AWS



DZIECIĄ: Małgorzata Kuźma, Ryszard Kuźma, Marta Pióro, Elżbieta Banacka, Jarosław Wierzbowski, Tadeusz Lidemann, Marek Lewandowski, Wojciech Milewski, Mirosław Kamiński, Lech Stoliński, Jan Maziejuk, Kosycarz Foto Press, archiwum redakcji oraz Zarządu Regionu, rys. Marian Matocha



2000, 2001, 2002... , cały świat. www.solidarnosc.gda.pl. Zapraszamy do częstych odwiedzin!

## CZERWIEC

22 czerwca odbyło się V Walne Zebranie Delegatów Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”. Obrady zdominowała dyskusja nad kształtem przyszłego statutu Związku. Rozpoczęły się zwolnienia pracowników ze Stoczni Gdańskiej. Wejście w spór z rządem zapowiedziała Sekcja Krajowa Kolejarzy „Solidarności”. Związkowcy domagali się dostępu do planów zatrudnienia w PKP oraz przekazania należnych środków na zakładowy fundusz świadczeń socjalnych. W internetowej sondzie naszego „Magazynu” ([www.solidarnosc.gda.pl](http://www.solidarnosc.gda.pl)) równo po połowie rozłożyły się głosy odpowiadające na pytanie, czy prywatyzacja przynosi w Polsce więcej strat, czy korzyści. Odbyła się pierwsza regionalna konwencja Akcji Wyborczej Solidarność Prawicy.

## LIPIEC

Gdańsk i jego okolice nawiedziła powódź, która pozbawiła wiele rodzin dachu nad głową. Od początku do pomocy powożanym włączyły się struktury „Solidarności”. Obradujący w Gdańsku zjazd Sekcji Miecczarstwa i Przemysłu Spożywczego NSZZ „Solidarność” wybrał swoje nowe władze.

## SIERPIEŃ

14 sierpnia „Solidarność” Stoczni Gdańskiej zorganizowała wiec w proteście przeciwko planowanemu zwolnieniu 500 pracowników. Rozpoczęła się kampania wyborcza do parlamentu. Na pomoc dla gdańskich powożan na koncie Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” zebrano blisko 110 tys. zł. Pieniądze trafiły do rodzin zgłaszanych przez komisje zakładowe. 5 tysięcy osób wzięło udział w festynie rodzinnym zorganizowanym przez „Solidarność” Stoczni Gdynia. Artur Osman został zwycięzcą VII Maratonu Solidarności. Kpt. Paweł Hryniewicz na jachcie „Kilif” przybył pierwszy na metę III Regat o Puchar Przewodniczącego „Solidarności”.

## WRZESIEŃ

Po przegranych przez prawicę wyborach parlamentarnych władzę w Polsce przejęła postkomunistyczna lewica. Do parlamentu nie weszła Akcja Wyborcza Solidarność. Iwona Pawłaczyk z Komisji Krajowej otrzymała nagrodę „Pro Labore Securo” przyznawaną przez Centralny Instytut Ochrony Pracy. Drużyna Zespołu Elektrociepłowni Wybrzeże wygrała III Turniej Piłki Nożnej o Puchar Przewodniczącego Zarządu Regionu Gdańskiego. Odbyła się XIX Pielgrzymka Ludzi Pracy do Częstochowy. Rada Sekcji Krajowej NSZZ „Solidarność” Radia i Telewizji zgłosiła wotum nieufności dla Zarządu TVP SA.

## PAŹDZIERNIK

Rada Miasta Gdyni podjęła uchwałę, że nowo wybudowany węzeł w zbiegu ulic Jana Wiśniewskiego, Polskiej i Czechosłowackiej otrzyma nazwę Węzła Ofiar Grudnia 1970, a sama ul. Czechosłowacka zostanie przemianowana na aleję Solidarności. I znów niechlubny wyrok sądu. Sąd w Katowicach uniewinnił zomowców oskarżonych o strzelanie do górników z kopalni „Wujek” w grudniu 1981 roku. Po dwudziestu latach od masakry górników można stwierdzić – są ofiary, nie ma winnych zbrodni. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego uhonorowało kilkaset osób odznaką „Zasłużony Działacz Kultury i Dziedzictwa Narodowego”. Wyróżnieni zostali ludzie, którzy pracowali na rzecz tzw. drugiego obiegu. Podpisano pierwszy w historii ponadzakładowy układ zbiorowy pracy dla pracowników jednostek budżetowych służby zdrowia. Rozstrzygnięto konkurs pod hasłem „Firma przychylna ludziom”. Obradował XIV Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”.

## LISTOPAD

Dyrekcje Stoczni Gdynia SA oraz grupy Exbud Skanska zapowiedziały zwolnienia pracowników na wielką skalę. SLD, niespełna miesiąc po dojściu do władzy, znacznie złagodziło stanowisko Polski w negocjacjach z Unią Europejską. Postkomuniści godząc się na krótsze okresy przejściowe na zakup ziemi dla cudzoziemców i na dłuższe okresy zakazu podejmowania przez Polaków pracy w krajach UE nie otrzymali żadnych ustępstw ze strony Brukseli. Prezydium Komisji Krajowej przyjęło uchwałę ws. negocjacji dotyczących przystąpienia Polski do Unii Europejskiej. Zdaniem władz Związku zgoda na okresy przejściowe w swobodnym przepływie osób i podejmowaniu zatrudnienia w Unii Europejskiej prowadzi do traktowania naszych pracowników jako zatrudnionych drugiej kategorii. 10 listopada w rocznicę rejestracji statutu NSZZ „S” pierwsze imieniny obchodziła Szkoła Podstawowa w Wąglikowicach, której patronem jest NSZZ „Solidarność”.

## GRUDZIEŃ

Przedstawiciele „Solidarności” wzięli udział w manifestacji zorganizowanej przez Europejską Konfederację Związków Zawodowych w Brukselskim Laeken. 65. urodziny obchodził kapelan „Solidarności” ksiądz prałat Henryk Jankowski. Związkowcy z Gdańskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej protestowali przeciwko decyzji władz miasta o sprzedaży 51 proc. akcji zakładu. Przedstawiciele Zarządu Regionu Gdańskiego rozpoczęli cykl spotkań z młodzieżą szkół województwa pomorskiego poświęconych stanowi wojennemu.

oprac. (mk)

Wychowankowie litewskich domów dziecka w Polsce

# Ktoś to musi robić

Sylwia Karłowska od ośmiu lat organizuje świąteczne i wakacyjne przyjazdy do Polski dzieci z trzech litewskich sierocińców. Zwykle przyjeżdża około 100-120 dzieci. Pani Sylwia zna je wszystkie, w pamięci ma na ich temat dokładne dane, pamięta też dane rodzin, które po raz kolejny odbierają dziecko. Energiczna, zorganizowana, konkretna. Pracuje od rana do wieczora, nie ma właściwie czasu na swoje sprawy. Nie tylko nie pobiera za swoją działalność pieniędzy, ale część spraw finansuje z własnej emerytury. W lutym skończy 71 lat.

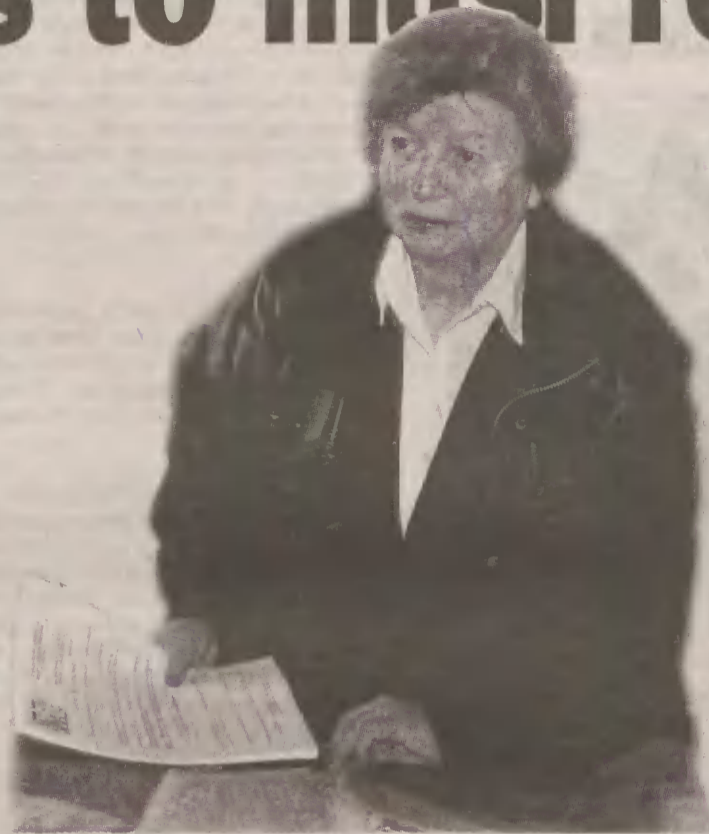
## Dzieci-kurczaki

Wszystko zaczęło się osiem lat temu, gdy w prasie wybrzeżowej opisano akcję przywożenia na święta dzieci z sierocińców. Niefortunny tytuł „Dziecko pod choinkę” poruszył Sylwię Karłowską i jej męża. Zdaniem pani Sylwii brzmiało to trochę tak, jakby dzieci były rzeczami czy kurczakami. Pojechała zobaczyć, jak odbywa się przekazywanie dzieci. Zobaczyła – i postanowiła zrobić to inaczej. Już od ośmiu lat 100-120 dzieci z trzech litewskich sierocińców spędza w Polsce 2-3 tygodnie w okresie świąt Bożego Narodzenia, tyle samo na Wielkanoc i trzy miesiące w wakacje. 60-70 proc. dzieci ma polskie pochodzenie. Po pierwszych trzech latach zaczęły się adoptacje: do tej pory szczęśliwie zakończyło się 13 takich spraw. Sylwia Karłowska uważa za najważniejsze to, że dzieci mają szansę zobaczyć, jak wygląda normalny dom. Jej zdaniem wiele z tych dzieci zasłania się, gdy się w ich obecności nieuważnie podniesie rękę. Może to świadczyć o tym, że były one poniżane w domach rodzinnych. Adoptacje w polskich rodzinach sprawdzają się. Jedno z małżeństw przyjęło już na stałe dwojkę dzieci. Jedną z adoptowanych w Polsce dziewczynkę, uchodzącą w sierocińcu za opóźnioną, jest teraz pierwszą uczennicą w szkole i przejawia wielki talent muzyczny. Dzieci potrzebują wzorów i opieki, dlatego pani Sylwia stara się, żeby trafiły zawsze do tych samych rodzin, bo inaczej ich pobyt nie jest wychowawczy. Rodziny dobiera starannie, na terenie Trójmiasta głównie przez znajomych, zaś na terenie województwa przez parafie. Stara się, aby dopasować predyspozycje dzieci do zainteresowań rodziny. W większości zdaje to egzamin. Dzieci z Litwy spędzają w Polsce około czterech miesięcy w roku. Mówią one, że tu przyjeżdżają do swojej rodziny, a tam wyjeżdżają tylko do szkoły.

– Jeśli z tej setki dzieci, które rocznie przywożę, czworo-pięcioro wyjdzie na ludzi, to uważam, że moja rola została spełniona – mówi Sylwia Karłowska.

## Hart Indianina

Sylwia Karłowska należała do Szarych Szeregów i brała udział w Powstaniu Warszawskim. Nie należy jednak do osób, które mitologizowałyby swój udział w historii. Mówi, że bycie łączniczką z per-



Sylwia Karłowska

spektywy dwunasto- trzynastoletniej dziewczynki nabierało cech zabawy w Indian, w której chodziło o to, żeby nie dać się złapać. Obie jej siostry należały do AK – najstarsza zapłaciła za to życiem, została zamordowana w czasie okupacji na Pawiaku. Średnia z sióstr, pedagog, polonistka i psycholog w jednej osobie, udzielała się społecznie w przychodni na Żoliborzu. Po szczęśliwym, dostatnim dzieciństwie w przedwojennej Polsce przyszły kłopoty. W 1948 roku panią Sylwię wyrzucono z harcerstwa, gdy odmówiła ponownego składania przysięgi harcerskiej. W tym czasie studiowała, wyszła za męża. Mąż skończył szkołę morską, nie otrzymał jednak prawa pływania jako „niepewny politycznie” członek ziemiańskiej rodziny. W 1954 roku również panią Sylwię wyrzucono z pracy na mocy artykułu 32 za „zły stosunek do obecnej rzeczywistości”. Oboje z mężem zostali bez pracy. Pozostały korepetycje, potem praca w szkole sióstr felicianek. Mąż pracował przy rozładunku wagonów kolejowych. Rehabilitacja przyszła w 1956 r. Pani Sylwii zwrócono książeczkę harcerską, którą do dziś nosi ona przy sobie, a mąż mógł zacząć pływać. Już w tym czasie wokół pani Sylwii gromadziły się dzieci. Przychodziły koleżanki jej córki, zostawały u „cioci”. Były to często dzieci z zamożnych, ale rozbitych rodzin. Po jakimś czasie właściwie mieszkaly w ich domu. Były odsyłane na weekend, żeby nie stracić kontaktu z rodzicami. Jedną z dziewczynek nawet wyjechała z rodziną pani Sylwii na Wybrzeże. Dziś też pod opieką Sylwii Karłowskiej znajduje się dziewczyna z Litwy, dwudziestolatka ucząca się w technikum i obecnie mieszkająca w internacie.

## Wszyscy święci

Sylwia Karłowska całą pracę wykonuje sama, z pomocą chorego męża. Działa jako pełnomocnik Towarzystwa Przyjaciół Wilna i

Grodna „Osobita”, co pomaga jej tylko w sprawach formalnych. Nie dochowała się następców. Wielu osobom proponowała współpracę, ale nie ma na to chętnych. Pani Sylwia zwróciła się do prezydentowej Kwaśniewskiej z prośbą o wskazanie dróg, jakimi mogłaby zapewnić systematyczną pomoc na sprowadzanie dzieci.

– Pani Kwaśniewska odmówiła, ponieważ sama ma trudności – powiedziała Sylwia Karłowska.

„Podziwiam Pani zaangażowanie... dziękuję za list... doceniam wszelkie wysiłki... niestety potrzeby rosną... możliwości niewielkie... życzę sukcesów” – na dole odręczny podpis opatrzony narysowanym spiczastym serduszkim. List od prezydentowej to podwójnie złożona karta wielkości A-4 z eleganckiego czerpanego papieru. Tego rodzaju korespondencja nie jest tania.

## Trudniej niż w Chinach

– Piszę o pomoc do wszystkich świętych, gdzie się da – mówi pani Sylwia.

Znają ją też w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, gdzie usiłowała załatwić sprawę ubezpieczenia dzieci.

– Moja największa bolączka to leczenie szpitalne – mówi. – Z Litwą jako z jedynym krajem nie mamy umowy o wzajemnych usługach medycznych. Umowę taką mamy nawet z Chinami, a ta z Litwą wygasła w kwietniu 1998 roku i nie ma podstawy prawnej, żeby dzieci mogły być ubezpieczone.

Pozostały rozmowy z dyrektorami szpitali. Zgodę na ewentualne leczenie dzieci wyrazili przedstawiciele szpitala na Polankach w Gdańsku Oliwie i szpitala w Kościerzynie. Problem będzie, gdy jakieś dziecko zachoruje nagle np. w Tczewie.

– Dwa lata temu jedno z dzieci zemdlło. Przez osiem dni było w szpitalu na obserwacji, rachunek za ten pobyt wynosi 1200 zł. Nie zapłaciłam, bo to koszt jednej czwar-

## O Sylwii Karłowskiej

**Janina Lemańska:** – O pani Sylwii Karłowskiej myślę z wielkim wzruszeniem. Ma ona niezwykle szlachetne serce, a przy tym niewiele wymaga dla siebie. Jest kochana przez ludzi, którzy przyjmują do siebie dzieci z Litwy i przez same dzieci. Gdy przyjeżdża do Wilejki, jest święto. Chciałabym ją zgłosić do plebiscytu, gdy będą wybierać wielkich, wybitnych ludzi. Życzę jej stu lat życia, żeby miała siłę opiekować się tymi dziećmi – bo jak jej zabraknie, pomoc może się skończyć. Działa sama, pomaga jej tylko mąż – również bardzo szlachetny człowiek. Mąż akceptuje jej nieobecność w domu, choć w tym wieku inni ludzie robią się już bardzo wygodni i sami wymagają pomocy.

Dziś działalność pani Sylwii robi się coraz trudniejsza. Ludzie biednieją. Kiedyś w mojej dzielnicy kilka osób brało do siebie dzieci, dziś zostałam sama. Starzejemy się, nie ma następców. Czas jest taki – nastawiony na zysk i interes. Ludzie pytają mnie: co ty z tego będziesz mieć? Coraz mniej jest też sponsorów, więc wiele wysiłku wymaga ich szukanie. Nikt jednak nie odmówił pani Sylwii autokaru, nawet gdy chwilowo nie miała pieniędzy – ma wielki kredyt zaufania. Można ją przyrównać do Janusza Korczaka, tak samo się poświęca.

**Barbara Kubica:** – Podziwiam panią Sylwię, bo jest niebywale zaangażowana i poświęca dzieciom swój czas, mimo chorób męża i różnych trudności. Dla niej nie ma przeszkód, gdy chce coś załatwić. Dziś trudno uzyskać sponsorów, którzy pokryją koszty przyjazdu dzieci, jednak pani Sylwia jedynymi drzwiami wychodzi, a drugimi wraca. Myśli o wszystkim – o okularach dla jednego dziecka, badaniach dla drugiego... Działa sama. Boję się, że jak jej zabraknie, nie będzie miał kto się tą działalnością zająć.

**Halina Liczmańska:** – Jestem pełna podziwu dla tej kobiety za zaangażowanie się w sprawę pomocy dzieciom na Litwie. Patrzę na jej już podeszły wiek, na oddanie oraz tyle serca i budzi to we mnie zachwyt. Pani Sylwia jest dla tych dzieci jak matka. Stara się, żeby przyjeżdżało ich coraz więcej. Żadne dziecko ani w ogóle żaden człowiek nie jest jej obojętny. Za to właśnie ją podziwiam.

**Osoby, które chcą wspomóc działalność pani Sylwii Karłowskiej, prosimy o wpłaty na konto: BIG Bank Gdański SA, I Oddział Gdynia 11601335-256915-132**



FOT. MACIEJ KOSTUN

Już od ośmiu lat wychowankowie litewskich domów dziecka mogą świętować Wigilię w polskich domach

tej wartości autokaru – gdybym uregulowała ten rachunek, dzieci nie mogłyby przyjechać.

Już teraz Sylwia Karłowska nie jeździ po województwie i nie negocjuje umów z poszczególnymi szpitalami tylko dlatego, że nie stać jej na to. Znajomi czasem dopłacają jej do telefonu, comiesięczne rachunki za telefon dochodzące nawet do 800 zł są niemożliwe do opłacenia ze skromnej emerytury. A przecież trzeba dzwonić do Wilna czy wiadomości o przyjeździe dzieci 130 rodzin w całym województwie... Pani Sylwia ma też zaprzyjaźnione firmy – takie, które oddają niepotrzebne rzeczy, np. Hotel Gdynia czy Lubiana (dzięki temu można było np. zaoszczędzić na remont domu dziecka w Nowej Wilejce) oraz takie, które wspierają przedsięwzięcie środkami finansowymi.

Z tych ostatnich firm jednak w tym roku większość jest na granicy płynności finansowej. Pani Sylwia nieustannie martwi się, że zdarzy się coś, co przekroczy jej możliwości. Czuje się odpowiedzialna za dzieci.

W tym roku przyjechało na święta Bożego Narodzenia ponad 130 dzieci. Gdy z nią rozmawiam w sali „Akwen”, skąd od kilku lat rodziny odbierają dzieci, pozostała ostatnia dwójka – opiekunowie utknęli w korku i trochę się spóźniła.

– Tym dziewczynkom trzeba będzie zrobić badania – ocenia. – Jakież takie blade.

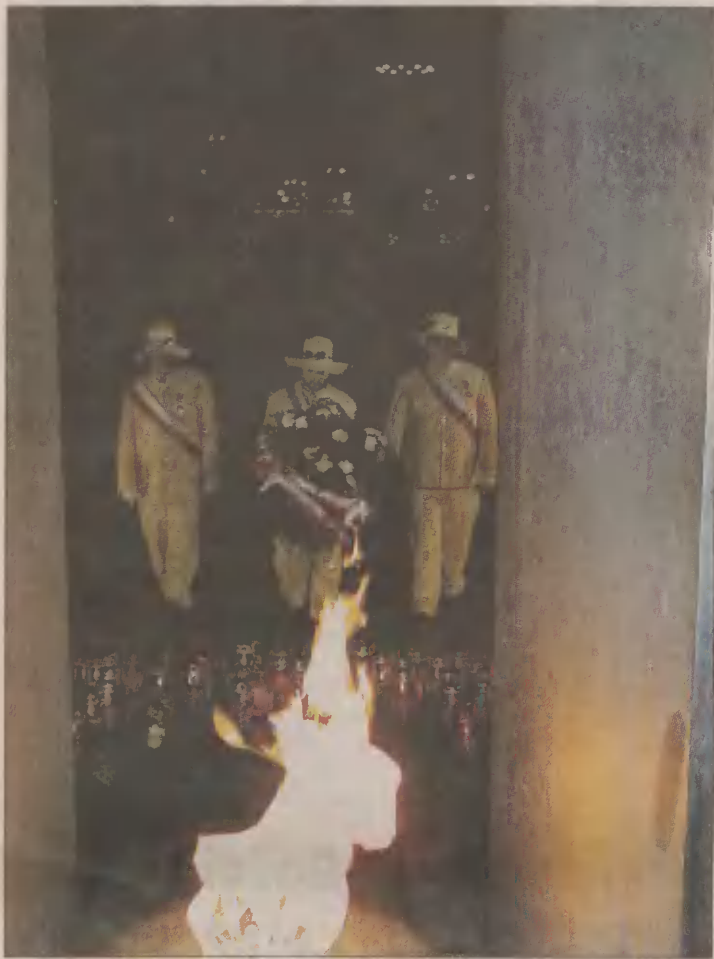
Kiedy pytam, dlaczego to robi, patrzy na mnie zdziwiona:

– Przecież ktoś musi to robić – odpowiada.

**Elżbieta Banecka**

31 rocznica Grudnia '70 w Gdyni

# Osądzić i wybaczyć



Apel Poległych

Przez cały dzień 17 grudnia 2001 r. trwały w Gdyni obchody 31. rocznicy „czarnego czwartku” – jak gdynianie nazywają masakrę udających się do pracy robotników z przystanku kolejki SKM Gdynia Stocznia 17 grudnia 1970 r.

O godzinie 6 rano przed pomnikiem Ofiar Grudnia '70 przy al. Solidarności w Gdyni odbył się Apel Poległych. Hołd pomordowanym oddały licznie zgromadzone delegacje wraz pocztami sztandarowymi – głównie „Solidarności” – z całego kraju. Jak co roku swoją obecnością nie zawiódła „Solidarność” górników z kopalni „Julian” z Piekar Śląskich, hutników z krakowskiego „Sendzimira” i Huty „Częstochowa” oraz zakładów Temetu ze Świebodzie i Wamagu z Wałbrzycha. Niezwykle miłą niespo-

dzianką było pojawienie się na gdyńskich uroczystościach delegacji „Solidarności” z KWK „Wujek”. Udział wzięli także przewodniczący Marian Krzaklewski.

– Pojednanie to piękne słowo, ale gdzie skrucha i żal za popełnione czyny? – pytał w swoim przemówieniu przewodniczący komisji zakładowej NSZZ „Solidarność” Stoczni Gdynia Dariusz Adamski. Nazwał zdrajcami tych wszystkich, którzy próbują teraz gloryfikować i wybielać dawnych zdrajców polskiego narodu. Odnosząc się do niedawnych wypowiedzi oskarżonych podczas procesu o sprawstwo kierownicze w tłumieniu robotniczych protestów na Wybrzeżu powiedział, że nikt nie powinien być zdziwiony taką postawą. Tak jak proces w sprawie zabójstwa ks. Jerzego Popiełuszki, tak i ten służy oskarżonym do oskarżania swoich ofiar.

Modlitwę za pomordowanych poprowadził metropolita gdański abp Tadeusz Gocłowski, który przed modlitwą stwierdził m.in., że fałszowanie historii Grudnia '70 jest podobne do fałszowania prawdy o zbrodni w Katyniu.

O godz. 10 w Urzędzie Miasta Gdyni odbyła się pod hasłem „Portret społeczny gdynian w grudniu 1970 r.” konferencja z udziałem prelegentów: prof. Jerzego Eislera i dr. Janusza Marszałca z IPN oraz red. Wiesławy Kwiatkowskiej – autorki książek i publikacji o Grudniu '70. Prof. Jerzy Eisler poinformował, że po raz pierwszy trafił na dokument, w którym jest rozkaz – „strzelać na wprost”, wydany przez dowódcę oddziałów milicji broniących Komendy Milicji w Szczecinie. Nie krył zdziwienia, że przed sądem stanęli wyłącznie dowódcy wojskowi, a nie ma wśród nich nikogo z resortu spraw wewnętrznych. Na szczególną uwagę zasługuje liczny udział młodzieży z gdyńskich gimnazjów i szkół średnich.

Głównym akcentem uroczystości upamiętniających Grudzień '70 w Gdyni była popołudniowa msza św. koncelebrowana przez ks. abp. Tadeusza Gocłowskiego w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Gdyni. Arcybiskup w homilii po raz kolejny przypomniał, że sprawiedliwość i przebaczenie jest obowiązkiem każdego katolika, ale aby przebaczyć, trzeba wiedzieć komu i za co. Wyjaśnienie i wskazanie winnych zawiera w sobie definicja sprawiedliwości. Po zakończonej mszy św. uczestnicy udali się w milczącym pochodzie z zapalonymi zniczami ulicami Gdyni pod pomnik Krzyż przy Urzędzie Miasta, gdzie odbył się Apel Poległych. Przemawiając do zebranych Marian Krzaklewski skrytykował polski wymiar sprawiedliwości i poinformował, że jeśli nie dojdzie w kraju do osądzenia w procesach dot. zbrodni popełnionych przez komunistów, Komisja Krajowa „Solidarności” zwróci się o pomoc do trybunałów międzynarodowych.

Na zakończenie ks. abp Tadeusz Gocłowski odmówił przygotowaną specjalnie na tę okazję modlitwę, po której przybyłe delegacje złożyły wieńce, kwiaty i znicze.

Marek Lewandowski

## Apel w dwudziestą rocznicę

W Gdyni 13 grudnia br. w 20. rocznicę wprowadzenia stanu wojennego odbyła się w kościele Ojców Redemptorystów przy ul. Portowej w Gdyni msza św. koncelebrowana przez ks. prałata Edmunda Wierzbowskiego. Na mszę przybyły delegacje i pocztą sztandarową „Solidarności” gdyńskich zakładów pracy, władze samorządowe z prezydentem Gdyni Wojciechem Szczurkiem, przedstawiciele Komendy Miejskiej Policji oraz dowództwa Marynarki Wojennej. W homilii ks. prałat przypomniał, jak wielką ofiarę ponieśli ci, którzy w stanie wojennym byli internowani, ranni i zabici. Stwierdził, że ofiara ta dała owoc w postaci wolnej i suwerennej Ojczyzny.

Po mszy św. uczestnicy udali się przed pomnik Ofiar Komunistów przy zbiegu ulic Świętojańskiej i Puławskiego, gdzie odbył się Apel Poległych, a delegacje złożyły kwiaty.

Późnym wieczorem w kościele o.o. Franciszkanów na Wzgórzu św. Maksymiliana w Gdyni wystąpił Jacek Kaczmarski. W repertuarze przedstawionym przez artystę znalazły się jego największe przeboje, jak *Wyrwij murom zęby krat*, *Egzamin*, *Sierociniec*. Przybywających na koncert gdynian przywitał widok zomowców w pełnym rynsztunku bojowym, którzy przeszli przez salę w szyku bojowym uderzając pałkami o tarczę. Była to cenna lekcja historii szczególnie dla licznie przybyłej młodzieży.

(ml)

# 20 lat po masakrze w „Wujku”

Mszą świętą i Apelem Poległych uczczono 16 grudnia ub.r. w Katowicach 20. rocznicę pacyfikacji kopalni „Wujek”, w wyniku której śmierć od kul zomowców poniosło dziewięciu górników. Niezwykle licznie stawiły się delegacje i pocztą sztandarową „Solidarności” gdyńskich zakładów pracy.

W homilii wygłoszonej w kościele p.w. Podwyższenia Krzyża Świętego w Katowicach, biskup tamowski Wiktor Skworec przypomniał, że rodziny ofiar już wiele lat temu przebaczyły swoim oprawcom, jednak do dnia dzisiejszego nie usłyszały od drugiej strony nawet prośby o przebaczenie. Odnosząc się do niedawnego wyroku katowickiego sądu uwalniającego od kary milicjantów, którzy strzelali do górników, biskup nazwał taki stan impotencją państwa, które w kraju mieniącym się państwem prawa pozabawia sensu takie słowa, jak prawda, wolność i sprawiedliwość.

Następnie ponad sto pocztów sztandarowych i delegacji – głównie „Solidarności” – z całego kraju oraz goście, m.in. śląscy biskupi z metropolitą górnośląskim Damianem Zimoniem, Komisja Krajowa „Solidarności” z jej szefem Marianem Krzaklewskim, prezes IPN prof. Leon Kieres, władze wojewódzkie i samorządowe, a także członkowie byłego rządu, m.in. premier Jerzy Buzek i wicepremier Janusz Steinhoff, udali się pod pomnik ofiar tragedii, gdzie w uroczystym Apelu Poległych oddano hołd pomordowanym.

Przed pomnikiem w Katowicach wśród wielu mówców, którzy żądali osądzenia i ukarania winnych, przemawiał również ambasador USA Christopher Hill. Ambasador podziękował za pamięć i zapalane znicze dla ofiar wrzesniowego zamachu terrorystycznego w Nowym Jorku. Tak samo Amerykanie zapalali znicze ofiarom stanu wojennego w Polsce przed dwudziestu laty – mówił ambasador.

(ml)

16 grudnia 1981 r. w katowickiej kopalni „Wujek” doszło do tragicznej w skutkach pacyfikacji rozpoczętego spontanicznie trzy dni wcześniej strajku. Górnicy domagali się zniesienia stanu wojennego oraz uwolnienia przewodniczącego zakładowej „Solidarności”. Postanowili ponadto w razie interwencji stawić czynny opór. Po rozpędzeniu tłumu kobiet z dziećmi próbującego zablokować dostęp do strajkującego zakładu, czołgi rozbiły mur, a szturmujące oddziały ZOMO, w tym pluton specjalny, który użył broni palnej, spowodowały śmierć 9 górników, 22 doznało ran postrzałowych, a kilkudziesięciu zostało pobitych. Pierwsze śledztwo w tej sprawie umorzono w 1982 r. Do sprawy wrócono dopiero po roku 1989, jednak do dnia dzisiejszego żaden ze sprawców nie został ukarany.



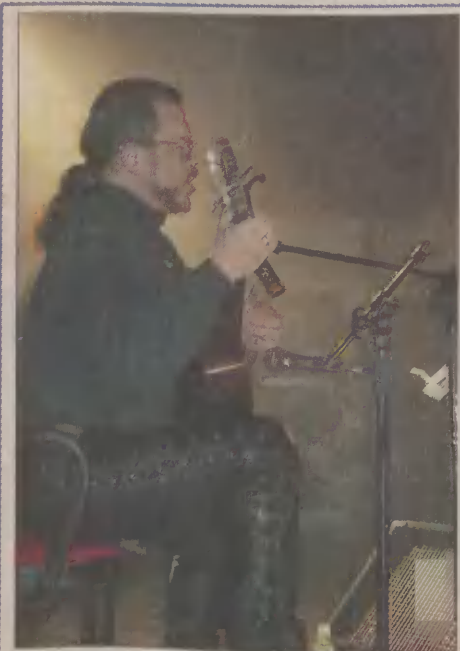
Uroczystości przed bramą kopalni „Wujek”

Stanowisko ws. pacyfikacji kopalni „Wujek” przyjęte na wspólnym posiedzeniu KK i ZR Śląsko-Dąbrowskiego

Za prawo do godnego życia 16 grudnia 1981 roku w kopalni „Wujek” w Katowicach zginęli: Józef Czekalski, Józef Giza, Joachim Gnida, Ryszard Gzik, Bogusław Koczek, Andrzej Pelka, Jan Stawiński, Zbigniew Wilk i Zenon Zajac. W 20. rocznicę tych tragicznych wydarzeń Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” i Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego składają hołd zamordowanym i rannym górnikom „Wujka” i „Manifestu Lipcowego”.

NSZZ „Solidarność” wyraża oburzenie z powodu treści wyroku Sądu Okręgowego w Katowicach, który część oskarżonych uniewinnił, a w stosunku do pozostałych umorzył postępowanie. Matactwa w śledztwie i obraźliwe wobec poszkodowanych wypowiedzi obrońcy oskarżonych sprawiają, że po dwudziestu latach od tamtych wydarzeń rodziny ofiar ponownie zostały pokrzywdzone. Wyrok ten godzi również w społeczne poczucie sprawiedliwości. Można odnieść wrażenie, że polskie sądy nadal bronią bezprawia PRL, stanu wojennego oraz morderców politycznych i ich zwierzchników.

Polsce potrzebny jest uczciwy i skuteczny wymiar sprawiedliwości, który bez wahania orzeknie, że zło jest złem, a zbrodnia zbrodnią. Skoro w polskich sądach nie ma miejsca dla prawdy i sprawiedliwości, skoro brak jest możliwości osądzenia sprawców oczywistej zbrodni – Komisja Krajowa skieruje wniosek w tej sprawie do trybunałów międzynarodowych.



Gra i śpiewa Jacek Kaczmarski

pod redakcją Marty Pióro

## Liczby

- 160 mln ludzi na całym świecie było bezrobotnych w ub.r. Z tego 110 mln w krajach rozwijających się.
- 500 mln młodych, dobrze wykształconych ludzi wejdzie na rynek pracy do 2010 r. 97 proc. tej grupy mieszka w krajach rozwijających się. Tymczasem w krajach rozwiniętych z roku na rok ubywa pracowników. W samych Niemczech w ciągu najbliższych 20 lat brakować będzie 1,2 mln absolwentów szkół wyższych oraz 4,2 mln wykwalifikowanych robotników. Z badań niemieckiego Instytutu Przyszłości Pracy wynika, że niemiecka gospodarka powinna przyjąć 700-800 tys. cudzoziemców rocznie.
- 530 mln zatrudnionych pracowało w ciężkich warunkach przy najniższych stawkach.
- 2 mld osób na świecie żyje na poziomie 2 USD dziennie.
- 250 mln dzieci na świecie pracuje. Z tego 120 mln w pełnym wymiarze godzin. Najwięcej dzieci pracuje w Azji i Oceanii (153 mln). Nieletni najczęściej zatrudniani są w rolnictwie, górnictwie, przemyśle drzewnym, prostytucji oraz przy przemyśle narkotyków. □

## Daliśmy się przekonać?

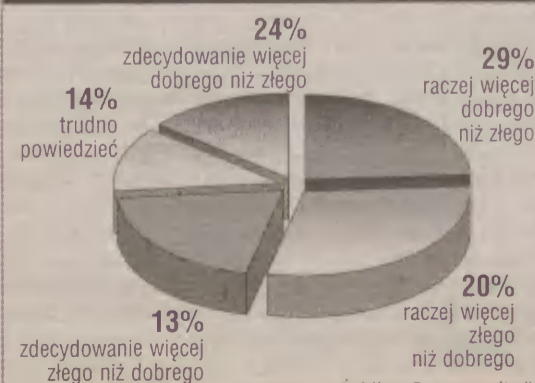
Z badań CBOS wynika, że 51 proc. ankietowanych uważa, iż wprowadzenie stanu wojennego w grudniu 1981 r. było słuszne. Jedna czwarta respondentów uważa, że była to niesłuszna decyzja. Podobnie prawie co czwarty (24 proc.) badany nie ma zdania na ten temat. Z badań przeprowadzanych przez CBOS wynika, że nieznacznie zmniejszył się odsetek osób aprobujących stan wojenny. Za „zdecydowanie słuszne” wprowadzenie stanu wojennego uznało 16 proc. badanych, natomiast 35 proc. wybrało odpowiedź, że była to decyzja „raczej słuszna”. Dla 13 proc. badanych była to decyzja „raczej niesłuszna”, a dla 12 proc. „zdecydowanie niesłuszna”. Zdaniem autorów sondażu opinia o wprowadzeniu stanu wojennego zależy od poglądów politycznych respondentów. Natomiast po podziale na grupy wiekowe wynika, że wśród młodzieży przeważa pogląd, iż wprowadzenie stanu wojennego było niesłuszne.

Ciekawe wyniki pokazał natomiast sondaż zrealizowany przez Pracownię Badań Społecznych w Sopocie na zlecenie „Rzeczpospolitej”. Zasadniczo, podobnie jak w poprzednim sondażu, większość respondentów uważa, że stan wojenny przyniósł więcej dobrego niż złego. Ale odpowiedzi na szczegółowe pytania zdecydowanie różnią się od ogólnej opinii, że stan wojenny był wprowadzony w dobrej wierze. Ponad 45 proc. respondentów stwierdziło, że władza komunistyczna podpisując Porozumienia Sierpniowe w 1980 r. od początku przygotowywała się do likwidacji niezależnego ruchu związkowego.

Podobnie zdecydowana większość badanych (77 proc.) jest zdania, że okres stanu wojennego był czasem straconym dla rozwoju polskiej gospodarki. Na pytanie, kto bardziej zasłużył się Polsce – Lech Wałęsa czy Wojciech Jaruzelski, prawie 40 proc. respondentów wskazało na Lecha Wałęsę.

Z wyników sondażu CBOS wynika, że dokładną datę wprowadzenia stanu wojennego potrafił podać 51 proc. badanych. Najmniej pomyłek zdarza się przy określeniu miesiąca – 80 proc. badanych pamiętało, że był to grudzień. Najlepiej datę zapamiętały osoby w wieku od 35 do 54 lat. Spośród ograniczeń i represji stanu wojennego respondenci najlepiej zapamiętali godzinę milicyjną (65 proc.). Ograniczenia swobody poruszania się po kraju zapamiętało 40 proc. osób, zakaz zebrania i zgromadzeń – 8 proc., kontrolę rozmów telefonicznych – 8 proc. Jedynie 2 proc. badanych pamiętało o internowaniach, a 1 proc. o zakazie zrzeszania się i działalności związków i organizacji. □

**Czy obecnie uważa Pan/Pani, że wprowadzenie stanu wojennego 20 lat temu przyniosło Polsce więcej dobrego czy złego?**

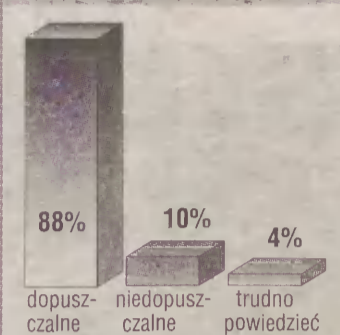


## Biorą, bo dajemy

Spośród najbardziej skorumpowanych dziedzin życia w sondażach, obok polityki, wymieniana jest służba zdrowia. Co trzeci Polak w ciągu ostatnich dziesięciu lat wręczył pracownikowi służby zdrowia jakiś prezent. W 70 proc. przypadków są to pieniądze. Z raportu przygotowanego przez CBOS wynika, że kwota nie przekracza 100 zł. Co dziesiąty badany wręczył prezenty o wartości od 500 do 1000 zł. W ciągu ostatnich trzech lat wzrosła liczba pacjentów (53 proc. respondentów), którzy po lub przed leczeniem obdarowują lekarza lub personel szpitala. Najwięcej płaci się za wykonanie operacji i omińnięcie kolejki do badań specjalistycznych, natomiast najczęściej wręcza się łapówkę ordynatorowi i lekarzowi prowadzącemu leczenie. Na pytanie – jak badany zorientował się, że należy wręczyć pieniądze, aż 38 proc. badanych uważa, że tak po prostu załatwia się sprawy. Co czwartemu pacjentowi dano do zrozumienia, że powinien to zrobić, a od 8 proc. wręczył tego zażądano. □

### Co uchodzi wg lekarzy?

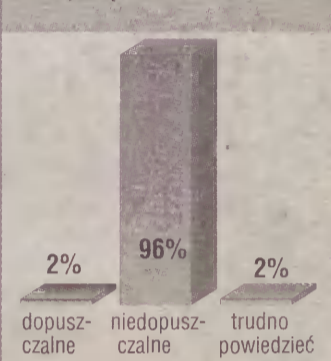
Przyjęcie przez lekarza prezentu po zakończeniu leczenia i wręczenie przez pacjenta z własnej inicjatywy, jest...



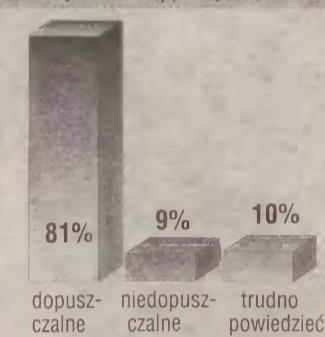
Wydawanie zwolnień z pracy za pieniądze, prezenty, jest...



Przyjęcie przez lekarza pieniędzy w kwocie przez niego wskazanej przed rozpoczęciem leczenia, jest...



Wyjazd lekarza na zjazd naukowy opłacony przez firmę, np. farmaceutyczną, z której produktów lekarz korzysta w swej praktyce, jest...



Źródło: CBOS dla Fundacji Batorego

## Samorządy na minusie

Ubiegły rok może okazać się rekordowy pod względem zadłużenia samorządów. Zła sytuacja budżetu centralnego wpływa także na finanse samorządów. Kilka lat temu większość gminnych inwestycji finansowana była ze środków budżetowych, obecnie miasta coraz częściej zaciągają kredyty lub emitują obligacje komunalne.

W 2001 r. tylko kilka wybranych miast pozaciągało kredyty i wyemitoowało obligacje na łączną kwotę 1,5 mld zł. Do tej pory największy

kredyt przyznał Warszawie Bank Pekao S.A. – 400 mln zł, warszawska gmina Centrum zaciągnie z innego banku kredyt w wysokości 257 mln zł.

Gdańsk w ubiegłym roku pożyczył z EBOiR oraz z innych banków w sumie 179 mln zł. Niedobór budżetowy za rok 2001 wyniósł 210,5 mln zł. Z projektu budżetu na rok 2002 wynika, że wydatki przekroczą dochody miasta o 103,96 mln zł. □

## Związek w Regionie Gdańskim

W ubiegłym roku w Zarządzie Regionu Gdańskiego zarejestrowano 8 komisji zakładowych i 2 komisje oddziałowe. Nowo zarejestrowane komisje zakładowe zrzeszają ponad 300 osób. Komisje powstały w następujących zakładach: Impel S.A. Oddział w Gdańsku, Kolejowe Przedsiębiorstwo Turystyczno-Wypoczynkowe Natura-Tour sp. z o.o., Krajowe Centrum Hodowli Zwierząt Oddział w Gdańsku, Polipol-Meble sp. z o.o. w Chojnicach, Praktyka Lekarzy Rodzinnych sp. z o.o. w Przdokowie, TP S.A. Ustu-

gi dla Nadawców TP Emitel, Wojewódzka Przychodnia Skórno-Wenerologiczna Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej, Zakład Utylizacji sp. z o.o. oraz przedsiębiorstwo Taksówkarze Pemoetawo. W 2001 r. wyrejestrowano 18 komisji zakładowych zrzeszających prawie 500 osób. W ubiegłym roku biuro prawne ZR Gdańskiego udzieliło 3070 porad prawnych, prawie o tysiąc więcej niż w roku 2000. Wydano ponad 70 opinii prawnych. □

## PKB i inflacja

Jak podaje GUS, inflacja w listopadzie ubiegłego roku spadła do poziomu 3,6 proc. Ceny towarów i usług były w listopadzie średnio o 0,1 proc. wyższe niż w październiku. Wolniej rosły ceny żywności, w tym warzyw i owoców – średnio o 0,2 proc. Znaczący wpływ na poziom inflacji miał też spadek cen paliw o 1,9 proc. Więcej niż przed dwoma miesiącami płaciliśmy za odzież, obuwie oraz opłaty dotyczące mieszkań i edukacji. W okresie od stycznia do listopada ubiegłego roku ceny rosły dużo wolniej

niż w analogicznym okresie roku poprzedniego. Wzrost PKB w trzecim kwartale ubiegłego roku wyniósł 0,8 proc. Zdaniem ekonomistów spowolnienie gospodarcze ustabilizowało się. Przy spadającym krajowym popycie wzrost gospodarki utrzymuje się dzięki eksportowi. Według Ministerstwa Finansów PKB w całym 2001 r. wzrosło o 1,2 proc. Poziom minimalnego wzrostu PKB prawdopodobnie osiągnie w czwartym kwartale ub. roku i pierwszym półroczu br. □

## Gości coraz mniej

W ubiegłym roku po raz pierwszy od kilku lat spadła liczba osób odwiedzających nasz kraj. Największy spadek zanotowano na zachodniej granicy. Tylko w ciągu 10 miesięcy ubiegłego roku przyjechało do Polski o 31 mln mniej osób niż w tym samym okresie roku poprzedniego. W 2000 roku na przejściach granicznych odprawiono 279 mln podróżnych. W roku ubiegłym polską granicę przekroczyło niespełna 200 mln osób.

Aż 37 proc. mniej zagranicznych gości przekraczało zachodnią granicę Polski. Przede wszystkim zawiedli Niemcy. Zdaniem Straży Granicznej związane to było z nagłaśnianym swego czasu zagrożeniem przyszcycą i ograniczeniami sanitarnymi. Poza tym wzrastające ceny w polskich sklepach i zakładach usługowych w strefie przygranicznej przestają być atrakcyjne dla Niemców. Mniej przekroczyło także południową granicę, natomiast tylko nieznaczny spadek ruchu granicznego zanotowano na wschodzie Polski. Na wschód podróżowało w ubiegłym roku ponad 3,5 mln Polaków. W tym samym czasie granicę Polski przekroczyło ponad 22,5 mln sąsiadów zza Buga i okręgu kaliningradzkiego. □

### Ile zarabiamy?

W listopadzie 2001 r. przeciętna płaca (brutto) w przedsiębiorstwach (bez wypłat z zysku) wynosiła w Polsce

**2300,23 zł**

## Szukam pracy

# Nowoczesne metody naboru pracowników – testy

Dzielenie się wiedzą na temat nowoczesnych metod naboru pracowników wydaje się wielu ludziom zbyt trudne. Niektórzy czytelnicy uważają, że tego typu artykuły „dotyczą prawdopodobnie rekrutacji do załogi wahadłowca kosmicznego”. Jest rzeczywistość prawdopodobna, że w ciągu najbliższych lat zetknięcie się przez nas z nowoczesnymi metodami naboru będzie należało do rzadkości. Ale to nie powód, żeby dać się zaskoczyć.

## Testy psychologiczno-diagnostyczne

Testy psychologiczno-diagnostyczne są stosowane często na początku procesu rekrutacji. Po etapie analizy dokumentów można zastosować weryfikację psychologiczną, sprawdzającą predyspozycje kandydata do pracy na określonym stanowisku. W skład testów psychologicznych wchodzi testy badające inteligencję, zarówno ogólną, jak i bardziej szczegółowe kompetencje: zdolność syntezy i analizy, zdolności arytmetyczne, językowe, szybkość uczenia się, wyobraźnię wzrokową i przestrzenną itd. Testy diagnozy psychologicznej badają zaś takie cechy, jak zdolność nawiązywania kontaktów, umiejętność przystosowywania się do nowych sytuacji, system wartości, poziom i źródła motywacji oraz wiele innych cech osobowości. Testy tego

typu mogą z powodzeniem sprawdzić, czy jesteśmy pewni siebie, dominujący, aktywni, entuzjastycznie nastawieni do nowych zadań, sumienni, opanowani i kreatywni.

W dalszym ciągu procesu rekrutacji możemy też spodziewać się innych rodzajów testów: merytorycznych (w tym językowych), testów umiejętności i zainteresowań. Jeśli przedstawiamy się jako specjaliści w danej dziedzinie, może się zdarzyć, że zostanie to sprawdzone. Dotyczy to także znajomości języków obcych. Część testów umiejętności ma charakter praktyczny – można poprosić kandydata o wykonanie określonego zadania – np. przyszły tłumacz jest zwykle proszony o dokonanie tłumaczenia próbnego, sekretarka może być proszona o wysłanie faksu. Testy zainteresowań obok predyspozycji diagnozują niekiedy możliwość wykorzystania ich na określonym stanowisku pracy.

## Assessment Center

Często w ostatniej fazie badania może pojawić się tzw. Assessment Center – tłumaczone na polski jako „ośrodek oceny” czy „centrum szacowania”. Metoda ta, zastosowana przez armię amerykańską do rekrutacji kandydatów na przywódców w czasie II wojny światowej, uznana została za bardzo skuteczną i jest wykorzystywana nadal przez firmy i działy naboru. „Ośrodek oceny” polega, najogólniej rzecz biorąc, na

osadzeniu kandydata w typowych realiach na przyszłym stanowisku pracy i na analizie jego zachowań za pomocą ujednoliconych wcześniej klasyfikacji zachowań. Ocenie podlegają: szybkość wykonywania zadań, decyzje co do ważności tych zadań, zdolności interpersonalne itd. Typowe testy sytuacyjne Assessment Centre to np.: analiza i rozwiązanie problemu, prezentacja rozwiązania, rozmowa z podwładnym i koszyk zadań. „Koszyk zadań” to postawienie kandydata na stanowisku w sytuacji, w której musi on uporać się z dużą ilością problemów w bardzo krótkim czasie. Bada się tu nie tylko styl rozwiązań, ale ustalenie priorytetów, a także umiejętność scedowania na innych niektórych spraw.

Wielu ludzi boi się testów psychologicznych, być może w obawie, aby nie wykazały one ich słabości. Tymczasem posiadanie przez każdego z nas słabych stron osobowości jest rzeczą oczywistą. Testy mogą nam pomóc w odnalezieniu odpowiedniego miejsca pracy. Osoba obawiająca się wystąpień publicznych nie musi wybierać etatu mówcy czy medialnego przedstawiciela urzędu. Koszty psychiczne mogą się bowiem okazać zbyt wielkie. Określanie mocnych i słabych stron naszej osobowości nie musi być sposobem na dyskryminację, ale sposobem na to, aby znaleźć satysfakcjonujące nas zajęcie.

oprac. (e.b.)

## Historia

# Powstanie styczniowe w świadomości narodu

Powstanie styczniowe należało do ostatniego i największego, biorąc pod uwagę liczbę jego uczestników i czas trwania, niepodległościowego zrywu Polaków.

Podczas powstania styczniowego stoczono prawie sto bitew, ale nie były to tak wielkie bitwy, jakie miały miejsce podczas wojen napoleońskich czy powstania listopadowego. Prowadzenie walk metodą partyzancką spowodowało, że ostatnie oddziały przetrwały do lata 1864 roku. Najdłużej z nich, aż do późnej jesieni tamtego roku walczył oddział ks. Stanisława Brzózki. On sam, ukrywany przez ludność wiejską na Podlasiu, wpadł w ręce carskie dopiero wiosną 1865 roku.

W czasie powstania spotkały się dwie koncepcje: umiarkowana, obozu „Białych”, dopuszczająca walkę zbrojną, ale także oglądających się w kierunku państw zachodnich i „Czerwonych”, którzy oprócz bezwzględnej walki z zaborcą chcieli przeprowadzenia reform społecznych, w tym uwłaszczenia chłopów.

Warto przypomnieć, że w czasie tego powstania podjęto starania o organizację floty powstańczej. Zadania tego przy poparciu ostatniego dyktatora powstania Romualda Traugutta podjął się były oficer rosyjskiej marynarki wojennej Władysław Zbyszewski. Mianowany przez dyktatora generalnym organizatorem sił narodowych morskich przystąpił w 1864 roku do realizacji tego zamiaru, wydając dekret o powoła-

niu marynarki polskiej i opracowując regulamin i przepisy mundurowe dla oficerów i marynarzy. Zadaniem floty powstańczej miała być akcja na Morzu Czarnym wspierająca powstanie górali kaukaskich, a także werbowanie w tym rejonie marynarzy i żołnierzy Polaków z carskiej marynarki i z wojsk lądowych. Niestety, zamiały te nie doczekały się pomyślnego finału. Zakupiony w Anglii statek, uzbrojony i obsadzony załogą, któremu nadano imię „Kościuszko”, nie dopłynął do swego miejsca przeznaczenia, lecz z powodu awarii maszyny parowej zatrzymał się w jednym z hiszpańskich portów, gdzie załogę internowano pod pretekstem, że chce walczyć przeciwko państwu papieskiemu. Jasne jest, że zadziałała tu dyplomacja rosyjska.

Powstanie styczniowe swoim zasięgiem objęło nie tylko obszar Królestwa Polskiego, ale także częściowo Litwę i Białoruś. Według różnych szacunków w powstaniu zginęło ponad 30 tys. jego uczestników, a około 7 tys. dostało się do niewoli. Za udział w powstaniu stracono co najmniej 669 osób, a kilka tysięcy wcielono do carskiej armii.

W polskiej tradycji powstanie styczniowe to kres romantyzmu, w którym walka zbrojna stanowiła główny czynnik dążenia do niepodległości. Pamięć o powstaniu trwała nadal w latach II Rzeczypospolitej, żyła wtedy jeszcze liczna grupa jego uczestników – otaczano ich powszechnym szacunkiem. O powstaniu styczniowym pamiętano też i po II wojnie światowej, komuni-



Fragment obrazu Maksymiliana Gieryskiego „Powstańczy patrol”

ści w początkach swych rządów nie zakazywali obchodów rocznicy powstania, choć kazali zapomnieć o 3 maja i 11 listopada.

Bywało też i inaczej, kiedy próbowano wyciszyć pamięć o powstaniu. Osobiście pamiętam, że na kilka lat przed 1989 rokiem, na prośbę pracownicy jednego z domów kultury w Trójmieście opracowywałem program na wieczornicę powstańczą, lecz dyrekcja tegoż domu kultury stwierdziła, że „... program będzie wrogim aktem wobec Związku Radzieckiego”. Cóż, i tak bywało...

Ali Miśkiewicz

## ABC ekonomii

# Bilans

## – fotografia firmy

część 3

Im głębiej w las, tym więcej drzew – i podobnie jest w ABC ekonomii. Chcąc przedstawić Państwu kolejne wskaźniki, na podstawie których można poznać lepiej swój zakład pracy, muszę wyjaśnić na wstępie pewne nowe określenia.

Rachunek wyników (rachunek zysków i strat) pokazuje wyniki finansowe na przestrzeni pewnego okresu, zwykle jednego roku. W przeciwieństwie do bilansu ma charakter dynamiczny. Obejmuje on wszystkie wydatki i przychody firmy odkrywając przed nami po pierwsze: wynik (zysk lub stratę) z działalności w danym okresie, a po drugie pokazuje źródła jego powstania, czyli z jakich elementów jest on zbudowany i jak dane elementy są ze sobą powiązane. Możemy na przykład zobaczyć, jaki procent całości kosztów stanowią wydatki na wynagrodzenia pracowników lub ile wynosi zysk netto.

### Przykład prostego rachunku zysków i strat

Przychody	w zł
Przychody ze sprzedaży produktów i usług	1 000 000
<b>Koszty</b>	
Wartość sprzedanych towarów i materiałów, zużycie materiałów i energii	650 000
Koszty wynagrodzeń	337 855
Usługi obce	5 847
Amortyzacja	2 300
Pozostałe koszty	2 100
<b>Zysk operacyjny</b>	<b>1 898</b>
Koszty finansowe	1 280
Podatki	617
<b>= Zysk netto</b>	<b>1</b>

Jak łatwo zauważyć, ciężko wypracowany zysk to nic innego jak różnica pomiędzy przychodami a wydatkami w danym okresie rozliczeniowym.

Rachunek zysków i strat może być sporządzany w dwóch wariantach: układzie kalkulacyjnym i porównawczym. Różnica pomiędzy nimi dotyczy sposobu przedstawienia kosztów operacyjnych. W wariantcie kalkulacyjnym koszty przedstawione są w odniesieniu do jednostki usługi (produktu), czyli gdzie powstały i kto jest za to odpowiedzialny, np. administracja, kierownictwo, utrzymanie budynków biurowych. Natomiast w układzie porównawczym koszty przedstawione są według rodzaju zużytych czynników, czyli jak powstały np. amortyzacja, podatki, wynagrodzenia. Pozwala zorientować się, ile wyniosły np. wynagrodzenia, a nie mówi natomiast, czy koszty te dotyczyły bezpośrednio usługi (produkcji).

Sądzę, że znakomita większość związkowców miała przyjemność poznać druk nieraz mocno strzeżony przez niektórych pseudopracodawców tj. druk F-01, który jest niczym innym jak sprawozdaniem o przychodach, kosztach i wyniku finansowym za dany okres np. upływającego roku. Składa się on w wersji porównawczej z pięciu części:

1. Rachunek zysku i strat.
  2. Majątek obrotowy i rozliczenia międzyokresowe czynne.
  3. Wybrane źródła finansowania majątku.
  4. Podatek od towarów i usług oraz podatek akcyzowy.
  5. Dane uzupełniające.
- Jeżeli mają Państwo ten druk, to proponuję się z nim zapoznać i znaleźć te elementy, które już były przedstawione.

Przypominam jednak, że opierając się tylko i wyłącznie na jednym z wymienionych dokumentów, nikt nie jest w stanie wysnuć prawidłowych wniosków. Dlatego uzyskanie jak największej liczby danych z sąsiadujących okresów będzie na pewno bardzo korzystne dla obu stron negocjacji, rozmów, polemik.

Kończąc ten odcinek jeszcze w starym roku, chciałbym życzyć wszystkim, aby Nowy Rok przyniósł każdemu – oprócz zdrowia – jak największy „zysk operacyjny”.

Grzegorz Urbaniak

www.Solidarność.gda.pl

najlepsze strony Solidarności

## Prawnik odpowiada



### Urlop tylko w naturze

■ Czy mogę otrzymać ekwiwalent za urlop wypoczynkowy niewykorzystany w latach poprzednich, będąc nadal pracownikiem w tym samym zakładzie pracy?

– Urlop wypoczynkowy ze względu na jego cel powinien być wykorzystany w naturze. Zasada ta dotyczy również urlopów zaległych.

### To nie jest porozumienie pracodawców

■ Czy przez przejęcie zakładu pracy wraz z pracownikami przez inny zakład pracy należy rozumieć wypowiedzenie umowy o pracę na zasadzie porozumienia między pracodawcami?

– Pojęcie zmiany pracodawcy na zasadach określonych w art. 23<sup>1</sup> kodeksu pracy, a także w innych przypadkach, gdy z mocy odrębnych przepisów nowy pracodawca jest następcą prawnym w stosunkach pracy nawiązanych przez pracodawcę poprzednio zatrudniającego danego pracownika (art. 36 § 1<sup>1</sup> kp), nie obejmuje przejścia pracownika do nowego pracodawcy na podstawie „porozumienia między pracodawcami”.

### Dłuższy okres wypowiedzenia

■ Czy można ustanowić w umowie o pracę dłuższy okres wypowiedzenia?

– Zastrzeżenie w umowie o pracę zawartej na czas nieokreślony dwunastomiesięcznego okresu wypowiedzenia tej umowy przez zakład pracy jest dopuszczalne na podstawie art. 18 § 2 kodeksu pracy. Art. 36 kodeksu pracy ma charakter przepisu bezwzględnie obowiązującego w tym tylko znaczeniu, że gwarantuje zarówno zakładowi pracy, jak i pracownikowi zachowanie – przy wypowiedzeniu – minimum czasu koniecznego do dokonania stosownych zmian w sytuacji zakładu pracy i w sytuacji pracownika bez nadmiernego pośpiechu, nie zabrania jednak stronom ukształtowania – w drodze ich porozumienia – korzystniejszych dla pracownika, dłuższych okresów wypowiedzenia przez zakład pracy.

### Odprawa pieniężna

– w dniu rozwiązania stosunku pracy

■ Kiedy pracodawca powinien wypłacić odprawę w związku ze zwolnieniem grupowym?

– W myśl art. 8 ustawy z 28 XII 1989 o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn dotyczących zakładu pracy ... odprawa pieniężna przysługuje w razie rozwiązania stosunku pracy. Oznacza to, że prawo do tej odprawy powstaje w momencie rozwiązania stosunku pracy, a nie np. w chwili, w której miał się kończyć bieg okresu wypowiedzenia. Jeżeli więc z woli stron następuje skrócenie okresu wypowiedzenia, to roszczenie o odprawę powstaje w dacie, którą ustala się jako dzień rozwiązania stosunku pracy na mocy czynności prawnej skracającej okres wypowiedzenia (art. 36(1) § 6 kp).

### Jeśli zgoda, to nie konsultacja

■ Czy pracodawca ma obowiązek konsultacji zamiaru wypowiedzenia umowy o pracę niezależnie od uzyskania wymaganej zgody zarządu zakładowej organizacji związkowej na zwolnienie członka zarządu tej organizacji?

– Obowiązek uzyskania zgody na wypowiedzenie umowy o pracę działaczowi związkowemu (art. 32 ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych, Dz. U. nr 55, poz. 234 ze zm.) – jako dalej idący – „pochłania” powinność „konsultacji” z zarządem zakładowej organizacji związkowej przewidzianej w art. 38 kodeksu pracy.

### Informacja, czy dany pracownik korzysta z ochrony

■ Czy pracodawca musi konsultować ze związkami zawodowymi zamiar wypowiedzenia umowy o pracę każdego pracownika, czy tylko związkowca?

– W celu zadośćuczynienia obowiązkowi prawnemu wynikającemu z art. 38 § 1 k.p. w związku z art. 23<sup>2</sup> kp oraz art. 30 ust. 2<sup>1</sup> ustawy z dnia 23 maja 1991 r. o związkach zawodowych (Dz. U. nr 55, poz. 234 ze zm.), w każdym przypadku zamierzonego wypowiedzenia pracownikowi umowy o pracę zawartej na czas nieokreślony pracodawca powinien o takim zamiarze powiadomić pisemnie organizację związkową, zwracając się równocześnie o informację, czy dany pracownik korzysta z jej ochrony stosownie do postanowienia art. 30 ust. 1 i 2 ustawy o związkach zawodowych.

Marian Podgórczny

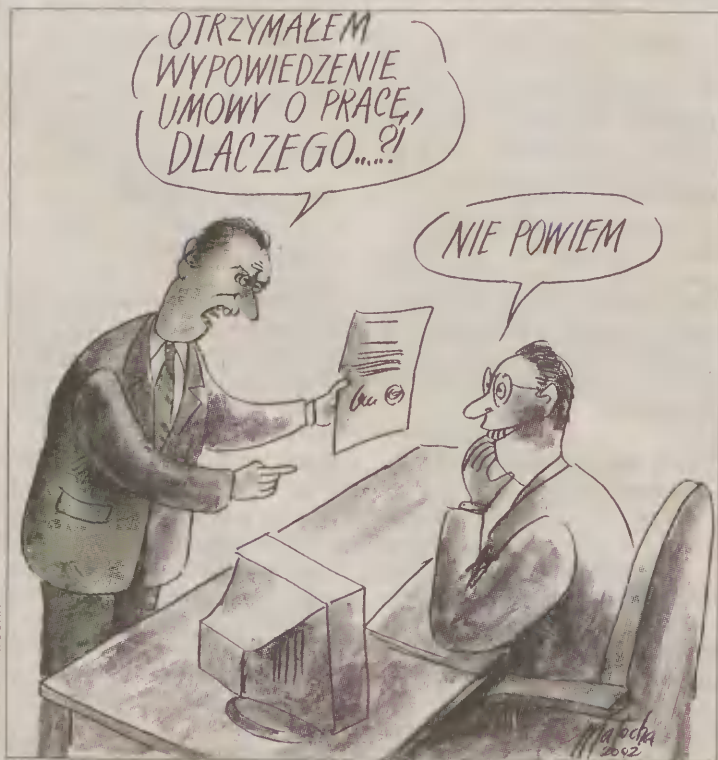
## Wypowiedzenie umowy na czas określony

To, czy umowa zawarta na czas określony może być wypowiedziana, zależy od czasu, na jaki została zawarta. Rozwiązanie umowy na czas określony następuje z upływem terminu, który został w niej określony.

W zasadzie umowy takie nie podlegają wypowiedzeniu, z tym że przy zawieraniu umowy o pracę na czas określony, dłuższy niż 6 miesięcy, strony mogą przewidzieć możliwość wcześniejszego rozwiązania tej umowy za 2-tygodniowym wypowiedzeniem (art. 33 kodeksu pracy). Wynika stąd, że wcześniejsze rozwiązanie umowy o pracę (za wypowiedzeniem), którą zawarto na okres 6 miesięcy, jest niedopuszczalne. Gdyby tego rodzaju postanowienie zostało nawet zawarte w umowie o pracę, to byłoby nieważne (art. 18 par. 2 kodeksu pracy).

Klauzula o możliwości wcześniejszego rozwiązania umowy o pracę zawartej na czas określony, dłuższy niż 6 miesięcy, powinna znaleźć się w umowie o pracę. Jej brak oznacza, iż umowa taka nie podlega wypowiedzeniu. Art. 33 kodeksu pracy stanowiący, iż przy zawieraniu umowy o pracę na czas określony, dłuższy niż 6 miesięcy, strony mogą przewidzieć dopuszczalność wcześniejszego rozwiązania tej umowy za 2-tygodniowym wypowiedzeniem nie oznacza, iż nie jest dopuszczalne późniejsze wprowadzenie tej klauzuli.

Zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego z 14 czerwca 1994 r. strony mogą w okresie trwania umowy o pracę na czas określony, dłuższy niż 6 miesięcy, przewidzieć dopuszczalność wcześniejszego rozwiązania tej umowy za 2-tygodniowym wypowiedzeniem. Sąd Najwyższy uznał, że skoro strony mogą w każdym czasie trwania umowy o pracę na czas określony rozwiązać ją na mocy porozumienia stron, to także przy zachowaniu wynikającego z art. 33 kodeksu pracy warunku dopuszczalności wypowiedzenia umowy, jakim jest zawarcie jej na okres dłuższy niż 6 miesięcy, mają prawo do zawarcia w tym zakresie odrębnego porozumienia w formie anek-



RYŚ. MARIAN MATOCHA

su do zawartej już umowy o pracę. Jeżeli strony przewidziały dopuszczalność wcześniejszego rozwiązania umowy o pracę zawartej na czas określony, dłuższy niż 6 miesięcy, za 2-tygodniowym wypowiedzeniem (art. 33 kodeksu pracy), to może być ona w ten sposób rozwiązana także przed upływem 6 miesięcy jej trwania.

Wypowiadając umowę o pracę zawartą na czas określony, pracodawca nie ma obowiązku podawania przyczyn dokonanego wypowiedzenia. Art. 30 par. 4 kodeksu pracy nakłada bowiem taki obowiązek tylko przy wypowiedzaniu umów na czas nieokreślony oraz przy rozwiązywaniu umów o pracę bez wypowiedzenia. O zamiarze wypowiedzenia pracownikowi umowy o pracę na czas określony pracodawca nie musi też zawiadomić zakładowej organizacji związkowej (art. 38 kodeksu pracy), chyba że pracownik jest członkiem zarządu lub komisji rewizyjnej takiej organizacji. Wtedy w okresie sprawowania przez niego mandatu oraz

w ciągu jednego roku po wygaśnięciu mandatu na wypowiedzenie mu umowy pracodawca, zgodnie z art. 32 ustawy o związkach zawodowych, musi uzyskać zgodę zarządu zakładowej organizacji związkowej. Podobnej ochronie podlegają też członkowie komitetu założycielskiego związku, ale tylko w ciągu 6 miesięcy od dnia jego powstania. Brak zgody zarządu zakładowej organizacji związkowej sprawia, iż dokonane wypowiedzenie jest niezgodne z prawem, co uzasadnia odpowiednie roszczenie pracownika (na podstawie art. 56 i 58 kodeksu pracy). Nie ma natomiast żadnego wpływu na rozwiązanie tej umowy upływ czasu, na jaki została zawarta.

W razie rozwiązania umowy o pracę na czas określony z naruszeniem przepisów o wypowiedzaniu tych umów pracownikowi przysługuje odszkodowanie. Ale tylko za czas, do którego umowa miała trwać, nie więcej jednak niż za 3 miesiące (art. 58 kodeksu pracy).

Tomasz Wiecki

## Zwolnienie na poszukiwanie pracy

Zgodnie z art. 37 kodeksu pracy pracownik w okresie wypowiedzenia ma prawo do zwolnienia na poszukiwanie pracy w wymiarze zależnym od okresu wypowiedzenia, z zachowaniem prawa do wynagrodzenia. Nie jest tutaj istotny rodzaj umowy o pracę wiążący strony stosunku pracy (umowa o pracę zawarta na okres próbny, na czas określony, na czas wykonania określonej pracy, na czas nieokreślony). Uprawnienie do otrzymania zwolnienia przysługuje niezależnie od tego, czy oświadczenie o rozwiązaniu umowy o pracę za wypowiedzeniem zostało złożone przez pracownika czy przez pracodawcę. Zwolnienie na poszukiwanie pracy nie będzie przysługiwało pracownikowi w przypadku rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia oraz na mocy porozumienia stron,

nawet jeśli termin rozwiązania umowy o pracę jest odsunięty w czasie.

Zwolnienie na poszukiwanie pracy jest zwolnieniem celowym. Oznacza to, że przysługuje ono tylko wówczas, gdy pracownik nie znalazł jeszcze nowej pracy. Brak jednak podstaw do stwierdzenia, że pracownik, który nie zamierza po rozwiązaniu stosunku pracy podjąć nowego zatrudnienia, bo np. ma prawo korzystać ze świadczeń przedemerytalnych lub ma ustalone prawo do emerytury, nie może skorzystać ze zwolnienia na poszukiwanie pracy. Szczególna sytuacja tych pracowników nie wyłącza poszukiwania przez nich nowego zatrudnienia.

Zwolnienie na poszukiwanie pracy przysługuje wyłącznie na wniosek pracownika, jest to uprawnienie

pracownika, z którego może skorzystać, ale nie musi. Termin tego zwolnienia należy ustalić z pracodawcą. Zwolnienie może obejmować dni następujące po sobie, jednak istnieje możliwość innego ustalenia w innych dniach, jak również tygodniach, w zależności od potrzeby.

Podsumowując, jeżeli pracownik wystąpił z wnioskiem o udzielenie zwolnienia na poszukiwanie pracy, to pracodawca jest obowiązany udzielić zwolnienia w określonym wymiarze i terminie ustalonym z pracownikiem. Ponadto pracodawca nie ma kompetencji kontrolnych co do rzeczywistego poszukiwania pracy przez pracownika.

Rafał Szychowicz  
Serwis Informacyjny  
Zarządu Regionu w Rzeszowie  
NSZZ „S”

## Terminy, terminy...

Termin rejestracji protokołu z wyboru elektorów wybranych w okręgach łączonych upływa 15 lutego 2001 roku. Oznacza to, że wszystkie komisje zakładowe „S”, które nie stanowią naturalnych okręgów wyborczych a zamierzają wybierać elektorów i brać udział w wybieraniu delegatów na Walne Zebranie Delegatów, powinny do tego dnia zakończyć wybory. Dotrzymanie tego terminu jest istotne, ponieważ później wybrani elektorzy muszą jeszcze wyłonić na zebraniach delegatów na WZD. Termin tych wyborów z kolei przypada na 30 marca, czasu nie ma więc dużo.

Jak podkreśla przewodnicząca Regionalnej Komisji Wyborczej „S” Zbigniew Kowalczyk, mniejsze komisje zakładowe postawione zostają w dość kłopotliwej sytuacji – muszą się pospieszyć z organiza-

cją wyborów na szczeblu ponadzakładowym. – Niestety kalendarz wyborczy jest jasno określony przez ordynację i musimy się go trzymać. Gdybyśmy dali dłuższy termin, nie zdołalibyśmy na czas wybrać delegatów – wyjaśnia Kowalczyk. Naturalne okręgi wyborcze mają więcej czasu, mogą zebrania wyborcze odbywać do końca marca.

Zamiar utworzenia okręgów łączonych komisje zakładowe powinny zgłosić Zarządowi Regionu „S” do dnia 16 lutego. Należy zwrócić uwagę, że zamiar ten jest czym innym niż wybór elektorów i nie należy mieszać tych dwóch spraw. Sekcje regionalne wybierają delegatów na zjazdy sekcji od 1 kwietnia do 15 maja. Klucze wyborcze ustalają w takich przypadkach władze poszczególnych sekcji.

Oczywiście organizacje zakładowe nie mają obowiązku uczest-

niczenia w wyborach elektorów, jeżeli wystarcza im np. uczestniczenie w pracach sekcji. – Apeluje jednak do wszystkich związkowców, aby brali udział w wyborach elektorów, a co za tym idzie w wyborach władz ponadzakładowych. Dzięki temu będą one bardziej reprezentatywne dla wszystkich związkowców „S” w regionie i będą posiadały wyraźniejsze poparcie – mówi Kowalczyk.

Niezwykle ważne jest, aby wszystkie osoby kandydujące w wyborach na funkcje związkowe szczebla ponadzakładowego, delegata na WZD regionu lub WZD sekcji branżowej wypełniły zgodnie z uchwałą Komisji Krajowej ankietę osobową. Jest ona niezbędnym elementem zgłoszenia i zarejestrowania kandydatury.

(jw)

### UCHWAŁA nr 116 / 2001 Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” w sprawie zasad wyborczych

Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” uchyla uchwałę nr 110 /2001.

Gdańsk, 3 grudnia 2001 r.

### UCHWAŁA nr 117 / 2001 ZR Gdańskiego NSZZ „Solidarność” w sprawie przebiegu wyborów związkowych w Regionie Gdańskim na kadencję 2002/2006

Na podstawie Ordynacji wyborczej NSZZ „Solidarność” Zarząd Regionu uchwała poniższe zasady wyborcze obowiązujące w Regionie Gdańskim:

1. Liczba członków Związku przypadająca na jeden mandat delegata na WZD Regionu wynosi 250.

2. Minimalna wielkość naturalnego (samodzielnego) okręgu wyborczego przy wyborze delegatów na WZD Regionu wynosi 130 członków.

3. Delegaci wybierani są według następującego klucza:

- od 130 do 250 członków – 1 delegat,
- od 251 do 500 członków – 2 delegatów,
- od 501 do 750 członków – 3 delegatów,
- od 751 do 1000 członków – 4 delegatów,

i dalej na każde rozpoczęte 250 członków 1 delegat.

4. Elektorów na zebranie wyborcze w okręgach łączonych wybiera się wg proporcji: 1 elektor na każde rozpoczęte 10 członków Związku (do 10 członków – 1 elektor, 11 do 20 członków – 2 elektorów itd.).

5. Termin rejestracji przez RKW protokołów z wyboru elektorów na zebrania w okręgach łączonych upływa 15 lutego 2002 r., a ostateczny termin rejestracji protokołów z wyboru delegatów na WZD Regionu 15 kwietnia 2002 r.

6. Wybory delegatów na zakładowe (międzyzakładowe) zebrania delegatów mogą rozpocząć się od 1 października 2001 r.

7. W przypadku zmian w strukturze organizacji zakładowych oraz wyborów w organizacjach nowo utworzonych, wybory przeprowadzone po dniu 1 października 2001 r. uznaje się za wybory ważne na kadencję 2002/2006.

8. W przypadkach szczególnych, np. takich jak dymisja władz organizacji zakładowych (międzyzakładowych), decyzję o uznaniu wyborów na nową kadencję podejmuje Regionalna Komisja Wyborcza.

W związku z powyższymi ustaleniami organizacje zakładowe i międzyzakładowe liczące 130 i więcej członków powinny stanowić naturalne (samodzielnne) okręgi wyborcze.

Organizacje zakładowe (międzyzakładowe) liczące mniej niż 130 członków powinny samodzielnie utworzyć okręgi łączone. Przy tworzeniu łączonych okręgów wyborczych zaleca się stosowanie poniższych zasad:

- okręg łączony powinien być okręgiem co najmniej 2- mandatowym, (obejmować w sumie powyżej 250 członków),
- okręg powinny tworzyć komisje tej samej branży,
- okręg powinny tworzyć komisje z tego samego terenu (miasta, oddziału).

Zamiar utworzenia okręgów łączonych komisje zakładowe powinny zgłosić do dnia 16 lutego 2002 r. do RKW w celu zatwierdzenia.

Po upływie tego terminu Regionalna Komisja Wyborcza utworzy łączone okręgi wyborcze z pozostałych organizacji zakładowych.

Nadzór nad przebiegiem wyborów w Regionie sprawuje Regionalna Komisja Wyborcza.

Gdańsk, 3 grudnia 2001 r.

## Podnoszenie kwalifikacji zawodowych

Pracodawca obowiązany jest zgodnie z art.94 pkt6 kp ułatwiać pracownikom podnoszenie kwalifikacji zawodowych. Zakres tego obowiązku określony jest w rozporządzeniu w sprawie zasad i warunków podnoszenia kwalifikacji zawodowych i wykształcenia ogólnego dorosłych z 12 października 1993 roku (Dz. U. nr 103, poz. 472). W powołanym wyżej rozporządzeniu obowiązkiem pracodawcy jest ułatwienie pracownikom podnoszenie kwalifikacji, a zwłaszcza:

- 1) kierowanie pracowników na naukę,
- 2) udzielanie urlopów szkoleniowych i zwolnień z części dnia pracy,
- 3) zawieranie z pracownikami umów, określających wzajemne prawa i obowiązki stron,
- 4) pokrywanie kosztów związanych z nauką.

Przez podnoszenie kwalifikacji rozumiemy: kształcenie w szkołach, szkołach wyższych, doksztalcanie, a także doskonalenie w formach pozaszkolnych, do których zaliczamy m. in.: studia podyplomowe, kursy, seminaria, staże zawodowe. Podnoszenie kwalifikacji może odbywać się w zależności od potrzeb w systemie dziennym, wieczorowym, zaocznym, eksternistycznym. W zależności od trybu, w jakim nauka będzie realizowana, uzależniony jest zakres świadczeń przysługujący pracownikowi.

Podnoszenie kwalifikacji może odbywać się zarówno na podstawie skierowania pracodawcy, jak i bez takiego skierowania. Decyzję w tej sprawie podejmuje pracodawca, biorąc pod uwagę różne względy, w tym potrzeby danego zakładu pracy, określone kwalifikacje pracownicze oraz możliwości finansowe zakładu.

Jeżeli pracodawca nie wyrazi zgody na rozpoczęcie nauki na warunkach przysługujących pracownikowi skierowanemu, wówczas pracownik, który podejmuje tę naukę bez skierowania pracodawcy, nie ma uprawnień do płatnego urlopu szkoleniowego, ale może być mu udzielony na jego wniosek urlop bezpłatny i zwolnienie z części dnia pracy bez zachowania prawa do wynagrodzenia.

Pracodawca, o ile uzna to za właściwe i możliwe, może też pokryć pracownikowi uczącemu się w szkole bez skierowania koszty związane z nauką, np. zwrócić mu całość lub część opłat za naukę.

Okres bezpłatnego urlopu szkoleniowego udzielanego pracownikowi podejmującemu naukę w szkole wyższej bez skierowania wlicza się do okresu zatrudnienia w zakładzie pracy w zakresie wszelkich uprawnień pracowniczych, wynikających z kodeksu pracy.

Pracownikowi podejmującemu naukę na podstawie skierowania zakładu pracy przysługuje urlop szkoleniowy i zwolnienie z części dnia pracy. Wymiar urlopu uzależniony jest od rodzaju systemu, w jakim pracownik odbywa naukę. Zakład pracy może przyznać pracownikowi dodatkowe świadczenia, a w szczególności: zwrócić koszty przejazdu, zakwaterowania i żywienia, pokryć koszty podręczników i innych materiałów szkoleniowych, udzielić dodatkowego urlopu szkoleniowego.

Zobowiązanie pracodawcy do ponoszenia określonych kosztów związanych z doksztalcaniem pracownika wiąże go przez okres, na jaki zobowiązanie to zostało ustalone. Zakład pracy zawiera z pracownikiem umowę, która określa wzajemne prawa i obowiązki stron.

Zawarcie umowy o odpowiedniej treści jest niezwykle ważne dla uniknięcia ewentualnych sporów. W myśl przepisów pracownik zobowiązany jest do zwrotu świadczeń otrzymanych od zakładu pracy, jeżeli w trakcie trwania nauki lub po jej zakończeniu w terminie określonym w umowie rozwiąże stosunek pracy za wypowiedzeniem lub pracodawca rozwiąże z nim stosunek pracy bez wypowiedzenia. W tych przypadkach pracownik ma obowiązek zwrócić koszty poniesione przez zakład na jego kształcenie, chyba że pracodawca odstąpi od żądania zwrotu kosztów.

Grażyna Mierzwa

Serwis Informacyjny

Zarządu Regionu w Rzeszowie NSZZ „S”

### Biuro Prawne ZR Gdańskiego

w sprawach indywidualnych

tel. 308-42-74, 301-04-44, 620-61-82 (Gdynia)

e-mail: [dzial.kontaktow@solidarnosc.gda.pl](mailto:dzial.kontaktow@solidarnosc.gda.pl)

[gdynia@solidarnosc.gda.pl](mailto:gdynia@solidarnosc.gda.pl)

Zapraszamy do siedziby ZR Gdańsk, Wały Piastowskie 24 oraz do oddziału ZR w Gdyni, ul. Śląska 52.

Komisja Wyborcza Zarządu Regionu Gdańskiego „S” zdecydowała o złożeniu wniosku do ZRG o zmianę uchwały o przebiegu wyborów związkowych w Regionie Gdańskim zgodnie z zaleceniem Krajowej Komisji Wyborczej „S”. Wskazała ona na niewłaściwą interpretację klucza wyborczego w uchwale powziętej w październiku br.

W nowej wersji uchwały zmianie uległa terminologia – okręg do tej pory zwany samodzielnym zwany jest naturalnym i według nowego projektu liczy 130 osób. Jeden mandat delegata przypada na okręg liczący od 130 do 250 osób, zaś dalej na każde rozpoczęte 250 osób przypada kolejny mandat.

Jeszcze jedna zmiana dotyczy zasad tworzenia okręgów łączonych. Zmieniono zapis określający, że „powinny być” one tworzone z uwzględnieniem wymienionych niżej zasad na bardziej nieostre określenie „zaleca się”, aby okręgi te były tworzone z uwzględnieniem tych zasad.

Różnice wynikły z różnych interpretacji obowiązującej w Związku ordynacji wyborczej, Głos rozstrzygający ma oczywiście Krajowa Komisja Wyborcza jako współautor ordynacji.

(jw)

Wszelkich informacji na temat wyborów w Związku udziela Dział Kontaktów z Komisjami Zakładowymi, pok. 105, (tel. 301-04-44, e-mail: [dzial.kontaktow@solidarnosc.gda.pl](mailto:dzial.kontaktow@solidarnosc.gda.pl)).

W Dziale Kontaktów odebrać można również druki protokołów wyborczych oraz ordynację wyborczą.

[www.Solidarnosc.gda.pl](http://www.Solidarnosc.gda.pl)

na naszej stronie www

■ do ściągnięcia ustawy niezbędne w każdej komisji zakładowej, m.in. kodeks pracy, ustawa o związkach zawodowych...

■ bieżące informacje o wyborach w Związku

■ aktualne wydanie „Magazynu Solidarność”.



## W regionie

■ W związku ze strajkiem w usteckiej stoczni Zarząd Regionu postanowił przeznaczyć kwotę 18 tys. zł z Regionalnego Funduszu Strajkowego na pokrycie kosztów protestu.

■ Niewykorzystane środki dla powodzenia postanowiono przeznaczyć na pomoc dla członków Związku znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej. Zaprojektowano też regulamin udzielania zapomóg zwrotnych.

■ W związku z wymogiem dostosowania Regionu Słupskiego do standardów przyjętych przez Komisję Krajową, przeznaczono ponad 2,5 tys. zł na zakup sprzętu komputerowego i oprogramowania.

■ Zarejestrowane w ubiegłym roku Stowarzyszenie „Międzynarodowy Festiwal Brydża Sportowego Solidarność” organizuje w imieniu słupskiej „Solidarność” różne imprezy sportowe, dlatego też Zarząd postanowił zlikwidować Fundusz Kultury Fizycznej i Turystyki przy Zarządzie Regionu.

■ Uregulowanie przez komisję zakładową w Uzdrożeniu Ustka spraw z Zarządem Regionu spowodowało anulowanie uchwały wprowadzającej w tej organizacji zarząd komisaryczny.

■ Podczas jednego z ostatnich posiedzeń ZR dyskutowano na temat sytuacji w komisji zakładowej w SPPM „Postęp” w Bytowie. W tej organizacji związkowej nastąpiły rezygnacje z członkostwa w Związku i ze względu na to działalność komisji zakładowej została zawieszona, a w jej miejsce wprowadzono zarząd komisaryczny.

■ Zarząd Regionu na swym ostatnim posiedzeniu omawiał sprawę dotyczącą propozycji Urzędu Miejskiego podwyższenia opłat za przejazdy transportem komunikacji miejskiej. Temat wywołał ożywioną dyskusję. Z jednej strony były obawy, że negatywne stanowisko w sprawie podwyżek może zostać źle odebrane przez członków Związku w Miejskim Zakładzie Komunikacji w Słupsku, z drugiej zaś strony podkreślono, że podnoszenie cen za usługi nie jest najlepszą metodą rozwiązywania problemów finansowych w tym zakładzie. Zdecydowano, że do tego tematu Zarząd wróci na następnym posiedzeniu. (jg)

## Zagraj i ty



Na pierwszym planie: słupska para Bogusław Kuma i Zbigniew Lewandowski

W pierwszą niedzielę grudnia w siedzibie słupskiej „Solidarność” odbył się już drugi turniej w scrabble zorganizowany w ramach Grand Prix Słupska. Do zawodów o tytuł Mistrza Grudnia i nagrodę rzeczową zgłosiło się 17 zawodników, m.in. z Koszalina, Ustki, Miastka, Rumi i oczywiście ze Słupska.

Mistrzem Grudnia w tej nabierającej rozmachu imprezie został Kamil Klinkosz – doświadczony scrablista z Rumi, wyprzedzając dwójkę innych reprezentantów tego miasta Filipa Warzechę i Jana Ziółkowskiego. Dopiero na czwartym miejscu uplasował się słupszczanin Jarosław Kamienik. Zwycięzca w nagrodę otrzymał radiomagnetofon.

W klasyfikacji generalnej prowadzi słupszczanin Zbigniew Lewandowski, drugi jest Kamil Klinkosz (Rumia), trzeci Jarosław Kamienik (Słupsk).

Kolejny turniej już 6 stycznia 2002 r. Chcesz spróbować swoich sił, przyjdź i zagraj. Zapisy przed turniejem. (jg)

Słupską kolumnę w „Magazynie Solidarność” opracował Józef Grzędziński – ZR Słupskiego NSZZ „Solidarność”, ul. Jedności Narodowej 2, 76-200 Słupsk, tel. (0-59) 84-28-747 e-mail: nszz\_sl@poczta.onet.pl

## WZD Słupskiej „S” Samodzielni

Walne Zebranie Delegatów słupskiej „Solidarność” odbyło się 27 listopada 2001 r.

Po powitaniu uczestników i zaproszonych gości delegaci przystąpili do wyboru prezydium WZD i ustalania składu komisji zjazdowych. W obradach, które prowadził Jerzy Barzowski (przewodniczący prezydium WZD), uczestniczyli m.in. Janusz Śniadek – wiceprzewodniczący Komisji Krajowej, Jerzy Langer – wiceprzewodniczący KK, Adam Binduga – przewodniczący Krajowej Komisji Rewizyjnej oraz były poseł AWS Kazimierz Janiak. Zgodnie z porządkiem obrad sprawozdanie z działalności Regionalnej Komisji Wyborczej przedstawił Piotr Waloch, informując zebranych o liczbie delegatów uprawnionych do uczestniczenia w WZD. Sprawozdanie z działalności Zarządu Regionu złożył przewodniczący Regionu Stanisław Szukała. Sprawozdanie dotyczyło okresu od września 2000 r. do września 2001 r.

Kolejnym punktem porządku obrad było sprawozdanie z działalności Regionalnej Komisji Rewizyjnej. W protokole pokontrolnym przedstawionym przez Edwarda Mullera wytknięto kilka nieprawidłowości. Między innymi zarzucono Zarządowi podejmowanie niektórych uchwał niezgodnie ze statutem, udzielanie zapomóg osobom nie będącym członkami Związku. RKR wniosła o odwołanie członków prezydium Zarządu. Rozpoczęła się gorąca dyskusja, w której część członków poprzednich władz odpięła zarzuty obecnemu Zarządowi. Z ostrą przemową wystąpił Andrzej Wieliczko, który krytycznie odniósł się do wypowiedzi niektórych delegatów. – Należy zastanowić się nad problemem malejącej liczby członków Związku, a nie kłócić się – powiedział.

Po dyskusji delegaci przyjęli sprawozdanie Zarządu Regionu.



Delegaci przy pracy

W sprawie łączenia regionów sytuację naszego Regionu przedstawił przewodniczący Stanisław Szukała informując, że właśnie na tym WZD delegaci powinni podjąć decyzję, czy Region będzie istniał samodzielnie, czy będzie filią Regionu Gdańskiego. Natomiast przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego Janusz Śniadek przedstawił sytuację w swoim, liczącym 55 tys. członków Regionie. Zarejestrowanych jest w nim 540 komisji zakładowych, w skład Zarządu wchodzi 54 osoby, a cały Region podzielony jest na 9 oddziałów, z których największym jest Gdynia, a najmniejszym Chojnice.

– Gdańsk nie ma zakusów na przejęcie Regionu Słupskiego, mimo że takie pogłoski wychodziły z poprzedniego Zarządu słupskiej „Solidarność” – powiedział. Każdą decyzję, jaką podejmą delegaci, uszanuję – dodał.

Jerzy Langer wyjaśnił, dlaczego powstały standardy, które mają obowiązywać.

– Jeżeli mamy myśleć poważnie o członkach Związku, to należy odłożyć na bok interesy poszczególnych działaczy, a zająć się członkami „Solidarność” i dbać o to, by nas było dużo – powiedział.

– Strukturę Związku należy dopracować tak, by była ona funkcjonalna, i nieprawdą jest, że tworzenie dużych regionów ma oddalić strukturę Związku od organizacji zakładowych, wręcz przeciwnie – dodał.

W wypowiedziach delegatów słychać było głosy opowiadające się za przyłączeniem Regionu Słupskiego do Gdańska, ale również byli i tacy, którzy wyrażali swoje obawy związane z połączeniem obu regionów. Ostatecznie Walne Zebranie Delegatów podjęło uchwałę o utrzymaniu samodzielności Regionu Słupskiego NSZZ „Solidarność”. Natomiast wnioski Regionalnej Komisji Rewizyjnej nie były poddane pod głosowanie ze względu na niedopełnienie wymogów proceduralnych prawa związkowego. (jg)

## Grudniowe uroczystości

16 grudnia br. Zarząd Regionu zorganizował obchody rocznic grudniowych: 31. rocznicy Grudnia 70 r. oraz 20. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego. Uroczystości rozpoczęła msza św. w kościele Mariackim. Po mszy uczestnicy przemarszerowali przed siedzibę słupskiej „Solidarność”, by tam przed tablicą upamiętniającą ofiary Grudnia '70 złożyć wiązanki kwiatów i zapalić znicze. W obchodach wzięli udział członkowie Zarządu, przedstawiciele komisji zakładowych, a także radni klubu Forum Słupskiej Prawicy. (jg)

– Mówi [chodzi tu o żonę autora książki], że nie można dać się nam wszystkim wybić jak kaczkę. Że nasze głowy będą jeszcze potrzebne w służbie dla innych. Że tu zostałem sam – nie było człowieka w tej masie ludzi garnących się parę dni temu do nas, który by stanął w mojej obronie... Gdzie oni teraz są? Wielu stchórzyło, pobrali zwolnienia lekarskie, urlopy, a inni powyjeżdżali do krewnych, byle zejść z oczu milicji, a ja tu chcę zostać jakimś bohaterem, umierać za tych przestraszonych, których nie stać na żaden przyjazny, ludzki odruch, na żadną solidarność, na żaden krok odwagi cywilnej!...

(Fragment książki  
Wacława Pomorskiego  
„W cieniu komuny”)



Składanie kwiatów przed tablicą Ofiar Grudnia '70



**Listy do redakcji**

**List otwarty Rady Sekcji Krajowej Mleczarstwa i Artykułów Spożywczych NSZZ „Solidarność”**

Do rządu RP, Ministerstwa Rolnictwa, Marszałków Sejmu i Senatu  
Sejmowej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi  
Senackiej Komisji Rolnictwa Posłów i Senatorów

W celu dostosowania polskiego mleczarstwa do Unii Europejskiej opracowane zostały dwa programy: „Skorygowany program restrukturyzacji mleczarstwa w Polsce” oraz „Strategia rozwoju polskiego sektora mleczarskiego”. Dokumenty te mówią o konieczności działań dostosowawczych produkcji mleka w gospodarstwach rolnych oraz zapewnienia standardów sanitarno-weterynaryjnych i odpowiednich warunków produkcji mleka. Poprzez wspieranie działań mających na celu poprawę bazy surowcowej będzie możliwe osiągnięcie wymaganych standardów UE w zakresie jakości mleka i jego przetworów. Realizacja tych zadań wymaga jednak poniesienia kosztów, również z budżetu państwa.

Ważnym etapem we wdrażaniu unijnego prawa jest ustawa o regulacji rynku mleka i przetworów mlecznych. Ustawa przewiduje dopłaty do mleka w wysokości 7 groszy do 1 litra mleka w klasie extra w 2002 r. Byłby to ważny element motywujący gospodarstwa zajmujące się produkcją mleka oraz zapobiegający wycofaniu się z tej produkcji. W ciągu ostatnich dwóch lat ceny rynkowe produktów mleczarskich rosły wolniej niż udział klasy extra w skupie. W Polsce w roku 1998 klasa extra stanowiła około 55 proc., a w roku 2000 około 70 proc. Natomiast w roku 2001 może wynieść około 75 proc. klasy extra.

Rolnicy specjalizujący się w produkcji mleka przy rosnących kosztach produkcji otrzymują mimo wzrostu jakości niższą cenę. W tej sytuacji, zdaniem Rady Sekcji Krajowej Mleczarstwa i Artykułów Spo-

żywczych, konieczne jest wprowadzenie od 1 stycznia 2002 r. dopłaty 7 groszy do 1 litra w klasie extra, co zwiększy opłacalność produkcji. Opłacalność tej produkcji pozwoli rolnikom między innymi podejmować decyzje w zakresie zwiększenia pogłowia bydła i zakupu materiału hodowlanego, modernizacji obór (urządzenia udojowe i chłodnicze) czy zakup sprzętu rolniczego.

Otrzymanie przez rolników dopłat z budżetu państwa poprawi opłacalność produkcji oraz umożliwi szybsze dostosowanie się do wymogów Unii Europejskiej.

Za Radę Sekcji Krajowej Mleczarstwa i Artykułów Spożywczych NSZZ „Solidarność”  
**Eugeniusz Skolmowski**  
Sierpc, 21 grudnia 2001 r.

**Protest**

Rada Sekcji Krajowej Mleczarstwa i Artykułów Spożywczych NSZZ „Solidarność” wyraża zdecydowany protest przeciwko Roz-

porządzeniu Rady Ministrów z dnia 12 listopada 2001 r. w sprawie wyłączenia stosowania opłat celnych na przywóz artykułów mleczarskich z zagranicy. Otwarcie naszego rynku na dotowane artykuły mleczarskie z zagranicy spowoduje utratę rentowności produkcji polskich artykułów, tym samym doprowadzi do upadłości wielu spółdzielni mleczarskich w naszym kraju.

Takie działania rządu RP pokazują zdecydowanie i jawnie, że nie potrafimy bronić swoich interesów wobec Unii Europejskiej. Doprowadzi to do kolejnej fali bezrobocia wśród pracowników i producentów mleka.

Rada Sekcji Krajowej Mleczarstwa i Artykułów Spożywczych zdecydowanie opowiada się za ochroną polskiego sektora mleczarskiego, a nie unijnego.

Za Radę Sekcji Krajowej Mleczarstwa i Artykułów Spożywczych NSZZ „Solidarność”  
**Eugeniusz Skolmowski**

Koleżance **Renacie Kalkowskiej** wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci

**Ojca**

składają Rada Nadzorcza i Zarząd Spółki „Akwen”

Naszej koleżance **Renacie Kalkowskiej** wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci

**Ojca**

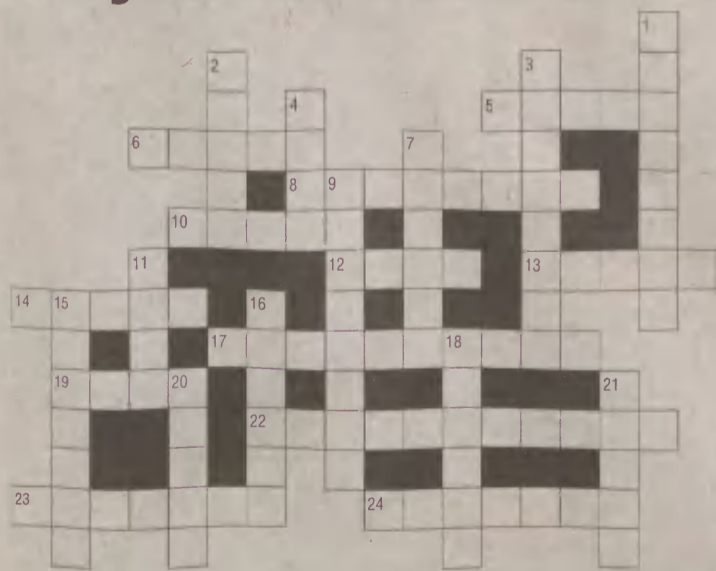
składają pracownicy Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”

Waldemarowi i Jadwidze **Fabisiakom** wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci

**Syna Jarosława**

składa Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” z GPRD

**Krzyżówka z Trzecim Królem**



**POZIOMO:**

5) paż królowej nad łąką, 6) takie zielone do zup i nie tylko, 8) tam ludzie chodzą do góry nogami, 10) służowa, fotograficzna..., 12) mała Zuzanna, 13) np. z ziół, 14) pieczony ze śliwkami, 17) rywalka hot-doga, 19) solenizantka z 6 marca, 22) o Włochu złośliwie, 23) napój z odrobiną alkoholu na zabawę karnawałową, 24) piękna suknia na bal.

**PIONOWO:**

1) jeden z Trzech Króli, 2) chęć do pracy, 3) tym haftują, 4) nad zlewem, 7) ...Fernando, 9) obok imienia, 11) ostryga, 15) Bolesław, król, 16) barokowa czerwień, 18) strzela z łuku, ale nie łucznik, 20) ryba z rodziny śledziowatych, 21) huragan,

Rozłosowaliśmy nagrodę za rozwiązanie „Krzyżówki ze strategią” z nr 11/2001. Nagrodę otrzymuje pan **ZBIGNIEW WANIEWSKI Z GDAŃSKA**. Nagrodę można odebrać w budynku ZR NSZZ „Solidarność”, Gdańsk, Wały Piastowskie 24, pok. 114. Gratulujemy!

Koledze **Stefanowi Ruchniewiczowi** wyrazi głębokiego współczucia z powodu śmierci

**Zony**

składa Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” ze Stoczni Północnej

**Informator**

**Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”  
Wały Piastowskie 24, 80-855 Gdańsk  
<http://www.solidarnosc.gda.pl>**

	pokój	fax	telefon
Przewodniczący i sekretariat	107	301-88-54	308-43-52
Wiceprzewodniczący, skarbnik	110A		301-82-17 308-43-39
Członkowie prezydium	107		308-42-60 308-43-61 308-42-89
Kadry	124		308-42-97 305-54-80
Księgowość i kasa	122		308-43-16 346-21-74
Administracja budynku i rezerwacja sali „Akwen”	1		346-22-12 308-42-50
Archiwum Zarządu Regionu	112a		308-43-05
Dział Kontaktów z KZ	105		301-04-44 308-44-54
Radca prawny „Magazyn Solidarność”	105	301-71-21	308-42-74 301-71-21 308-42-72
Dział Szkoleń	117		305-54-79 308-42-76
Biuro Konsultacyjno-Prawne	105		308-44-69 305-55-12
Komisja Terenowa Emerytów i Rencistów	119a		308-43-71
Reg. Sekcja Emerytów i Rencistów	120		308-42-70
Komisja Rewizyjna ZR „S”	116a		308-43-02
Biuro Pracy	9		301-34-67 308-43-47
Reg. Sekcja Służby Zdrowia	116a	3-43-96	308-43-93
Reg. Sekcja Oświaty i Wychowania	118	3 71-72	<b>308-44-22</b>
Reg. Sekcja Osób Niepełnosprawnych	120		308-42-69
Okręgowa Sekcja Kolejarzy, Gdańsk, ul. 3 Maja 25		308-35-73	308-32-62
Zarząd Główny Związku Solidarności Kombatantów oddz. Gdańsk	10		308-44-40
Pomorskie Stowarzyszenie Kultury Zdrowotnej i Sportu NZS „Solidarność”	113		308-43-00
Spółka z o.o. „Akwen”	121		305-81-83 308-44-00
Drukarnia „Akwen”	32		308-44-01
Ośrodek Nieinwazyjnej Diagnostyki Kardiologicznej	104		301-06-22 308-44-50

**Adresy e-mail**

Przewodniczący, prezydium ZR	prezydium@solidarnosc.gda.pl
Dział Kontaktów z KZ „Magazyn Solidarność”	dzial.kontaktow@solidarnosc.gda.pl magazyn.solidarnosc@solidarnosc.gda.pl
Dział Szkoleń	dzial.szkolen@solidarnosc.gda.pl
Administracja budynku	administracja@solidarnosc.gda.pl
Biuro Oddziału ZR w Gdyni	gdynia@solidarnosc.gda.pl

Biura oddziałów Zarządu Regionu	tel. kom	tel./fax
Gdynia, ul. Śląska 52, kier. Krystyna Mielnik	0-502 172284	620-61-82
Kartuzy, ul. Hallera 1, pok. 325a, kier. Danuta Owczarek	0-502 172283	681-31-00
Starogard Gd., al. Wojska Polskiego 13, kier. Roman Cherek	0-502 172281	562-22-20
Tczew, ul. Podmurna 11, kier. Marek Nagórski	0-607 247122	531-29-96
Kościerzyna, ul. Mała Młyńska 10, kier. Józef Rymsza	0-502 172282	686-44-26
Puck, ul. Sambora 16, kier. Ireneusz Wiśniewski	0-502 172289	673-16-15
Wejherowo, ul. Pucka 10A, kier. Eugeniusz Gajewski	0-502 172288	672-37-76
Pruszcz Gdański, ul. Chopina 12, kier. Ludwik Jakubek	0-502 172286	683-30-11
Chojnice, ul. 31 Stycznia 56, kier. Bogdan Tyloch	0-502 172285	kier. (0-52) 39-72-001
Biuro Terenowe w Lęborku Al. Wolności 22, kier. Tadeusz Obidziński	0-502 172287	kier. (0-59) 86-23-651

## Mikołaj powodzianom



FOT. MARTA PIORO

Główny organizator pomocy w gdańskim ZR NSZZ „Solidarność” Zbigniew Kowalczyk wśród obdarowanych dzieci

Okres przedświąteczny to znakomita okazja do obdarowywania wszystkich ludzi, a szczególnie dzieci. 15 grudnia sala „Akwen”, gdzie zwykle odbywają się posiedzenia Komisji Krajowej i ZR Gdańskiego, należała tylko do dzieci.

Dzięki funduszom zebranych na koncie ZR Gdańskiego na rzecz osób poszkodowanych przez powódź udało się zorganizować zabawę choinkową dla ponad 80 dzieci, których rodziny ucierpiały w lipcu ub.r. Ufundowano świąteczne prezenty dla 214 małych powodzian z gdańskiej Oruni.

W imprezie, którą prowadzili artyści z Teatru Miniatura, uczestniczyły także dzieci ze Szczecinka. Przywiozły one wcześniej zebrane przez siebie dary dla kolegów z Gdańska, którzy podczas powodzi stracili większość zabawek czy przyborów szkolnych. Część tych rzeczy została przekazana do Szkoły Podstawowej nr 40 przy ulicy Stromej 19. Pozostałe natomiast trafiły do domu dziecka na gdańskiej Oruni.

Jak się okazało najwięcej dzieci poszkodowanych w powodzi to uczniowie Szkoły Podstawowej nr 16, mieszczącej się przy ulicy Ubozce 3. Dzięki pomocy nauczycieli, których część należy do „Solidarności”, udało się sprawnie ustalić liczbę dzieci, które powinny otrzymać świąteczne upominki. Wszystkie miały przyjść na sobotnią imprezę razem ze swoimi nauczycielami. Niestety, w ostatniej chwili pani dyrektor stwierdziła, że szkoła nie ma pieniędzy na godziny nadliczbowe dla nauczycieli, dzieci jednak dotarły na zabawę ze swoimi rodzicami. Natomiast te, które nie były 15 grudnia w „Akwenie”, otrzymały upominki w szkole.

19 grudnia paczki otrzymało także 30 uczniów z rodzin poszkodowanych w czasie powodzi ze Szkoły Podstawowej nr 40, której nauczyciele ze szczególnym poświęceniem od samego początku powodzi włączyli się w pomoc dla poszkodowanych.

(mp)

## Finał turnieju piłki nożnej Puchar od Krzaklewskiego



FOT. ELZBIETA BANECKA

Wręczenie pucharu

9 grudnia 2001 r. odbyła się w Pruszczu Gdańskim druga tura eliminacji i finał Halowego Turnieju Piłki Nożnej o Puchar Przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Pierwsze miejsce w turnieju zajęł Zakład Transportu Samochodowego, drugie Polpharma, a trzecie Jocker.

W II turze eliminacji wystąpiło 12 drużyn, z których wyłoniono trzy najlepsze, grające o zwycięstwo systemem „każdy z każdym”. Do drugiej fazy turnieju weszła też naprędce złożona przez organizatorów drużyna złożona z członków Zarządu Regionu Gdańskiego, Komisji Krajowej i Pomorskiego Stowarzyszenia Kultury Zdrowotnej i Sportu. Tytuł Najlepszego Strzelca przyzna-

no Jakubowi Szczodrowskiemu z Polpharmy, tytuł Najlepszego Zawodnika Mariuszowi Majewskiemu z Polpharmy, a Najlepszego Bramkarza – Bogdanowi Klechowiczowi z Zakładu Transportu Samochodowego. – Wydaje mi się, że jest cieplej niż w zeszłym tygodniu. Pewnie powodują to emocje – skomentowała kwestię temperatury na sali Justyna Nowak-Kalińska. Wręczający w imieniu przewodniczącego Mariana Krzaklewskiego pucharzy członek prezydium KK Bogdan Szozda wspominał o projekcie, który z ramienia PSK i Z zgłosił Roman Stegart: projekt dotyczy zorganizowania ogólnopolskiego turnieju piłki nożnej, w którym występowałyby mistrzowie poszczególnych regionów.

(e.b.)

# POŻYCZKA DUET

UBEZPIECZENIE GRATIS!

Zapytaj

w

swoim

SKOK-u

DLA KAŻDEGO CZŁONKA SKOK-u o ile nie przekroczył 65 roku życia  
POŻYCZKA

a na jutro po wzięciu pożyczki  
ROCZNA OCHRONA ŻYCIA

w Polsce i za granicą

SUMA UBEZPIECZENIA - 10 000 PLN



TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ WZAJEMNYCH  
SPÓŁDZIELCZYCH KAS OSZCZĘDNOŚCIOWO-KREDYTOWYCH

## Marian Matocha komentuje...

